Cena egz. 1,50 zł.

BANK

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY BANKOWOŚCI I ZAGADNIENIOM FINANSOWYM

SIERPIEŃ

ROK VII 1939 NR 8

TREŚĆ NUMERU:

BANK

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY BANKOWOŚCI I ZAGADNIENIOM FINANSOWYM

WARSZAWA
SIERPIEŃ — 1939
ROK VII NR 8

ZAGADNIENIA BIEŻĄCE

Brak monet srebrnych

W końcu czerwca i na początku lipca zaznaczył się w wielu okolicach kraju dotkliwy brak w obiegu monet srebrnych. W krótkim przeciągu czasu znikły prawie całkowicie z rynku monety dwu, a zwłaszcza 5-cio i 10-ciozłotowe, zatrzymywane przez mniej uświadomioną publiczność na lokatę posiadanych zasobów pieniężnych. Im więcej zaś monet znikało z obiegu, tym bardziej odczuwano ich brak przy wypłatach i wzmagał się popyt na nie.

Powodów dużego powiększenia zapotrzebowania na ten rodzaj znaków pieniężnych było kilka: wzrost ogólnego stanu zatrudnienia, normalne sezonowe zwiększenie się obiegu monet zdawkowych w miesiącach letnich, fakt, że wskutek znacznego wzrostu obiegu biletów bankowych i utrzymywania się emisji skarbowej na stosunkowo niższym poziomie wytworzyła się pewna dysproporcja pomiędzy obiegiem papierowych i metalowych znaków pieniężnych oraz objawy tezauryzacji monet srebrnych, która przybrała poważne rozmiary.

Jeśli chodzi o tezauryzację, to w pewnym stopniu zaważył czynnik „strukturalny" a mianowicie predylekcja ludności wiejskiej do monety brzęczącej. Nie odegrał on jednak przypuszczalnie zbyt dużej roli, gdyż poza dostawcami warzyw do miast, chłopi nie są na ogół na przednówku posiadaczami większych zapasów gotówki. Poważniejszą rolę odegrał w tym wypadku przypuszczalnie czynnik o charakterze „koniunkturalnym". Z chwilą kiedy liczni wkładcy, zwła-

szcza drobniejsi, zeszli raz z ubitej drogi utrzymywania wkładów w bankach na manowce tezauryzacji, stanęli przed zagadnieniem jak zabezpieczyć wycofane pieniądze. W tym wypadku nastąpiło przypuszczalnie częściowe przerzucenie się od tezauryzacji biletów bankowych, trwającej od marca, do tezauryzacji monet srebrnych. Pewną rolę mógł odegrać przy tym czynnik przypadkowy a mianowicie zapadający w końcu czerwca ostateczny termin wymiany dwóch dawniejszych serii biletów 20-złotowych (które zresztą już przed pięciu laty przestały być prawnym środkiem płatniczym) oraz pojawienie się falsyfikatów obecnie obiegających dwudziestek, co mogło nieco zdezorientować najsłabiej uświadomione jednostki.

W związku z wytworzoną w ten sposób sytuacją prasa codzienna przypominała publiczności bezcelowość gromadzenia monet srebrnych, w których wartość metalu stanowi zaledwie drobny ułamek wartości nominalnej. Jak się to jednak często zdarza, dobre rady — zwłaszcza udzielane przez prasę w niemal jednobrzmiących notatkach — wiele skutku nie odniosły. Może i dlatego, że czytelnicy gazet mają na ogół tendencję dawania więcej wiary wiadomościom negatywnym i niekorzystnym, niż pozytywnym. Tak więc mimo równoczesnego załamania się cen srebra na rynkach światowych, metal ten, którego wiele państw chętnieby się wyzbyło, stał się poszukiwaną lokatą przynajmniej w jednym kraju. Jest to typowy paradoks psychozy tezauryzacyjnej [1]).

Celem zapełnienia luk w obiegu znaków pieniężnych 2, 5 i 10-złotowych, które to odcinki są konieczne dla codziennych normalnych rozliczeń gotówkowych, stały do wyboru trzy środki zaradcze: emisja przez Bank Polski odcinków niższych od obecnie obiegających, wypuszczenie biletów zdawkowych przez Skarb, wreszcie wybicie i wypuszczenie w obieg monet srebrnych aż do zupełnego zaspokojenia popytu.

Emisja papierowych znaków pieniężnych w drobnych odcinkach czy to w formie biletów Banku Polskiego czy też biletów zdawkowych Skarbu byłaby zapewne przyjęta przychylnie przez wszystkich odczuwających, nie z własnej winy, trudności wynikłe z braku w obiegu monet srebrnych. Prawdopodobnie, w razie wypuszczenia takich znaków pieniężnych, wyparłyby one nawet z obiegu — po przejściu fali tezauryzacyjnej — znaczną część monet srebrnych po prostu

[1]) Por. notatkę w Kronice p. t. Niepokój na rynku srebra, str. 228.

ze względu na niewygodę noszenia kilku dziesięcio- czy pięciozłotówek w kieszeni lub w torebce damskiej. Przed ostatnią wojną publiczność wolała również posługiwać się w codziennym życiu biletami, niż sztukami złota, choć te ostatnie w przeciwstawieniu do monet srebrnych były same przez się pieniądzem pełnowartościowym.

Dla Skarbu byłoby niewątpliwie pod względem finansowym najkorzystniejsze wypuszczenie papierowych pieniędzy zdawkowych w odcinkach odpowiadających monetom srebrnym. Zastąpienie jednak przez Skarb srebra papierem mogłoby wywołać niepożądane wrażenie. To też zrozumiałą jest decyzja podwyższenia obecnej granicy emisji monet srebrnych celem zaspokojenia zapotrzebowania na nie ze strony publiczności.

Z powiększenia emisji monet srebrnych osiągnie Skarb Państwa poważną korzyść. Z chwilą bowiem gdy koszty metalu i wybicia wahają się w granicach nie wyższych niż 20% wartości nominalnej monety, osiągnie Skarb z nowej 50-milionowej emisji około 40 mln. złotych zysku. Stanowi to chyba najbardziej spontaniczną pożyczkę jaką — na wyraźne żądanie obywateli — Państwo Polskie kiedykolwiek zaciągnęło.

Pożyczka ta — chociaż nie zawiera zobowiązania do jej terminowego wykupu — będzie przez Skarb automatycznie spłacona skoro rynek, po okresie zwiększonego zapotrzebowania i przejściu fali tezauryzacyjnej, zwróci nadmiar posiadanych monet srebrnych. Wówczas Skarb w porozumieniu z Bankiem Polskim może nawet zmniejszyć plafon emisji tak jak go ostatnio podwyższył. Odpowiednie bowiem przepisy ustawowe dotyczące regulacji emisji monet srebrnych i bilonu bynajmniej nie ograniczają ani Skarbu ani Banku Polskiego jedynie do prawa podwyższania emisji. *(r. ch.)*.

Ułatwienia kredytowe dla przemysłu

W okresie sprawozdawczym zostały uchwalone i ogłoszone w Dzienniku Ustaw dwie ustawy, posiadające ważne znaczenie zarówno z punktu widzenia potrzeb przemysłu jak i ze względu na zainteresowanie aparatu kredytowego. Są to mianowicie: prawo o obligacjach oraz ustawa o zastawie rejestrowym na maszynach i aparatach. Treść obu tych ustaw omówimy w następnym numerze „Banku", tu zaś ograniczymy się tylko do scharakteryzowania ich znaczenia gospodarczego i ustalenia, w jakim stopniu oba akty ustawodawcze odpowiadają praktycznym potrzebom.

Prawo o obligacjach wbrew swemu ogólnemu tytułowi normuje właściwie tylko warunki emisji obligacyj przez przemysłowe lub handlowe spółki akcyjne wzgl. spółdzielnie oraz prawa właścicieli tych obligacyj. Rozpatrywane z punktu widzenia prawniczego, nie jest ono dziełem doskonałym; więcej nawet, razi swą chaotyczną konstrukcją. Przede wszystkim ustawa nie określa, co należy rozumieć przez obligacje, wobec czego nie jest całkowicie jasnym, czy ktoś emitując papier, który nazwie nie obligacją lecz np. bonem, będzie obowiązany przestrzegać przepisów prawa o obligacjach czy nie. Ponieważ ustawa w art. 74 stwierdza, że przepisy jej nie dotyczą listów zastawnych, możnaby stąd wnioskować a contrario, że przez obligacje należy rozumieć wszystkie inne postaci zapisów dłużnych, bez względu na to, jak je kto nazwie. Jeśli chodzi o emisję obligacyj przez instytucje kredytowe, to mamy taki obraz: przepisy ogólne, przejściowe i tymczasowe stosują się do wszystkich instytucyj; ale już rozdział normujący emitowanie obligacyj przez spółki akcyjne nie dotyczy banków, natomiast dział zawierający postanowienia o organizacji właścicieli obligacyj dotyczy banków zorganizowanych w formie spółki akcyjnej lub spółdzielni, ale nie dotyczy instytucyj kredytowych zorganizowanych w innej formie. Praktyczne skutki tego postanowienia mogą być dość paradoksalne, bo np. właściciele obligacyj Polskiego Banku Komunalnego S. A. będą mieć prawo tworzenia zgromadzeń, a prawa tego będą pozbawieni właściciele obligacyj Komunalnego Banku Kredytowego wzgl. Komunalnego Związku Kredytowego w Poznaniu. Jeszcze większym paradoksem jest to, że właściciele obligacyj będą mieć prawo tworzenia zgromadzeń, natomiast właściciele listów zastawnych, emitowanych przez tę samą instytucję, jak dotąd prawa tego nie mają.

Co jest istotnie nowym w ustawie, to ustalenie warunków emisji obligacyj przez spółki akcyjne i stworzenie specyficznej ochrony praw posiadaczy tych obligacyj w postaci instytucji zgromadzeń właścicieli obligacyj. Warunki emisji obligacyj przez inne osoby prawne są unormowane bardzo ogólnikowo w kilku lub kilkunastu artykułach o treści przeważnie czysto formalistycznej: np. do obligacyj emitowanych przez Państwo odnosi się tylko kilka przepisów. W tym stanie rzeczy wydaje się, że byłoby daleko bardziej celowym i słusznym nie tworzyć tak niekompletnej konstrukcji jak prawo o obligacjach, lecz po prostu zredagować ustawę o emitowaniu obligacyj przez spółki akcyjne i o prawach właścicieli tych obligacyj.

Wiadomo, jaką rolę gospodarczą spełniają obligacje emitowane przez przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe; stanowią one zawsze instrument posiłkowy, instrument, którym przedsiębiorstwa posługują się tylko w wyjątkowych wypadkach. Na emisję obligacyj mogą sobie pozwolić tylko przedsiębiorstwa wielkie, cieszące się dużą renomą i zaufaniem publiczności; one emitują obligacje, jeśli nie mogą, lub nie chcą pozyskać kapitałów w drodze podwyżki kapitału akcyjnego. Najczęściej będą to operacje związane z konsolidacją lub konwersją długów poprzednio zaciągniętych przez przedsiębiorstwa; nieraz sanacja przedsiębiorstwa wymaga obniżenia kapitłu akcyjnego i spłacenia akcjonariuszy obligacjami. Wynika stąd, że prawo o obligacjach nie może mieć w Polsce wielkiego zastosowania, przynajmniej na razie, gdyż mamy bardzo nie wiele przedsiębiorstw wielkiego formatu. Ponadto publiczność nasza nie jest oswojona z obligacjami przemysłowymi; tylko kilka przedsiębiorstw w Polsce emitowało obligacje, a i te nie są przedmiotem obrotów giełdowych. Ustawa jest więc zrobiona na wyrost. Niemniej jednak obecnie również może ona spełnić swe zadanie, nie w tym sensie oczywiście, by można było przy pomocy obligacyj finansować nowe inwestycje, lecz w zakresie uregulowania stosunków finansowych w wielu wielkich przedsiębiorstwach, które nie oczyściły jeszcze swoich bilansów z różnych pozostałości kryzysowych.

Znacznie trudniej jest ustalić prognozę co do ustosunkowania się opinii publicznej do instytucji zgromadzenia obligatariuszy. Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że instytucja ta powinna dodawać atrakcyjności obligacjom przemysłowym i bankowym, gdyż inne obligacje nie dają takich uprawnień posiadaczom. Z drugiej jednak strony, bardzo szerokie atrybucje, w jakie zostały wyposażone zgromadzenia, mogą nie jednych odstraszać; mogą tu odgrywać rolę te same momenty, jakie w swoim czasie wpłynęły na zdepopularyzowanie akcyj. Poza tym instytucja zgromadzeń powinna odegrać dodatnią rolę jako czynnik atrakcyjny, pod jednym warunkiem: że tam gdzie instytucja ta została stworzona, Państwo nie będzie już w żadnym wypadku ingerować w postaci zarządzania przymusowych konwersyj. Wprawdzie w motywach ustawodawczych wzmianki o tym nie ma, naszym zdaniem jednak należy stać na stanowisku, że na tym odcinku, na którym ustawa stworzyła instytucję zgromadzenia obligatariuszy, Państwo w swej ingerencji nie wyjdzie poza ramy ustalone w prawie o obligacjach.

Druga ustawa — o zastawie rejestrowym na maszynach i aparatach posiada znacznie większą wagę praktyczną dla rozwoju kredytu przemysłowego, gdyż rozszerza istniejące dotychczas formy finansowania inwestycyj przemysłowych, a tym samym ułatwia najdrobniejszym nawet przedsiębiorstwom pozyskanie kredytu, bądź u sprzedawcy maszyn, bądź w instytucji kredytowej. Ustawa posiada przede wszystkim znaczenie dla województw centralnych i wschodnich, gdyż w Małopolsce ustanowienie zastawu na maszynach znajdujących się w posiadaniu dłużnika w pewnym ograniczonym zakresie było możliwe na zasadzie kodeksu cywilnego, a w województwach zachodnich rolę tę spełniała instytucja przewłaszczenia fiducjarnego. Nowa ustawa stanowi jednak w porównaniu z istniejącymi instytucjami niewątpliwy postęp, chociaż skądinąd refleksje musi budzić wzrastająca ilość ustaw o zastawach rejestrowych: płody rolne, drzewo, pojazdy mechaniczne, maszyny... Ten objaw jest nieomylną oznaką, że cała instytucja zastawu ruchomego domaga się szybkiej i gruntownej reformy na terenie prawa rzeczowego, w przeciwnym bowiem razie sądownictwo przeciążone gąszczem przepisów będzie coraz gorzej funkcjonować.

Nowa ustawa budzi niestety również szereg wątpliwości merytorycznych. Na tym miejscu pragniemy podkreślić tylko jedno zastrzeżenie, jakie mamy w stosunku do sprawy bardzo istotnej z punktu widzenia interesów instytucyj kredytowych. Mianowicie art. 2 postanawia, że rejestrowe prawo zastawu może być ustanowione wyłącznie z tytułu ceny kupna na rzecz sprzedawcy, lub też na rzecz instytucyj kredytowych, które udzieliły kupującemu pożyczki na zakup nowych maszyn do wysokości pożyczonej na ten cel sumy. Otóż naszym zdaniem możność ustanowienia zastawu na rzecz instytucji kredytowych jest zbyt zacieśniona. Ustawodawca nie wziął pod uwagę tej okoliczności, że w finansowaniu inwestycyj rola instytucyj kredytowych nie polega tylko na udzielaniu pożyczek; obok pożyczek równie doniosłą rolę grają gwarancje bankowe. W praktyce może się zdarzać, że sprzedawca maszyn z tych czy innych względów zrezygnuje z zastawu, lecz zażąda gwarancji bankowej od kupującego (takie wypadki mogą zachodzić zwłaszcza, gdy sprzedawcą jest firma mająca siedzibę za granicą): czy nie byłoby słusznym, aby bank udzielający takiej gwarancji mógł korzystać z rejestrowego zastawu na maszynach kupionych na kredyt? Sądzimy, że zachodzi tu ze strony ustawodawcy przeoczenie, w wyniku którego zbyt ścieśniająca interpretacja art. 2 mogła-

by doprowadzić do stanu rzeczy sprzecznego z intencją ustawy. Skądinąd nie byłoby wskazane nowelizować ustawę dopiero co wydaną. Ale sądzimy, że nie jest to nawet potrzebne; w rozporządzeniu wykonawczym możnaby pojęciu „udzielenie pożyczki" nadać treść szerszą, podciągając pod nie wyraźnie udzielenie gwarancji. Wyrażamy nadzieję, że czynniki miarodajne wezmą pod uwagę tę sprawę przy redagowaniu rozporządzenia wykonawczego. *(Acer)*.

Problem krajów bałtyckich

Rokowania rosyjsko - angielskie, przeciągające się z powodu sprawy krajów bałtyckich, zwróciły uwagę świata na ten odcinek Europy. Szersza opinia polska mimo bliskości geograficznej do tej pory zbyt mało interesowała się tym problemem, będącym przecież jednym z najbardziej żywotnych z punktu widzenia polskiej racji stanu.

Litwa, Łotwa i Estonia od dawna stanowią obiekt rywalizacji pomiędzy Rosją a Niemcami. Ten stan rzeczy, trwający od setek lat, — że wspomnimy tylko sprawę zakonu Kawalerów Mieczowych oraz politykę Piotra Wielkiego — przybrał na ostrości od czasu wielkiej wojny; znana jest sprawa *„Ober-Ostu"* oraz akcja białych armii na tym terenie. Zarysy konfliktu uwypuklają się zupełnie wyraźnie. Niemcy, od wieków prowadzący ekspansję wzdłuż rzecznych i morskich szlaków komunikacyjnych, potrafili w poważnej ilości przeniknąć na tereny, które obecnie stanowią obiekt szczególnego zainteresowania: Litwę, Łotwę i Estonię. Stosunkowo najsłabsze rezultaty osiągnięte zostały na Litwie, a to wskutek silnych antyniemieckich tradycyj historycznych i poważnej kolonizacji polskiej. Pozycja, jaką Niemcy potrafili zdobyć w tych krajach, stwarza poważne niebezpieczeństwo dla Rosji ze względu na położenie strategiczne jedynego wylotu, jaki posiada to państwo na Morze Bałtyckie, a mianowicie Leningradu. Wprawdzie od czasu śmierci Lenina i opanowania władzy przez obecny kierunek rządzący, uosobiony w Stalinie, zainteresowania międzynarodowe Rosji przesunęły się na Daleki Wschód, nie mniej jednak sprawa nieskrępowanego dostępu do Morza Bałtyckiego jest i zawsze pozostanie jednym z najważniejszych problemów polityki mocarstwowej tego państwa.

W tych warunkach opanowanie Zatoki Ryskiej, a zwłaszcza południowej części Zatoki Fińskiej, przez kraj, dysponujący olbrzymią linią wybrzeża bałtyckiego, oraz Kanałem Kilońskim — stanowi i sta-

nowić będzie kamień obrazy dla sukcesorów Piotra Wielkiego, niezależnie od koloru ich sztandaru. Stąd waga, jaką do tego zagadnienia przywiązuje Rosja, zwłaszcza wobec dynamizmu III Rzeszy i wyraźnych sympatyj proniemieckich, okazywanych przez Finlandię.

Interesy polityczne Polski idą w tym samym kierunku. Wprawdzie problem Zatoki Fińskiej interesuje nas w małym stopniu, natomiast już sprawa Zatoki Ryskiej bynajmniej nie jest dla nas obojętna, kwestia zaś Litwy stanowi zagadnienie życiowe ze względu na ziemie północno - wschodnie. Należy bowiem wziąć choćby to pod uwagę, że ogromna połać naszego kraju uzależniona jest pod względem swego wywozu od połączenia najkrótszą drogą z Bałtykiem, a więc z Rygą, Libawą lub Kłajpedą. Obecnie po zajęciu tej ostatniej przez Niemcy, nabiera specjalnej wagi możność najpełniejszego dostępu do dwóch pozostałych portów.

Zainteresowania geo-polityczne Polski i Rosji zbiegają się z interesami gospodarczymi Wielkiej Brytanii. Kraj ten posiada rozgałęzione interesy na Bałtyku i to zarówno towarowej jak i finansowej natury. Wiemy, że Szwecja należy do t. zw. bloku szterlingowego, składającego się z krajów, związanych gospodarczo z Wielką Brytanią. Również w krajach bałtyckich t.j. na Litwie, Łotwie i Estonii zainteresowania są dość poważne; wystarczy wskazać, że w przecięciu lat 1927 — 1937 udział Wielkiej Brytanii w przywozie Litwy wynosił 32%, Łotwy — 21%, zaś Estonii — 17% ogólnej wartości ich przywozu.

Niewielkie stosunkowo możliwości konsumcyjne tych państw, wiążące się z niewielkim obszarem i skromnym stanem zaludnienia, powodują, że ten wzgląd nie jest decydujący z punktu widzenia interesów Anglii. Większą daleko rolę odgrywa tu sprawa swobodnej żeglugi na Bałtyku, niesłychanie ważna z punktu widzenia współpracy gospodarczej z Rosją, Szwecją i Polską. Z tych powodów Anglia starała się opanować punkty węzłowe na tej drodze, względnie nie pozwalała, by inne mocarstwa zdołały to uczynić. Tego rodzaju nastawienie zdecydowało o polityce Anglii zarówno w stosunku do sprawy gdańskiej w okresie traktatu wersalskiego, jak w stosunku do sprawy kłajpedzkiej w okresie tworzenia autonomii tego portu. — Obecnie więc, gdy istnieje niebezpieczeństwo opanowania tych i innych punktów węzłowych przez Niemcy, Anglia czyni wszystko, by do takiej ewentualności nie dopuścić. W tych warunkach, zbieżność interesów Polski, Anglii i Rosji na Morzu Bałtyckim nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Przyznać jednak trzeba, że mimo obawy, jaką kraje bałtyckie odczuwać muszą przed apetytem III Rzeszy, sytuacja ich jest dość trudna. Metody infiltracyjne Niemiec doprowadziły do tego, że niezależnie od poważnej mniejszości niemieckiej, usadowionej w tych krajach, zwłaszcza zaś na Łotwie i w Estonii — życie gospodarcze tych krajów jest bardzo silnie związane z Niemcami. Dość wspomnieć, że w przecięciu lat 1936 — 1937 udział Niemiec w wywozie Litwy wynosił 22%, Estonii 27%, zaś Łotwy — 33%. Wprawdzie rola Anglii na tym odcinku jest większa, reprezentowała bowiem w tym samym czasie odpowiednio: 43%, 35% oraz 37%, — udział jednak Niemiec jest zbyt wielki, by można go było całkowicie wyeliminować.

Niebezpieczeństwo tak wąskiego wachlarza eksportowego jest oczywiste, zwłaszcza od strony Niemiec, mających daleko idące plany polityczne na Morzu Bałtyckim. Nie szukając nawet dalekich przykładów, wystarczy wspomnieć o niemiecko - litewskiej wojnie celnej w latach 1930 — 1935, wojnie, która wprawdzie okazała się zbawienną w skutkach, gdyż pozwoliła eksportowi litewskiemu przedostać się na rynek angielski, kosztowała jednak drogo gospodarstwo tego kraju.

W przeciwieństwie do Anglii i Niemiec, Polska nie wiele dotąd uczyniła, by zacieśnić więzy gospodarcze z krajami bałtyckimi. W omawianym okresie lat 1936 — 1937 udział Polski w wywozie z tych krajów wynosił: dla Litwy — 0,3%, dla Łotwy — 0,4%, zaś dla Estonii — 1,3%. Nieco lepiej, za wyjątkiem Litwy, przedstawia się sprawa po stronie przywozu, gdzie towary pochodzenia polskiego reprezentowały odpowiednio: 1,8% dla Łotwy i 2,1% dla Estonii. Jeśli chodzi o Litwę udział nasz w przywozie równał się zeru z powodu specyficznej polityki tego państwa w stosunku do Polski.

Kraje bałtyckie, wywożące głównie płody gospodarki rolnej, hodowlanej i leśnej (masło, bekony, len i drzewo) są z natury rzeczy związane z krajami wielko-przemysłowymi; w tej więc płaszczyźnie zbliżenie gospodarcze z Polską jest dosyć trudne. Nawiązanie współpracy mogłoby się jednak odbyć na innej drodze, mianowicie w formie przywozu towarów, nabywanych dotąd w Anglii i Niemczech, a więc wyrobów włókienniczych, żelaznych oraz węgla, w zamian za tranzyt a nawet transport morski wyrobów, eksportowanych przez ziemie północno - wschodnie. Biorąc pod uwagę z jednej strony wzrastające możliwości wywozowe tej części Rzeczypospolitej, z drugiej

zaś — rozmiary przywozu Litwy, Łotwy i Estonii w zakresie towarów, eksportowanych przez Polskę w różne strony świata, tego rodzaju wymiana, umiejętnie i planowo zorganizowana, mogłaby walnie przyczynić się do zacieśnienia wzajemnych stosunków gospodarczych. W ten sposób zapobieżonoby takiej anomalii, że np. wymiana towarowa tych krajów z Rosją Sowiecką, nastawioną prawie wyłącznie na eksport surowców, jest kilkakrotnie wyższa od wartości obrotów z Polską.

Powtarzamy: zacieśnienie współpracy gospodarczej Polski z krajami bałtyckimi jest sprawą pierwszorzędnej wagi dla obu stron, zarówno ze względów komunikacyjnych i gospodarczych, jak i politycznych. Musi więc być znalezione odpowiednie rozwiązanie tego problemu, bez względu na ewentualne trudności, które będą na pewno mniejsze, niż to się wydaje na pierwszy rzut oka. Wydaje się, że ostrzeżenia ostatnich miesięcy są dostatecznie wyraźne, by umieć wysnuć z nich odpowiednie wnioski. *(mid).*

Nowy plan inwestycyjny prez. Roosevelta

Koniunktura gospodarcza w Stanach Zjedn. wykazała w drugiej połowie 1938 r. pewną poprawę, do czego przyczyniły się wielkie wydatki skarbowe w wysokości 4 mlrd. $ dokonane w roku ubiegłym, zbrojenia oraz odbudowa zapasów, które wyczerpały się w okresie ostatniej depresji. Poprawa ta nie była jednak trwałą i z wiosną rb. uległa ponownemu załamaniu. Przyczyną tego załamania był z jednej strony niepomyślny rozwój stosunków wewnętrzno - politycznych w Stanach Zjedn. a przede wszystkim konflikty o pracę i strajki robotnicze oraz wrogie stosunki między rządem a sferami przemysłowymi, z drugiej zaś strony zaostrzenie się sytuacji w polityce międzynarodowej zarówno w Europie jak i na Dalekim Wschodzie.

Jakkolwiek wskaźniki aktywności gospodarczej były w pierwszych miesiącach rb. wyższe w porównaniu z odpowiednimi miesiącami 1938 r., wykazały one silny spadek — nie dający się usprawiedliwić wyłącznie normalnymi zmianami sezonowymi — w zestawieniu z końcem ub. roku. Ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej (1929 = 100) wynosił w maju rb. 77,3 wobec 87.4 w grudniu 1938 r., przy czym wskaźnik produkcji dóbr wytwórczych obniżył się z 75.4 do 59.0, a wskaźnik produkcji dóbr konsumcyjnych z 97.4 do 91.5. Ważnym symptomem koniunktury w Stanach Zjedn. jest produkcja sa-

mochodów, której wskaźnik wynosił w maju rb. 54.1 wobec 77.8 w styczniu. Wskaźnik produkcji przemysłu tekstylnego obniżył się z 101.7 w grudniu 1938 r. do 90.4 w maju rb., a produkcja stali spadła w tym miesiącu do 2.965 tys. ton wobec 3.615 tys. ton w listopadzie 1938 roku.

Znaczna kwota, bo około 3½ mlrd. $ przeznaczona w budżecie na rok 1939/40 na tzw. interwencję kryzysową, a więc zapomogi dla bezrobotnych, subwencje dla rolników itp. nie zdołała wywołać ożywienia gospodarczego ani nawet utrzymać osiągniętej poprawy, gdyż przeznaczona była na wydatki o charakterze konsumcyjnym, podczas gdy w przemyśle dóbr wytwórczych malała produkcja i rosło bezrobocie.

W tych warunkach rząd amerykański wysunął tezę, że dalsza poprawa gospodarcza *(recovery movement)* pod wpływem aktywności prywatnej w ogóle nie jest możliwa, gdyż Stany Zjedn. osiągnęły już poziom dojrzałości gospodarczej *(economic maturity)*. Popyt na kapitał ze strony życia gospodarczego stał się tak mały, że nie może więcej zatrudnić nawet części zakumulowanych oszczędności, a inwestycje prywatne nie mogą być dokonywane wobec całkowitego zaspokojenia potrzeb społeczeństwa i nie są w stanie więcej przeciwdziałać osłabianiu się koniunktury. Utrzymanie wysokiej koniunktury przez inwestycje stało się wyłącznym zadaniem państwa, tym bardziej, że pewna marża dla ruchu inwestycyjnego istnieje jeszcze w zakresie pewnych urządzeń użyteczności publicznej.

Teza ta, którą opracował i statystycznie udowodnił prof. Hansen, stanowi uzasadnienie stałych wielkich wydatków państwowych i zrywa oficjalnie z pierwotną polityką prez. Roosevelta, który przez wydatki skarbowe pragnął początkowo zwiększyć siłę nabywczą mas i tą drogą wpłynąć na wzrost przedsiębiorczości prywatnej i na poprawę koniunktury [1]).

Zgodnie ze wspomnianą tezą prez. Roosevelt opracował i opublikował w formie listu do Kongresu nowy plan robót i wydatków publicznych, które będą wykonane w ciągu najbliższych 7 lat poza inwestycjami i wydatkami przewidzianymi w budżecie. Plan ten obejmuje ogółem wydatki na kwotę 3.060 mln. $, z czego 870 mln. $ ma być zainwestowane w 1939/40 r.

---

[1]) Por. Dr. J. Massalski „Polityka gospodarcza prez. Roosevelta", Bank Nr. 1/1939 r., str. 45 oraz „Ewolucja polityki gospodarczej w Stanach Zjedn.", Bank Nr. 4/1939 r., str. 397.

Kwota ta rozdzielona została następująco: 1) na budowę wodociągów, kanalizacji, szpitali itp. 350 mln. $ w ciągu 2 lat, z czego 150 mln. $ w 1939/40 r., 2) na budowę dróg i mostów 750 mln. $ w ciągu 4 lat, z czego także 150 mln. $ w pierwszym roku, 3) na wyposażenie techniczne kolei 500 mln. $ w ciągu 3 lat, z czego 100 mln. $ w pierwszym roku, 4) na elektryfikację okręgów rolnych 460 mln. $ w ciągu 7 lat, z czego 20 mln. $ w pierwszym roku, 5) na melioracje rolne i pomoc w nabywaniu ziemi 500 mln. $, z czego 250 mln. $ w pierwszym roku, 6) na kredyty eksportowe 500 mln. $, z czego 200 mln. $ w 1939/40 r. Poza tym rząd przewiduje przeznaczenie dodatkowych 800 mln. $ dla *United States Housing Authority* na popieranie ruchu budowlanego.

Na żądanie Kongresu rząd zmuszony był do skreślenia z powyższego planu 500 mln. $ przeznaczonych na kredyty eksportowe za pośrednictwem państwowego *Export and Import Bank*. Kredyty te miały być udzielane państwom, które oświadczyły gotowość nabywania w Stanach Zjedn. surowców na warunkach analogicznych do zawartej ostatnio umowy z Brazylią. Możliwe jednak, że w zamian za skreślenie wspomnianej kwoty kapitał *Export and Import Bank* podniesiony zostanie o 100 mln. $ z zastrzeżeniem jednak, że bank ten nie będzie mógł udzielać bezpośrednich pożyczek rządom zagranicznym.

Nowy plan robót i wydatków publicznych różni się zasadniczo od poprzednich programów „nakręcania koniunktury" tym, że obejmuje wyłącznie inwestycje rentowne lub pożyczki zwrotne. Do każdej grupy wydatków dołączony został plan spłaty kredytu, jaki celem ich dokonania będzie musiał zostać zaciągnięty. Np. kredyty zaciągnięte na budowę dróg mają być spłacone przez sprzedaż terenów wzdłuż nich położonych, których cena dzięki ułatwieniu komunikacji znacznie wzrośnie.

Dlatego finansowanie tego planu odbędzie się nie za pośrednictwem urzędów państwowych lecz za pośrednictwem *Reconstruction Finance Corporation*, która zaciągać będzie na ten cel kredyty bezpośrednio na rynku kapitałowym, a skarb da jedynie gwarancję ich spłacenia. W ten sposób zadłużenie skarbu nie wzrośnie, a kosztów inwestycyj nie poniosą podatnicy. Ten moment był główną przyczyną przychylnego przyjęcia planu prez. Roosevelta przez Kongres, jakkolwiek prasa opozycyjna sceptycznie odnosi się do spodziewanych dochodów i wypłacalności dłużników, którym *Re-Fi-Co* udzieli kredytów w ramach omawianego planu.

Równocześnie inwestycje dokonane będą w dziedzinach niedostępnych w zasadzie dla przedsiębiorstw prywatnych, państwo nie będzie zatem z nimi konkurowało, jak to miało niekiedy miejsce przy wykonywaniu poprzednich planów robót publicznych. Stanowiło to także ważny argument dla Kongresu, który uznał cały plan jeśli nie za „pożyteczny" to w każdym razie za „nieszkodliwy". Naturalnie zwolennicy *New Deal* w Kongresie entuzjazmują się nowym planem i uważają, że przyczyni się niewątpliwie do wywołania ożywienia gospodarczego jeszcze w roku bieżącym.

Prez. Rooseveltowi zależy specjalnie na wywołaniu ożywienia gospodarczego w najbliższym czasie, gdyż w 1940 r. odbędą się wybory prezydenta Stanów Zjedn. To zapewne było jedną z przyczyn opracowania nowego planu robót i wydatków publicznych, chociaż depresja w pierwszej połowie br. nie przybrała ostrzejszej formy a postęp jej został w czerwcu na wielu odcinkach życia gospodarczego zahamowany. Jakkolwiek termin wykonania robót publicznych objętych nowym planem dochodzi niekiedy do 7 lat, znaczna ich część ma być wykonana w ciągu najbliższych 2 lat i o ile zostaną one odpowiednio przyspieszone mogą one zostać wykończone w ciągu 15 miesięcy a więc do terminu wyborów prezydenta.

Przeciwnicy *New Deal* i prez. Roosevelta uważają natomiast, że gdyby wybory wypadły niekorzystnie dla prez. Roosevelta i jego stronnictwa, to nastąpiłby powrót zaufania sfer gospodarczych i zostałyby podjęte inwestycje prywatne, co wywołałoby silne ożywienie koniunktury. Niektórzy ekonomiści amerykańscy obawiają się nawet, że w takich warunkach — wobec nagromadzenia w bankach ogromnych niezatrudnionych kapitałów oraz ogromnych zapasów złota w skarbcu państwa — wykorzystanie wolnych kredytów spowodowałoby „boom" a nawet inflację z wszystkimi ujemnymi jej skutkami. W każdym razie zwalczają oni tezę o „dojrzałości gospodarczej" Stanów Zjedn. i twierdzą, że istnieją jeszcze bardzo duże możliwości dla inwestycyj prywatnych.

Podobne stanowisko zajmuje autor artykułu w „*The Economist*", który omawiając nowy plan inwestycyjny prez. Roosevelta polemizuje z teorią „dojrzałości gospodarczej" *(mature economy)*. Jako dowód niesłuszności tej teorii wskazuje on na sytuację w Anglii, która jest bardziej „gospodarczo dojrzała" od Stanów Zjedn., a pomimo tego dokonywane są tam inwestycje prywatne, i w ciągu ostatnich 5 lat panowało w Anglii wyraźne ożywienie.

Powodem braku nowych inwestycyj a w związku z tym panowania depresji gospodarczej w Stanach Zjedn. jest nieopłacalność produkcji. Przyczyną braku rentowności w przemyśle nie są jednak — jak się często przypuszcza — nadmierne obciążenia podatkowe wynikające z wrogiego nastawienia rządu do sfer gospodarczych, ani deficyty budżetowe, gdyż rynek kapitałowy nie jest nadmiernie drenowany przez skarb państwa, a kredyt jest tani i obfity. Nieopłacalność przemysłu amerykańskiego jest następstwem zbyt wysokich kosztów robocizny i nadmiernych obciążeń socjalnych. Stosowana niegdyś przez prez. Roosevelta polityka zwiększania siły nabywczej mas przez podnoszenie płac robotniczych spowodowała załamanie się zdrowej koniunktury w Stanach Zjedn.

Doświadczenie uczy, że podnoszenie płac nie może spowodować zwiększenia siły nabywczej warstwy robotniczej i co za tym idzie stać się źródłem ożywienia gospodarczego. W okresie od 1929 r. do 1938 r. stawki płacy za godzinę wzrosły w Stanach Zjednoczonych przeciętnie o 23%, a po uwzględnieniu zniżki cen hurtowych realny wzrost tych stawek osiągnął prawie 50%. Równocześnie jednak ogólna suma wypłaconych robotnikom zarobków obniżyła się o 18.5%. Tymczasem w Anglii wzrost płac osiągnął zaledwie ⅓ wzrostu, który nastąpił w Stanach Zjedn. i częściowo przynajmniej skompensowany został zwiększeniem się wydajności pracy ludzkiej, a ogólna suma wypłaconych zarobków robotniczych podniosła się o 20%. Następstwa zatem błędnej polityki rządu są właściwą przyczyną trudności gospodarczych w Stanach Zjednoczonych. *(j. m.)*

Dr Jerzy Massalski

ROLA KREDYTU REZERWOWEGO BANKÓW CENTRALNYCH

Nowoczesny system bankowy w większości krajów tworzą: 1) bank centralny, oraz 2) inne instytucje kredytowe (banki i kasy oszczędności).

Podział ten opiera się przede wszystkim na różnicy zadań jakie instytucje te spełniają oraz częściowo na odmiennej formie dokonywanych czynności. Nie ma natomiast istotnej różnicy pomiędzy operacjami banków centralnych i innych instytucyj kredytowych, jedne bowiem i drugie spełniają analogiczne pod względem treści czynności o charakterze pieniężnym i kredytowym.

Czynności banku centralnego

We wszystkich prawie krajach prawo emisji banknotów, będących zazwyczaj ustawowym środkiem płatniczym, posiada wyłącznie jeden bank zwany z tego powodu emisyjnym lub biletowym albo też ze względu na rolę jaką odgrywa w całym życiu gospodarczym — bankiem centralnym.

Główną czynnością o charakterze pieniężnym banku centralnego jest emisja banknotów na kwotę równą posiadanym zapasom złota, przyjmowanie wkładów na rachunki żyrowe i prowadzenie rozrachunków między posiadaczami otwartych kont żyrowych.

Poza tym bank centralny spełnia czynności o charakterze kredytowym przez udzielanie pożyczek państwu i różnym gałęziom życia gospodarczego bezpośrednio lub przez instytucje kredytowe.

Banki centralne nie udzielają kredytów z posiadanych środków lecz tworzą je w drodze emisji banknotów. Przekształcają one przy tym kredyty terminowe na kredyty a vista, co występuje zarówno przy udzielaniu kredytu państwu w zamian za złożone skrypty dłużne lub przez kupno obligacyj pożyczek skarbowych, jak i przy przyznawaniu kredytu różnym gałęziom życia gospodarczego przez redyskont weksli i przyjmowanie w zastaw papierów wartościowych lub przez skup papierów na otwartym rynku.

Działalność kredytowa banków centralnych ograniczona jest przepisami o emisji banknotów, których kwota nie może przekroczyć

Uwaga autora. Artykuł ten opiera się na następujących pracach: Atkins P. M., „Bank secondary reserve and investment policies", New-York, 1930; Keynes J. M. „A treatise on money", London, 1930; Radot F., „La liquidité dans les banques", Paris, 1934.

pewnej granicy, określonej maksymalnym plafonem lub stosunkiem do zapasu złota.

Zasadniczo bank centralny nie jest powołany do udzielania bezpośrednich pożyczek dla życia gospodarczego, — jest to zadaniem innych instytucyj kredytowych. Bank centralny ogranicza się do współpracy z tymi instytucjami, jest „bankiem banków”. Umożliwia on tym instytucjom korzystanie z tworzonego przezeń kredytu, który ma charakter rezerwowy. W razie potrzeby bowiem bank centralny może przejąć terminowe aktywa innych banków dając w zamian banknoty i umożliwiając im wypłatę żądanych zobowiązań a vista.

Tym zadaniem banków centralnych zajmiemy się bardziej szczegółowo po omówieniu czynności innych instytucyj kredytowych i zagadnienia ich płynności.

Czynności innych instytucyj kredytowych

Czynności instytucyj kredytowych można podzielić — podobnie jak czynności banków centralnych — na operacje o charakterze pieniężnym i operacje o charakterze kredytowym.

Czynności pieniężne polegają tutaj na przyjmowaniu przez banki wkładów a vista w gotówce i otwieranie na ich podstawie rachunków czekowych oraz prowadzenie rozrachunków pomiędzy posiadaczami otwartych kont czekowych.

Zasadniczym obowiązkiem banku zajmującego się wyłącznie czynnościami o charakterze pieniężnym jest utrzymywanie wymienialności czeków na gotówkę oraz prowadzenie rozrachunków. Płynność banku a więc jego zdolność realizacji prezentowanego czeku na każde żądanie będzie tutaj zupełna. Źródło zysków banku przy czynnościach pieniężnych stanowią prowizje pobierane od dokonywanych operacyj. Ponieważ czynności te nie łączą się z żadnym ryzykiem bank może nie posiadać wcale kapitału własnego.

Czynności kredytowe banków polegają na pośredniczeniu w operacjach kredytowych, na przekształcaniu uzyskanych kredytów a vista na udzielane kredyty terminowe względnie kredytów o krótszym terminie płatności na dłużej terminowe oraz na tworzeniu kredytów.

Przy pośredniczeniu w operacjach kredytowych bank przyjmuje wkład na oznaczony termin i wypożycza go na analogiczny termin innej osobie. Pośrednictwo banku uzasadnione jest trudnością nawiązania bezpośredniego stosunku między osobą pragnącą udzielić a poszukującą kredytu (ze względu na odległość miejsca pobytu jednej i drugiej, rozbieżność kwoty zaofiarowanej i żądanej, nieznajomość zdolności kredytowej osoby pragnącej zaciągnąć pożyczkę itp.). Wreszcie bank pośredniczący w operacji daje dodatkowe zabezpieczenie wkładu własnym kapitałem i rozdziela ryzyko na większą ilość osób. Płynność banku i w tym wypadku jest zupełna, gdyż terminy płatności zobowiązań banku pokrywają się z terminami realizacji jego należności. Zysk banku przy

pośredniczeniu w operacjach kredytowych opiera się na różnicy między płaconym i pobieranym oprocentowaniem kredytów ze względu na udzielone zabezpieczenie.

Przy przekształcaniu kredytu a vista na terminowy lub kredytu o krótszym terminie płatności na dłużej terminowy bank przyjmuje wkłady a vista lub krótszy termin i lokuje je na rynku na dłuższy termin.

W ten sposób bank umożliwia rentowne zatrudnienie kapitałów, dając równocześnie posiadaczowi możność dysponowania nimi z większą lub mniejszą swobodą. Takie operacje banków są możliwe dzięki względnej stałości całej sumy wkładów przyjętej przez dany bank, która pozwala na traktowanie części kwoty wkładów a vista i krótki termin jako lokat długoterminowych. Jeżeli tylko bank posiada dostateczną ilość wkładów ulokowaną przez przedstawicieli różnych dziedzin życia gospodarczego może liczyć, że kwoty wycofane z jednych rachunków zostaną w znacznej części skompensowane wpłatami na inne.

Przy omówionych powyżej operacjach bank przyjmuje wkład a vista i otwiera wkładcy rachunek czekowy, a otrzymane pieniądze lokuje terminowo na rynku licząc na to, że nie zostaną one w całości podjęte. Operacja ta może mieć jednak przebieg odwrotny: bank udziela klientowi kredytu terminowego, lecz nie wypłaca mu gotówki, natomiast otwiera tylko rachunek czekowy licząc na to, że gotówka nie zostanie w całości podjęta, lecz stanie się podstawą operacji rozrachunkowych. W ten sposób bank może otworzyć kredyt nie posiadając gotówki, tworzy zatem kredyt podobnie jak bank centralny emitujący bilety pokryte „bankowo", zamieniając równocześnie kredyt terminowy na kredyt a vista. Stworzone w ten sposób wkłady można traktować na równi z wkładami gotówkowymi a vista przekształconymi na lokaty terminowe, a łączna suma tych wkładów podlega wyżej wspomnianemu prawu względnej stałości.

Banki przekształcające kredyty a vista na terminowe względnie kredyty o krótszym terminie płatności na dłużej terminowe oraz tworzące kredyty nie są zupełnie płynne, a więc nie mają zdolności dokonania wypłaty wszystkich przyjętych wkładów a vista na każde żądanie.

Ze względu na istniejące ryzyko — bank podobnie jak przy pośredniczeniu w operacjach kredytowych — musi i tutaj posiadać kapitał własny. Zysk jego stanowi różnica między udzielanym a otrzymywanym oprocentowaniem wkładów ze względu na różnicę terminu.

Płynność instytucyj kredytowych

Płynność — jak już wspomniano — jest to zdolność dokonania wypłaty wkładu przez bank na każde żądanie. Płynność banku zależy od charakteru uzyskanych i udzielonych kredytów.

I. Kredyty uzyskane. Z punktu widzenia prawdopodobieństwa wycofania dzielimy wkłady następująco[1]):

A) Ze względu na termin podjęcia na:
   1) wkłady a vista,
   2) „ na określony termin,
   3) „ za wypowiedzeniem.

B) Ze względu na charakter wkładu na:
   1) środki obrotowe,
   2) oszczędności.

C) Ze względu na osoby lokujące na:
   1) wkłady osób prywatnych,
   2) „ przedsiębiorców,
   3) „ banków.

Pierwszy podział (A) ma największe znaczenie z punktu widzenia płynności i stanowi najbardziej konkretną podstawę polityki lokacyjnej banków.

Środki obrotowe przedsiębiorstw umieszczane są w banku zazwyczaj na koncie czekowym, na które przedsiębiorca wpłaca bieżące dochody i podejmuje gotówkę na bieżące wydatki. Są to więc wkłady a vista, których saldo ulega bardzo częstym zmianom, nie nadają się zatem do przekształcenia przez bank na kredyt terminowy.

Wkłady oszczędnościowe są w zasadzie terminowe lub za wypowiedzeniem, a saldo ich zazwyczaj nie podlega znaczniejszym wahaniom i dzięki temu bez większego ryzyka mogą zostać przez instytucje kredytowe ulokowane na dłuższy termin. Niektóre instytucje kredytowe przyjmują wkłady oszczędnościowe a vista, co ma charakter dodatkowego zabezpieczenia jakim jest możność natychmiastowego wycofania gotówki w razie utraty zaufania do wypłacalności danej instytucji. Niekiedy wkłady pozornie oszczędnościowe stanowią w istocie jedną z form tezauryzacji środków pieniężnych[2]). Wkłady tego rodzaju mogą być niespodziewanie wycofane w celu stezauryzowania w innej formie, nie nadają się zatem do lokowania na termin przez instytucje kredytowe. Osoby prywatne (w odróżnieniu od przedsiębiorstw i banków) utrzymują niewielkie wkłady w bankach normalnie o charakterze oszczędnościowym, które wykazują małą ruchliwość. Przeciwnie wkłady przedsiębiorców opiewają na większe kwoty i stan ich może wykazywać znaczne wahania w związku z kampaniami sezonowymi, terminami dużych płatności itd. Wahania te można jednak w pewnych granicach przewidzieć.

Wkłady innych banków — tzw. rachunki loro — są to zazwyczaj nie wielkie kwoty płatne a vista wynikłe z bieżących operacyj między bankami. Gdy tylko rachunek taki przekroczy konieczne minimum, nadwyżka przekazywana jest właścicielowi rachunku, prze-

[1]) Radot *op. cit.* str. 54.

[2]) Zob. artykuł pt.: „Tezauryzacja” p. Stanisława Kobrynera, „Bank” nr. 7 z 1939 r., str. 19 i nast.

ciwnie w razie spadku salda poniżej tego minimum następuje natychmiastowe jego wyrównanie.

Często małe banki utrzymują w wielkich instytucjach kredytowych wkłady oprocentowane stanowiące dla nich normalną lokatę własnych lub uzyskanych funduszów. Wkłady te lokowane są dalej przez te instytucje zwykle na termin lub za wypowiedzeniem.

II. Kredyty udzielane. Z punktu widzenia płynności aktywa banku można podzielić na trzy zasadnicze grupy [1]:

1) rezerwę kasową,
2) tzw. drugą rezerwę,
3) lokaty niepłynne.

Rezerwą kasową (1 rezerwą) są aktywa pozostające do natychmiastowej dyspozycji banku. Stanowi je gotówka w kasie i należności na rachunku w banku centralnym. Do rezerwy kasowej można zaliczać także lokaty w innych instytucjach (np. w P. K. O., w centralach żyrowych), ale tylko pod warunkiem, że możliwe jest natychmiastowe dysponowanie nimi co ma miejsce gdy instytucje te utrzymują same odpowiednią rezerwę kasową w gotówce lub na rachunku w banku centralnym.

Drugą rezerwę tworzą lokaty dające się w bardzo krótkim czasie zamienić na gotówkę. Należą tu pożyczki a vista i na bardzo krótki termin ulokowane na rynku pieniężnym, weksle handlowe i papiery państwowe dopuszczone do dyskonta, lub zastawu albo kupowane przez bank centralny, krótkoterminowe bony skarbowe, a także lokaty w innych bankach nie odpowiadające warunkom rezerwy kasowej.

Do lokat niepłynnych zalicza się pożyczki pod zastaw papierów, otwarty kredyt książkowy, akcje i obligacje przedsiębiorstw prywatnych, udziały itp.

Ustalenie bezwzględnych stosunków jakie muszą być utrzymywane pomiędzy poszczególnymi grupami lokat banku a zobowiązaniami banku jest niemożliwe. Pewne zasady podają niektórzy autorowie, zdając sobie jednak sprawę z ich niedokładności i względności. I tak np. M. Deschamps [2] podaje następujące stosunki, które powinny być utrzymane między poszczególnymi aktywami a sumą zobowiązań; rezerwa kasowa ma wynosić 10%, weksle handlowe 35%, inne łatwo dające się upłynnić aktywa 15%, pożyczki 15%, aktywa niepłynne (odpowiadające kapitałowi własnemu i rezerwom) 25%.

W praktyce wielkie banki angielskie utrzymują rezerwę kasową w wysokości 10%, drugą rezerwę w stosunku 60 — 70% a więc ok. ⅔ zobowiązań banku.

---

[1]) Radot *op. cit.* str. 86.

[2]) „Des vérifications et des expertises en comptabilité", cyt. Radot *op. cit.* str. 123.

Ruchy wkładów

Operacje banków polegające na przekształcaniu kredytów a vista na terminowe i kredytów o krótszym terminie na dłuższej terminowe oraz na tworzeniu kredytów opierają się — jak już wspomnieliśmy — na prawie względnej stałości wkładów.

Prawo to porównać można z prawem wielkich liczb w rachunku prawdopodobieństwa i sformułować następująco: jeżeli ilość wkładów wzrasta nieskończenie to prawdopodobne odchylenie dzienne od całej kwoty wkładów maleje do zera. Prawo wielkich liczb stosować można tylko do zjawisk przypadkowych, to samo odnosi się do prawa względnej stałości wkładów: wycofywanie wkładów i wpłacanie innych musi odbywać się p r z y p a d k o w o, nie może zatym zależeć od zjawisk zewnętrznych oddziaływujących na masowy ruch w jednym lub drugim kierunku.

Obok przypadkowego ruchu wkładów — które przy ich wielkiej ilości przynajmniej częściowo kompensują się wzajemnie — można zauważyć 1) periodyczne ruchy oraz 2) w pewnych okresach gwałtowne ruchy nieprzewidziane.

Ruchy p e r i o d y c z n e dotyczą przede wszystkim środków obrotowych ulokowanych w bankach. Istnieją ruchy periodyczne tygodniowe, szczególnie silne w ośrodkach przemysłowych, polegające na wycofywaniu wkładów z końcem tygodnia w związku z wypłatami płac robotniczych. W pierwszych dniach tygodnia natomiast zanotować można wzrost wkładów. Ruchy te są zazwyczaj niewielkie.

Znacznie większe nasilenie mają periodyczne ruchy miesięczne, a więc wycofywanie wkładów z końcem miesiąca w związku z wypłatą pensyj. Również na przełomie miesiąca przypadają najczęściej terminy płatności weksli i innych zobowiązań handlowych. Odpływ wkładów z końcem miesiąca kompensowany jest wzrostem wkładów w pierwszej jego połowie. Poza tym terminy płatności handlowych przypadają często na dzień 15-go, a także 5-go, 10-go, 20-go i 25-go każdego miesiąca i odpływ wkładów w tych terminach jest większy od wpłat, których nasilenie znowu wzrasta w okresach między tymi terminami.

Najsilniejszy odpływ wkładów zaznacza się z końcem roku, w związku z zakupami świątecznymi, wypłatami dodatkowych wynagrodzeń i często ostatecznym regulowaniem należności handlowych.

Wzmożony odpływ wkładów przypada również na okresy płatności dywidend od akcyj i kuponów od pożyczek emitowanych przez przedsiębiorstwa, terminy płatności podatków, w czasie żniw w krajach rolniczych itd.

Ruchy periodyczne cechuje możliwość przewidzenia ich przez banki i przygotowania większej ilości gotówki.

Przeciwnie n a g ł e r u c h y w k ł a d ó w — mianowicie ich wycofanie — nie dają się zwykle przewidzieć. Bywają one niezbyt gwałtowne, w okresie np. subskrypcji pożyczki wewnętrznej. Przy-

bierają jednak czasem groźną formę „runu" w razie kryzysu bankowego, niepokojów politycznych lub niebezpieczeństwa wojny.

Do wypłaty wkładów dokonywanych w sposób normalny i przypadkowy, tkóre częściowo kompensowane są wpłatami w ciągu dnia, służy i wystarcza rezerwa kasowa.

Celem wypłaty wkładów, których wycofanie związane jest z periodycznymi ich ruchami, banki upłynniają część swych aktywów w banku centralnym, korzystając z przyznanego im normalnego kredytu. Natomiast w razie gwałtownego i nieprzewidzianego wycofywania wkładów energiczna pomoc banku centralnego staje się konieczna.

W razie niespodziewanego wycofywania wkładów realizacja aktywów jest częściowo niemożliwa, ze względu na to, że część pożyczek udzielona została na krótszy lub dłuższy termin. Cofnięcie udzielonych kredytów jest poza tym niewskazane, gdyż oddziałałoby deflacyjnie na życie gospodarcze.

Rola banku centralnego[1])

Przyjmijmy dla uproszczenia, że bank centralny nie udziela wcale bezpośrednich kredytów lecz wyłącznie współpracuje z innymi instytucjami kredytowymi. Jeżeli bank centralny posiada zapas złota w wysokości np. 500 mln. oraz udzielił kredytów państwu i innym bankom na kwotę również 500 mln. to bilans jego przedstawiać się będzie w schemacie następująco:

Aktywa		*Pasywa*	
		(czynność pieniężna)	
Zapas złota	500	Obieg banknotów pokrytych złotem	500
		(czynność kredytowa)	
Pożyczki dla państwa i banków	500	Obieg banknotów pokrytych bankowo	500
	1000		1000

Przypuśćmy dalej, że w instytucjach kredytowych suma wkładów (łącznie z wkładami stworzonymi) wynosi 2000 mln. Z kwoty tej 200 mln. stanowi rezerwę kasową a reszta 1800 mln. kredyty w różnej formie dla handlu i przemysłu. Bilans łączny tych instytucyj przedstawiać się będzie następująco:

Aktywa		*Pasywa*	
Gotówka	200	Wkłady	2000
Pożyczki	1800		
	2000		2000

[1]) Por. Radot *op. cit.* str. 47.

Tablica I.

Wkłady w bankach handlowych i kasach oszczędności[1])

(w milionach jednostek monetarnych)

Kraj	Wkłady — Stan na koniec — sierpnia	Wkłady — Stan na koniec — września	Wkłady — Stan na koniec — października	Procentowy wzrost (+) lub spadek (—) w ciągu — września	Procentowy wzrost (+) lub spadek (—) w ciągu — październ.	Uwagi[2])
	1938 r.					
Anglia	1.782.9	1.768.4	1.751.0	— 0.8	— 0.9	A, B oraz Deposit account 11 londyńskich banków clearingowych.
Belgia	12.552	12.170	12.231	— 3.0	+ 0.5	B[3]).
Francja . . .	96.225	88.273	91.530	— 8.3	+ 3.7	A, Caisse National d'Epargne oraz 4 wielkie banki handlowe.
Holandia . . .	1.043	1.021	1.030	— 2.1	+ 0.9	A, B.
Jugosławia . .	6.125	5.736	5.815	— 6.4	+ 1.4	B oraz banki handlowe.
Niemcy . . .	26.142	25.925	26.361	— 0.7	+ 1.6	A oraz banki kredytowe.
Polska	*2.966*	*2.630*	*2.743*	*—11.3*	*+ 4.3*	*A, B oraz B. G. K. P. B. R. i banki handlowe.*
Rumunia . . .	4.186	3.153	3.439	—24.7	+ 9.1	Krajowa Kasa Oszczędności.
Szwecja . . .	1.406	1.397	1.409	— 0.6	+ 0.9	B oraz banki handlowe.
Węgry	1.747	1.565	1.609	—10.4	+ 2.8	B oraz banki członkowskie Centr. Instytutu Tow. Finansowych.

[1]) Wg. danych opublikowanych w „Bulletin Mensuel Statistique" Ligi Narodów, Nr 1/1939.

[2]) A: kasy oszczędności (poza pocztowymi), B: pocztowe kasy oszczędności, C: różne instytucje o czynnościach zbliżonych do kas oszczędności.

[3]) Wkłady w belgijskich bankach handlowych wynosiły z końcem września 1938 r. — 12.868 mln. fr. wobec 14.769 mln. fr. z końcem czerwca (bilanse łączne publikowane są kwartalnie).

Tablica II.
Działalność kredytowa i obieg biletów banków centralnych[1])
(w milionach jednostek monetarnych)

Kraj	Działalność kredytowa[2])					Obieg banknotów				
	Stan na koniec			Procentowy wzrost (+) lub spadek (—) w ciągu		Stan na koniec			Procentowy wzrost (+) lub spadek (—) w ciągu	
	sierpnia	września	października			sierpnia	września	października		
	1938 r.			września	październ.	1938 r.			września	październ.
Anglia	129.8	154.6	134.0	+19.1	—13.3	480.4	505.8	484.0	+ 5.3	— 4.3
Belgia	3.228.5	5.534.0	4.042.6	+71.4	—27.0	21.482.9	25 498.0	22.825.2	+18.7	—10.5
Francja . . .	62.448.6	87.474.5	79.385.2	+40.1	— 9.3	101.759.7	124.428.0	110.557.1	+22.3	—11.2
Holandia . . .	310.7	320.4	323.1	+ 3.1	+ 0.8	939.1	1.141.2	1.046.0	+21.5	— 8.3
Jugosławia . .	4.046.0	4.425.1	4.371.6	+ 9.4	— 1.2	6.246.2	7.404.0	7.012.4	+18.5	— 5.3
Niemcy . . .	7.531.5	9.071.0	8.422.7	+20.4	— 7.2	6.868.5	8.023.5	7.753.9	+16.8	— 3.4
Polska	*963.9*	*1.340,3*	*1.206.6*	*+39.0*	*—10.0*	*1.149.2*	*1.547.5*	*1.475.7*	*+34.7*	*— 4.6*
Rumunia . . .	21.445.0	24.404.8	24.580.1	+13.8	+ 0.7	30.921.5	35.692.8	34.580.6	+15.4	— 3.1
Szwecja . . .	146.3	156.8	170.8	+ 7.2	+ 8.9	971.3	1.083.4	1.028.4	+11.5	— 5.1
Węgry	563.2	779.5	681.9	+38.4	—12.5	606.3	853.4	793.5	+40.8	— 7.0

[1]) Wg. publikowanych bilansów.

[2]) Dyskonto weksli i biletów skarbowych, pożyczki zastawowe i inne, dług skarbu państwa i portfel papierów procentowych

W razie gwałtownego i niespodziewanego wycofania wkładów na kwotę np. 300 mln. banki dysponują gotówką tylko w wysokości 200 mln., której to gotówki nie mogą nawet całkowicie wypłacić, ze względu na operacje bieżące. Przy tym w razie naruszenia rezerwy kasowej powinna ona być natychmiast przywrócona do poprzedniej minimalnej wysokości.

Można więc założyć, że rezerwa ta nie ulegnie zmianie. Banki te muszą zatem odstąpić część swych aktywów na kwotę 300 mln. bankowi centralnemu. Bank centralny może przejąć te aktywa w formie zredyskontowania weksli znajdujących się w portfelu banków, udzielenia pożyczek pod zastaw posiadanych przez nie papierów lub przez kupno papierów państwowych znajdujących się w ich portfelu w ramach obowiązujących go przepisów statutowych.

Po odstąpieniu części aktywów, stanowiących tzw. drugą rezerwę banków, przedstawione powyżej przykładowe bilanse banku centralnego i banków prywatnych zmienią się następująco:

Bank centralny

Aktywa		*Pasywa*	
Zapas złota	500	Banknoty pokryte złotem	500
Pożyczki dla państwa i banków	800	Banknoty pokryte bankowo	800
	1300		1300

Banki prywatne

Gotówka	200		
Pożyczki	1500	Wkłady	1700
	1700		1700

W ten sposób działalność kredytowa banków prywatnych zmniejszy się o 300 mln. a o tę samą kwotę wzrośnie działalność kredytowa i emisyjna banku centralnego.

Z przedstawionego powyżej przebiegu zjawisk wynika, że bank centralny zasadniczo nie może udzielać kredytów bezpośrednich na potrzeby życia gospodarczego lecz zadanie jego polega na utrzymywaniu potencjalnego kredytu rezerwowego dla innych instytucyj kredytowych.

* * *

Wycofywanie wkładów z instytucyj kredytowych we wszystkich krajach europejskich z końcem września 1938 r. spowodowane kryzysem politycznym w Europie i groźbą wojny w związku ze sprawą czechosłowacką dostarczyło materiału ilustrującego rolę kredytu rezerwowego banków centralnych w takich okolicznościach.

Niestety brak dokładnych danych w jakich rozmiarach nastąpiło wycofanie wkładów w poszczególnych krajach we wspomnianym okresie. Zestawienie na str. 166 ilustruje tendencje ruchu wkładów w niektórych krajach na podstawie bilansów grup instytucyj kredytowych lub poszczególnych kas oszczędności.

Wzrost działalności kredytowej i emisyjnej banków centralnych w kilku krajach z końcem września 1938 r. oraz ograniczenie działalności kredytowej i zmniejszenie się obiegu w ciągu października, gdy po zawarciu układu w Monachium i uspokojeniu politycznym wkłady częściowo powróciły do instytucyj kredytowych, ilustruje tabl. II na str. 167.

Z powyższych zestawień wynika, że we wszystkich krajach, w których nastąpiło wycofanie wkładów, banki korzystały z kredytu rezerwowego w bankach centralnych, co w związku z charakterem tego kredytu wywołało wzrost obiegu banknotów. Wykorzystanie tego kredytu przekraczało przy tym kwoty wycofanych wkładów, gdyż instytucje kredytowe powiększały swe rezerwy kasowe na wypadek dalszych i ewentualnie zwiększonych żądań wypłat. Zaznaczyć należy, że powrót wkładów w październiku zbiegł się z normalnym sezonowym wzrostem działalności kredytowej tych banków, który częściowo zneutralizował przejawy spadku wykorzystania kredytu rezerwowego.

Kazimierz Niemiec

REGULACJA DŁUGU „ULENOWSKIEGO" 10 MIAST POLSKICH

I. Geneza potrzeb inwestycyjnych miast.

Miasta na obszarze b. Królestwa Kongresowego, pozbawione za czasów zaboru rosyjskiego samorządu miejskiego, były rządzone w sposób biurokratyczny przez okupacyjnych urzędników rosyjskich. Biurokracja ta odnosiła się obojętnie a nawet wrogo do potrzeb miast w dziedzinie urządzeń publicznych, uważając na ogół miasta polskie za niebezpieczne dla rosyjskiego panowania ośrodki ruchów rewolucyjno-niepodległościowych. To też rozwój i rozbudowa miast, następujące w końcu XIX i początku XX wieku, pomimo intencji zaborców, nieraz z siłą żywiołową, zwłaszcza w ośrodkach przemysłowych (Łódź i miasta okręgu łódzkiego, Częstochowa, miasta Zagłębia Dąbrowskiego itd.) — nosiły wszelkie cechy bezplanowości i bezładu.

W chwili wywalczenia przez nasz kraj niepodległości, miasta w b. Królestwie Kongresowym przedstawiały w porównaniu z miastami zachodnio-europejskimi lub choćby miastami innych dzielnic Polski obraz niezwykłego zaniedbania i upośledzenia — w postaci braku najniezbędniejszych urządzeń użyteczności publicznej.

Wystarczy przypomnieć, że poza miastem Warszawą żadne z większych miast, nie wyłączając półmilionowej przed wojną Łodzi, nie posiadało wodociągów i kanalizacji. Nieliczne elektrownie i gazownie należały do koncesjonowanych przedsiębiorstw prywatnych. Jeżeli istniały gdzie niegdzie publiczne szpitale miejskie, to niemal wyłącznie powstałe z prywatnej ofiarności fundacyjnej. Do wyjątkowej rzadkości należały miejskie gmachy szkolne. Trudno byłoby wprost wyliczyć ówczesny bezmiar nędzy miast w stanie posiadania urządzeń publicznych.

Jednym z pierwszych aktów ustrojowych Naczelnika Państwa był dekret z dnia 4. 2. 1919 r. wprowadzający samorząd miejski na obszarze b. Królestwa Kongresowego. Nowy samorząd miejski stanął przed ciężkim zadaniem odrobienia kilkudziesięcioletnich zaniedbań zaborców i stworzenia wysiłkiem jednego pokolenia publicznych urządzeń, koniecznych dla zaspokojenia potrzeb ludności w zakresie zdrowotnym, oświatowo-kulturalnym, społecznym i gospodarczym.

Okres wojen o ugruntowanie granic Państwa w latach 1918—1921 i bezpośrednio po nim następujący okres hyperinflacji walutowej nie sprzyjały planowej gospodarce inwestycyjnej miast. Dopiero zaprowadzenie stałego ustroju pieniężnego w Polsce w 1924 r., jesz-

cze przed tym wydanie ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, jakoteż ogłoszenie ramowego prawa budżetowego w postaci rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 r. o obowiązku i sposobie pokrywania wydatków przez związki komunalne — stworzyły podstawy dla normalnej gospodarki miejskiej w zakresie zaspokajania i obsługiwania bieżących potrzeb (budżet zwyczajny) oraz realizacji zamierzeń inwestycyjnych (budżet nadzwyczajny).

Stosownie do wspomnianego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej (§7) wydatki nadzwyczajne (inwestycyjne) związków komunalnych mogą być pokrywane bądź z nadwyżek dochodów zwyczajnych ponad potrzebę pokrycia wydatków zwyczajnych, bądź też ze środków nadzwyczajnych, którymi przede wszystkim są pożyczki długoterminowe, spłacane następnie stopniowo z budżetów zwyczajnych.

Nie potrzeba dowodzić, że było niepodobieństwem, by miasta z nadwyżek budżetów zwyczajnych mogły przeprowadzić w krótkim okresie czasu kapitalne inwestycje, któreby wyrównały te ogromne braki w stanie posiadania urządzeń użyteczności publicznej, jakie były zobrazowane wyżej. To też przeważnie miasta podjęły starania o uzyskanie pożyczek długoterminowych, by tą drogą wydatki na spłatę kosztów inwestycyj (obsługę pożyczek) rozłożyć na dłuższy okres czasu, przekładając przynajmniej w części ich ciężar także na następne pokolenie. Zważywszy na trwałość podobnych inwestycyj, służących niejednokrotnie, przy stosowaniu racjonalnej konserwacji i renowacji, kilku pokoleniom — jest to postępowanie słuszne i gospodarczo uzasadnione.

Najpoważniejszym źródłem kredytowym długoterminowych pożyczek komunalnych na inwestycje stał się powołany do życia w maju 1924 r. Bank Gospodarstwa Krajowego oraz pośrednio lub bezpośrednio zagraniczny rynek kapitałowy.

W artykule niniejszym nakreślimy historię pierwszej większej operacji kredytowej kilku miast polskich z zagranicą tj. transakcje z Towarzystwem Ulen and Co w New-Yorku, o której to transakcji niejednokrotnie wspominano w różnych publikacjach w sposób nie dość ścisły bądź tendencyjny.

II. Przebieg realizacji transakcji „ulenowskiej”.

W końcu 1924 r. i początku 1925 r. z inicjatywy ówczesnego Premiera i Ministra Skarbu ś. p. Władysława Grabskiego doszła do skutku pierwsza transakcja, w której występowały jako kontrahenci: 1) miasta: Lublin, Piotrków, Częstochowa i Radom, 2) Towarzystwo Ulen and Co w New-Yorku, 3) Bank Gospodarstwa Krajowego, 4) Instytucja powiernicza — The Chase National Bank of the City of New York, 5) Skarb Państwa Polskiego.

W lipcu 1926 r. zawarta została analogiczna transakcja ((II transza), w której występowały miasta: S o s n o w i e c, D ą b r o w a G ó r n i c z a, K i e l c e, Z g i e r z, O t w o c k i O s t r ó w W l k p. oraz pozostali wyżej wymienieni kontrahenci.

Pomijając szczegóły, obie te transakcje zrealizowano w sposób następujący:

Towarzystwo Ulen and Co, występując jako przedsiębiorca budowy urządzeń komunalnych w różnych krajach i częściach świata, podjęło się budowy rozmaitych inwestycyj użyteczności publicznej w zainteresowanych 10 miastach polskich przy pomocy materiałów i robocizny krajowej, zawierając w tym celu z każdym z miast oddzielnie dwustronne u m o w y t e c h n i c z n e. Tytułem wynagrodzenia za opracowanie projektów i planów inwestycyj oraz za kierownictwo budową Towarzystwo otrzymało 15% sumy kosztorysowej.

W celu uzyskania funduszów na pokrycie kosztów zamierzonych inwestycyj wspomniane miasta zaciągnęły w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczki długoterminowe w specjalnie dla powyższego celu emitowanych 8% gwarantowanych obligacjach komunalnych B. G. K. z 1925 r. względnie z 1926 r., opiewających na dolary Stanów Zjednoczonych Ameryki w złocie, z okresem spłaty 21-letnim.

Całkowita emisje powyższych obligacyj I i II transzy nabyło od Banku Gospodarstwa Krajowego na podstawie u m ó w f i n a n s o w y c h Towarzystwo Ulen and Co po kursie 85%, tytułem zapłaty za wykonane dla miast inwestycje, z prawem ulokowania rzeczonych obligacji na rynku amerykańskim lub wypuszczenia na ich podkładzie własnych obligacji Towarzystwa. Obligacje emitowane przez B. G. K. były na razie zdeponowane w instytucji depozytowej, skąd wydawane były Towarzystwu partiami — w miarę wykonywania robót i aprobowania rachunków przez zainteresowane miasta.

Kwestie obsługi i zabezpieczenia obligacyj normowała u m o w a p o w i e r n i c z a zawarta pomiędzy Bankiem Gospodarstwa Krajowego a instytucja powiernicza — The Chase National Bank of the City of New York, która występuje w charakterze przedstawiciela i pełnomocnika posiadaczy obligacyj na rynku amerykańskim.

Jako zabezpieczenie pożyczek miast w Banku Gospodarstwa Krajowego służą notarialne skrypty dłużne (general obligations) i inne zabezpieczenia stosownie do statutu Banku (w szczególności zastaw na wpływach podatkowych). Ze swej strony miasta poręczyły solidarnie wobec instytucji powierniczej zapłatę obligacyj w osobnych deklaracjach gwarancyjnych (generał security bonds).

Wreszcie za spłatę obligacyj Banku Gospodarstwa Krajowego udzielił osobnej gwarancji Skarb Rzeczypospolitej Polskiej.

Pierwsza transza pożyczkowa z 1925 r. wyniosła ogółem *$ 9.714.000.—*, druga transza z 1926 r. *$ 2.750.000.—*, czyli razem *$ 12.464.000.—*.

Wysokość pożyczek dla poszczególnych miast i ich przeznaczenie przedstawiały się następująco:

I transza.

m. Lublin	*$ 2.858.000*	na budowę elektrowni miejskiej, rzeźni eksportowej oraz kanalizacji i wodociągów (inwestycje opłacalne i dobrze rentujące się),
m. Piotrków	*$ 1.714.000*	na budowę wodociągów i kanalizacji (inwestycja opłacalna) oraz hali targowej (inwestycja w rozmiarach przekraczających potrzeby m. Piotrkowa i dlatego nie rentuje się),
m. Częstochowa	*$ 2.571.000*	na budowę wodociągów i kanalizacji (inwestycja opłacalna),
m. Radom	*$ 2.571.000*	na budowę rzeźni eksportowej oraz wodociągów i kanalizacji (inwestycje opłacalne i rentujące się)

II transza.

m. Sosnowiec	*$ 1.500.000*	na budowę wodociągów i kanalizacji (inwestycja opłacalna),
m. Kielce	*$ 500.000*	j. w.
m. Dąbrowa Górn.	*$ 250.000*	j. w.
m. Zgierz	*$ 230.000*	na budowę rzeźni miejskiej (inwestycja opłacalna) oraz zakładu kąpielowego (inwestycja za duża na potrzeby Zgierza i dlatego nieopłacalna),
m. Otwock	*$ 150.000*	na budowę kasyna (inwestycja nieprzemyślana i deficytowa),
m. Ostrów Wlkp.	*$ 120.000*	na budowę elektrowni miejskiej (inwestycja dobrze rentująca się).

Roboty miały być ukończone dla miast objętych I transzą w ciągu 5 lat, potem zredukowano ten termin do 4 lat; zaś dla miast objętych II transzą — w ciągu 3 lat. W rzeczywistości roboty zostały ukończone wcześniej.

Ponieważ w chwili transakcji przez miasta I transzy kurs dolara wynosił 5,18 zł, zaś w ciągu wykonywania robót zwyżkował, gdy tymczasem koszty robót nie wzrosły w tym stosunku, pozostały pewne nadwyżki funduszów z pożyczek, które miasta wykorzystały, zgodnie z umową, na wykonanie dodatkowych robót inwestycyjnych, a mianowicie: m. Lublin — na rozbudowę gazowni; m. Radom — na budowę gazowni, fabryki surofosfatu, zakładu kąpielowego, szkoły i domów mieszkalnych; m. Częstochowa — na budowę betoniarni, budynku administracyjnego i inne drobniejsze; wreszcie m. Piotrków — na budowę budynku administracyjnego, baraków mieszkalnych i brukowanie ulic.

Odpowiedzialność za sposób wykonania robót przez Towarzystwo Ulen and Co ponosiły miasta, które na podstawie umów technicznych miały zastrzeżony nadzór nad wykonaniem robót oraz kontrolę i aprobatę rachunków za prowadzone dla nich roboty.

III. Spłata pożyczek „ulenowskich"

Wysokość obsługi pożyczek, otrzymanych przez miasta I transzy i większość miast II transzy, przerastała na razie ich zdolności płatnicze. Stosunkowo wysoka stopa procentowa — 8% p. a. (aczkolwiek w latach 1925 i 1926 nie była ona nadmierna) i krótki okres umorzenia powodowały, że annuitet stanowił 10% od nominalnej sumy pożyczek.

Najuciążliwszym warunkiem spłaty pożyczek było, że terminy płatności rat amortyzacyjnych rozpoczęły się bezpośrednio po ich realizacji, gdy jeszcze inwestycje w trakcie budowy nie mogły dawać żadnego dochodu. Jednak nawet po zupełnym wykończeniu inwestycji musiało upłynąć kilka lat zanim inwestycje zaczęły się rentować. Na przykład — dla opłacalności wodociągów i kanalizacji potrzeba, by właściciele nieruchomości przyległych do wodociągów i kanałów przyłączyli swe nieruchomości do sieci, czego zrealizowanie w drodze dobrowolnej bądź przymusowej trwa zwykle szereg lat.

W konsekwencji powyższego, zanim wybudowane z pożyczek „ulenowskich" przedsiębiorstwa miejskie zaczęły wypracowywać nadwyżki eksploatacyjne na pokrycie obsługi tych pożyczek, ciężar spłaty annuitetów spadł na razie na budżety administracyjne miast.

Ponieważ miasta ciężarowi temu nie mogły podołać, Skarb Państwa przyszedł im po raz pierwszy z pomocą przez odstąpienie na ich rzecz w formie pożyczki (później umorzonej) 50% lub 100% wpływów z państwowego podatku od nieruchomości oraz przez zezwolenie na pobieranie dodatku komunalnego do tego podatku w podwyższonej normie aż do 100% zasadniczych stawek podatku.

Pomoc ta jednak okazała się nie wystarczająca, gdyż spadek wartości złotego w latach 1925 — 1927 spowodował zmniejszenie dochodów miast obliczonych w walucie stałej, z drugiej zaś strony ustawowe nałożenie na związki komunalne nowych obowiązków, zwłaszcza w dziedzinie szkolnictwa i opieki społecznej, spowodowało

wzrost wydatków, stawiając miasta w obliczu ciężkiej sytuacji finansowej, a szczególnie te miasta, które skorzystały z pożyczek „ulenowskich” I transzy.

W rezultacie miasta te dopuściły do powstania znacznych zaległości w spłacie rat amortyzacyjnych pożyczek „ulenowskich”, które to zaległości na ultimo 1928 r. wyniosły około 25 milionów złotych.

W tym stanie rzeczy Bank Gospodarstwa Krajowego w porozumieniu i na zlecenie Ministerstwa Skarbu udzielił w 1929 r. miastom I transzy: Lublinowi, Piotrkowowi, Częstochowie i Radomowi pożyczek t. zw. „sanacyjnych”, gwarantowanych przez Skarb Państwa, w 7% (obecnie 5½%) obligacjach komunalnych B. G. K. w ogólnej sumie nominalnej zł 46.200.000 na okres 29 i pół lat, przedłużony w 1933 r. na 36 i pół lat, a przeznaczonych w pierwszym rzędzie na spłatę powstałych zaległości ratalnych z pożyczek „ulenowskich” oraz na pokrycie w ciągu następnych kilku lat deficytów przedsiębiorstw, wybudowanych przez Towarzystwo Ulen and Co, do czasu osiągnięcia ich pełnej opłacalności.

Spłatę annuitetów od pożyczek „sanacyjnych” przejął Skarb Państwa w formie specjalnych dotacyj budżetowych w zasadzie zwrotnych, ale bezprocentowych i ten sposób spłaty miał trwać do 1944 r., tj. do terminu ostatecznej spłaty pożyczek „ulenowskich”. Po tym terminie spłatę pożyczek „sanacyjnych” miały ponosić zainteresowane miasta.

Rychło jednak po udzieleniu tych pożyczek rozpoczął się kilkuletni okres kryzysu gospodarczego i plan sanacji finansów omawianych miast nie przyniósł w pełni spodziewanych rezultatów. Miasta, które w swej gospodarce nie przystosowały się rychło do kurczących się dochodów zwyczajnych, popadły w nowe wielomilionowe zaległości wobec Banku Gospodarstwa Krajowego. Ciężar finansowy tych zaległości w pierwszym rzędzie spadł na Bank, a w ostatecznym rezultacie również na Skarb Państwa jako gwaranta tej transakcji.

W 1931 r. Minister Skarbu powołał specjalną komisję znawców gospodarki i finansów komunalnych, która przeprowadziła szczegółowe badanie gospodarki i stanu finansowego wszystkich miast korzystających z pożyczek „ulenowskich”, ich siły płatniczej, dochodowości nowych inwestycji itd. oraz ustaliła w rezultacie tych badań maksymalne kwoty, jakie każde z miast miało płacić na obsługę pożyczki „ulenowskiej” — przy utrzymaniu normalnej gospodarki miejskiej na poziomie istotnych jej zadań.

Wnioski tej komisji, bardzo cenne i trafne, stały się jednak wkrótce — w związku z pogłębiającym się kryzysem — nieaktualne pod względem cyfrowym.

Jednakowoż na przeciąg kilku następnych lat — do oddłużenia miast w 1936 r. — utrzymał się w praktyce siłą rzeczy system, że miasta płaciły na spłatę pożyczek „ulenowskich” tylko część obsługi odpowiednio do swych możliwości budżetowych, co cyfrowo ustalali

delegaci rządowi z ramienia Ministra Skarbu oraz delegaci B. G. K., a resztę wykładał zastępczo Bank Gospodarstwa Krajowego, któremu odpowiednie kwoty zwracał następnie Skarb Państwa jako gwarant pożyczek, preliminując na ten cel od 1932/33 r. stosowne kredyty w budżecie państwowym.

IV. Ulgi uzyskane przez miasta w postępowaniu oddłużeniowym

Oddłużenie związków samorządu terytorialnego, przeprowadzone w 1936 i 1937 r. przez Centralną Komisję Oszczędnościowo - Oddłużeniową dla Samorządu na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24.10.1934 r., znowelizowanego dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14.11.1935 r., nie objęło — jeśli chodziło o ulgi w spłacie na przyszłość — pożyczek „ulenowskich", wyłączonych jako wierzytelności zagraniczne z pod działania dekretów oddłużeniowych.

Niemniej jednak Centralna Komisja Oszczędnościowo - Oddłużeniowa umorzyła miastom ich zobowiązania wobec Skarbu Państwa i Banku Gospodarstwa Krajowego z tytułu wyłożonych zastępczo dopłat do obsługi pożyczek „ulenowskich".

Poza tym Centralna Komisja Oszczędnościowo - Oddłużeniowa, ustalając marżę płatniczą i oparte na niej plany oddłużeniowe poszczególnych miast, określiła w formie opiniodawczej wysokość kwot, jaką mogą one zapłacić na obsługę pożyczki „ulenowskiej" w okresie budżetowym 1936/37 r. Co dotyczy zaś następnych okresów budżetowych, to Centralna Komisja ustaliła orientacyjnie, że kwoty określone na 1936/37 r. mogą być podwyższone o ewentualne zwyżki koniunkturalne dochodów zwyczajnych miast.

V. Konwersja pożyczek „ulenowskich" w 1937 r.

Gdy po zaciągnięciu przez miasta długu „ulenowskiego" okazało się, że nie są one w możności podołać ciężarowi wysokiej obsługi, Bank Gospodarstwa Krajowego czynił starania u amerykańskich posiadaczy obligacji o złagodzenie warunków spłaty przez obniżenie oprocentowania i przedłużenie okresu amortyzacji. Pertraktacje w tej sprawie nie odnosiły jednak skutku, a trudności płatnicze miast nie wiele obchodziły amerykańskich posiadaczy obligacji, bowiem otrzymywali oni regularnie zapłatę za kupony i wylosowane obligacje od Banku Gospodarstwa Krajowego.

Dopiero wprowadzenie w Polsce w 1936 r. ograniczeń dewizowych i transferowych, a w związku z tym skierowanie wpłat Banku Gospodarstwa Krajowego z tytułu obsługi obligacji „ulenowskich" na rachunek zablokowany instytucji powierniczej w Banku Polskim, spowodowało zmianę stanowiska wierzycieli amerykańskich i skłoniło ich do słusznych ustępstw w zamian za przywrócenie transferu.

W lutym 1937 r. specjalny delegat Rządu Polskiego prof. dr Adam Krzyżanowski zawarł w New Yorku z Towarzystwem Ulen and Co preliminarium umowy, a następnie Bank Gospodarstwa Krajowego w dniu 26 maja 1937 r. zawarł umowy ostateczne z powyższym Towarzystwem oraz instytucją powierniczą w przedmiocie konwersji długu „ulenowskiego”.

Umowy te, między innymi, obejmowały konsolidację niezamortyzowanych obligacji I i II transzy według stanu na dzień 1.1.1937 r w sumie $ 7.719.000.—, obniżenie ich oprocentowania z 8% na 3% p. a., przedłużenie okresu amortyzacji skonsolidowanych obligacji do 1967 r., zniesienie klauzuli zapłaty w złotych dolarach St. Zj. Am. itd.

Konwersja ta wydatnie zmniejszyła wysokość rocznych annuitetów od pożyczek „ulenowskich”, równocześnie jednak przedłużyła okres spłaty o dalsze 22 lata dla pierwszej transzy i 20 lat dla drugiej.

W związku z omawianą konwersją miasta zawarły z Bankiem Gospodarstwa Krajowego prolongacyjne umowy pożyczkowe i wystawiły dla posiadaczy obligacji dodatkowe deklaracje (general security bonds), zaś Skarb Państwa ponowił swą gwarancję i zezwolił na transfer obsługi.

VI. Ostateczne uregulowanie sprawy długu „ulenowskiego”

Wysokość obsługi pożyczek „ulenowskich”, należna na podstawie nowych pokonwersyjnych planów amortyzacyjnych, aczkolwiek poważnie obniżona w stosunku do pierwotnej, jest jednak w poszczególnych latach dla niektórych miast wyższa od określonej orientacyjnie przez Centralną Komisję Oszczędnościowo-Oddłużeniową dla Samorządu na okres budżetowy 1936/37 (tj. bez uwzględnienia koniunkturalnych zwyżek dochodów).

W związku z tym, przy zawieraniu umów konwersyjnych miasta otrzymały od Ministerstwa Skarbu zapewnienie, że Skarb Państwa także po przeprowadzeniu konwersji udzieli pomocy w formie częściowych dopłat do obsługi pożyczek „ulenowskich” tym miastom, którym systuacja finansowa nie pozwoliłaby na ponoszenie w całości nawet obniżonej po konwersji obsługi tych pożyczek.

Ta zapowiedź Ministerstwa Skarbu została zrealizowana w ustawie z dnia 5 sierpnia 1938 r. o poprawie finansów związków samorządu terytorialnego i o zmianie ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr 59, poz. 455).

Stosownie do art. 2 ust. (1) powołanej ustawy, Minister Skarbu został upoważniony do przejęcia w imieniu Skarbu Państwa od dnia 1.4.1938 r. części obsługi pożyczek „ulenowskich”. Ogólna kwota wy-

datków Skarbu Państwa na ten cel za cały pozostały okres amortyzacji pożyczek została określona na 26 milionów złotych (ust. 2). Wysokość dopłat Skarbu Państwa w poszczególnych latach i w odniesieniu do poszczególnych miast będzie ustalana co 5 lat przez Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych (ust. 3).

Na podstawie powyższego upoważnienia Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych, po przeprowadzeniu przez Bank Gospodarstwa Krajowego badań sytuacji finansowej i siły płatniczej poszczególnych miast, ustalił w dniu 12 maja 1939 r. wysokość dopłat Skarbu Państwa do obsługi pożyczek „ulenowskich" na 5 okresów budżetowych od 1938/39 do 1942/43.

Ponadto w myśl art. 4 powołanej ustawy Skarb Państwa przejął definitywnie obsługę wspomnianych wyżej pożyczek „sanacyjnych", zaciągniętych przez miasta Lublin, Piotrków, Częstochowę i Radom, zwalniając jednocześnie te miasta od zobowiązania wobec Banku Gospodarstwa Krajowego.

Wreszcie art. 3 ustawy z dnia 5.8.1938 r. przewiduje umorzenie przez Ministra Skarbu zobowiązań miast z tytułu dopłat Skarbu Państwa do obsługi pożyczek „ulenowskich" po dokonaniu przez Skarb Państwa rozrachunku z Bankiem Gospodarstwa Krajowego z tytułu tych dopłat. Chodzi tu o wyłożone zastępczo przez Bank Gospodarstwa Krajowego kwoty na pokrycie obsługi przed konwersją i po konwersji w czasie do dnia 1.4.1938 r., od której to daty dopłaty do obsługi będą regulowane na podstawie cytowanego wyżej art. 2 omawianej ustawy. Rozrachunek o którym mowa, został ustalony w lipcu b. r., a umorzenie zobowiązań miast, jakie w rezultacie tego rozrachunku nastąpi, stanowić będzie ostateczne załatwienie regulacji długu „ulenowskiego".

VII. Zakończenie

Około sprawy długu „ulenowskiego" powstała swego rodzaju legenda, jakoby transakcja ta była bardzo niekorzystna dla zainteresowanych miast.

Ponieważ sprawa ta doczekała się — jak to przedstawiono wyżej — ustawowego i faktycznego uregulowania, warto było przypomnieć w pobieżnym zarysie przebieg całej transakcji dla wyciągnięcia stąd wniosków dla oceny jej plusów i minusów.

Jest niezaprzeczalnym, korzystnym faktem, że zainteresowane miasta stworzyły przy pomocy tych pożyczek w czasie stosunkowo krótkim nieodzowne i dochodowe przedsiębiorstwa komunalne, jak wodociągi i kanalizacje, elektrownie, gazownie, rzeźnie itp. powiększając przez to znacznie majątek miejski i zaspokajając pilne potrzeby zdrowotne i gospodarcze mieszkańców.

Przedsiębiorstwa te są obecnie opłacalne i wysoce rentowne i w 8 omawianych miastach na 10 przynoszą nadwyżki eksploatacyjne kil-

kakrotnie wyższe od obsługi pożyczek „ulenowskich”, faktycznie płaconej przez miasto.

Dla kontrastu warto przytoczyć odmienny przykład rozwiązania zagadnienia pilnych inwestycyj przez Łódź, która prowadzi budowę wodociągów i kanalizacji sposobem gospodarczym od 14 lat, mając zaledwie nie ukończoną w całości I serię budowy kanalizacji (już czynnej) i około 50% I serii robót wodociągowych (wodociąg może być uruchomiony częściowo dopiero za półtora roku). Wskutek długotrwałości tych robót koszt oprocentowania włożonego w inwestycje i nie rentującego się kapitału przynosi miastu ogromne straty.

Za niekorzystny aspekt transakcji „ulenowskiej” należy uważać pewną nieoględność niektórych miast w budowie nieprzemyślanych inwestycji. Dotyczy to zwłaszcza Otwocka (budowa gmachu kasyna zupełnie niewykorzystanego i deficytowego) oraz Piotrkowa (budowa hali targowej zbyt dużej i położonej w nieodpowiednim punkcie miasta, a przez to nieopłacalnej).

Jeżeli wspomina się niekiedy o uciążliwych pierwotnych warunkach spłaty długu „ulenowskiego”, to w świetle przedstawionego przebiegu sposobu regulacji tego zadłużenia widać, że zainteresowane miasta ponosiły faktycznie tylko stosunkowo nieznaczną część obsługi, a główny ciężar przejmował na siebie Skarb Państwa.

Ostateczny wniosek, jaki wypływa z powyższych rozważań, jest taki, że Skarb Państwa w sposób pośredni — przez przejęcie przeważającej części obsługi długu „ulenowskiego” i całkowitej spłaty pożyczek „sanacyjnych” — udzielił omawianym 10 miastom wydatnej pomocy w sumie około 156 milionów złotych na zrealizowanie najkonieczniejszych inwestycji urządzeń użyteczności publicznej.

Dr Tadeusz Poznański

ZAKŁADY UBEZPIECZEŃ MAJĄTKOWYCH W 1937 ROKU

Nawiązując do notatki naszej w Nr 5 „Banku" z roku 1938, w której podaliśmy informacje dotyczące „asekuracji majątkowej" (tak nazywamy ubezpieczenia nie będące ubezpieczeniami społecznymi) w Polsce w roku 1936, podajemy poniżej dane dotyczące tejże asekuracji majątkowej w roku 1937. Tak samo, jak poprzednio, nasze opracowanie liczbowe opieramy przeważnie na Roczniku Ministerstwa Skarbu (Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń), ogłaszanym corocznie i zawierającym wiadomości o stanie interesów zakładów ubezpieczeń; ograniczamy się, jak w roku ubiegłym, do informacyj ogólnych, unikając na ogół liczb dotyczących poszczególnych zakładów, co do których odsyłamy do wymienionego Rocznika.

W roku 1937 działały na terenie Rzeczypospolitej 72 instytucje ubezpieczeń, a mianowicie:

13 krajowych spółek akcyjnych, 8 krajowych towarzystw wzajemnych ubezpieczeń, 7 zagranicznych zakładów, 5 zakładów publicznych i P. K. O. (w zakresie ubezpieczeń na życie); poza tymi 34 zakładami działało jeszcze 38 tzw. „mniejszych towarzystw ubezpieczeń", przeważnie o znaczeniu lokalnym [1]).

W porównaniu z rokiem poprzednim (1936) ilość tzw. „większych zakładów" zmalała o 4, a mianowicie: dwie krajowe spółki akcyjne znalazły się w stanie upadłości (operowały one nieomal wyłącznie w dziedzinie ubezpieczeń na życie), jeden zagraniczny zakład ubezpieczeń przeniósł swój polski portfel ubezpieczeń życiowych na krajową spółkę akcyjną i wreszcie z ewidencji skreślono jedno (większe) towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń, znajdujące się od szeregu lat w stanie likwidacji. Ilość mniejszych towarzystw ubezpieczeń wzrosła o 2.

Rocznik Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń podaje, jako ogólny zbiór składek w roku 1937 z akwizycji własnej (tj. bez ubezpieczeń pośrednich, czyli pochodzących z rease-

---

[1]) Do „mniejszych towarzystw ubezpieczeń" zalicza się także dwa towarzystwa działające na terenie całej Rzeczypospolitej, z tego jedno działa w dziedzinie ubezpieczeń od ognia w odniesieniu do mienia tylko określonej branży, a działalność drugiego dotyczy ubezpieczeń niedużych sum na wypadek choroby.

kuracji czynnej), sumę zł 135.432.921, gdy ten sam zbiór w roku poprzednim wynosił zł 129.733.258. Liczby te — zgodnie z zasadą przyjętą przez roczniki Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń — obejmują tylko sumy, które zakłady ubezpieczeń oznaczają nazwą „składek"; wiadomo jednakże, że obok składek wiele zakładów pobiera jeszcze opłaty dodatkowe różnej nazwy, jak: manipulacyjne, administracyjne, polisowe etc. Uznając taki podział opłat ubezpieczeniowych za sztuczny i nie mający głębszego uzasadnienia, uważamy, że łączny przypis składek, czy też opłat ubezpieczeniowych, wyniósł w roku sprawozdawczym 144.767 tys. zł., wykazując wzrost w stosunku do roku poprzedniego o ca 6 milionów złotych, mimo skreślenia z ewidencji w roku sprawozdawczym składek z dwóch zakładów upadłych, które to składki wynosiły w roku poprzednim 2,7 miln. zł. Z poszczególnych grup zakładów jedynie zakłady publiczne i towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych wykazują przyrost przypisu składek (pierwsza z wymienionych grup — o 6½ miliona złotych, a druga — o 1 milion złotych), natomiast zagraniczne zakłady ubezpieczeń wykazują spadek o przeszło 1½ miliona złotych, spowodowany przeważnie skreśleniem z ewidencji jednego zakładu zagranicznego, o czym poprzednio wspominaliśmy.

W Roczniku Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń — ani też w sprawozdaniach poszczególnych zakładów — nie znajdujemy wzmianki, ile efektywnie do kas zakładów wpłynęło z tytułu przypisu (zbioru) składek. Odpowiedź na to pytanie można byłoby znaleźć drogą analizy pozycyj bilansowych, dotyczących zaległych składek; jednak ogłaszane liczby w tym zakresie nie dają całkowitego obrazu. Mamy wprawdzie dane co do zaległości w oddziałach, u ajentów i różnych płatników (klientów etc.), natomiast brak danych co do stanu rozrachunku z zakładami ubezpieczeń z tytułu koasekuracji; rozrachunek z tego tytułu zawarty jest łącznie z rozrachunkiem z tytułu reasekuracji. Jeżeli przyjąć, że rozrachunki z zakładami z tytułu koasekuracji wzajemnie się równoważą, to suma zaległych składek zmniejszyła się w ciągu roku sprawozdawczego z 90.259 tys. zł do 86.145 tys. zł, tj. o 4.114 tys. zł; gdy jednak uwzględni się jednocześnie, że w ciągu roku sprawozdawczego umorzono należności wątpliwych na sumę 6.311 tys. zł (w tym: publiczne zakłady — na sumę 4.053 tys. zł, b. Phönix wiedeński — na 1.164 tys. zł), a skreślone z ewidencji towarzystwa wykazały na 31.12.1936 około 1.066 tys. zł netto zaległości za składki, to można dojść do wniosku, że wpływ opłat ubezpieczeniowych był mniejszy, aniżeli przypis (zbiór), o 3.263 tys. zł. i wyniósł zatem około 141,5 mil. zł, w tym około 2 mil. zł z lokalnych (jak wyżej) towarzystw.

Poza analizowanym poprzednio przypisem (zbiorem) składek z ubezpieczeń bezpośrednich, zakłady ubezpieczeń wykazują jeszcze 17.910 tys. zł składek z ubezpieczeń pośrednich, tj. reasekuracji czynnej.

Wykazany wyżej wpływ nie obejmuje opłat stemplowych od ubezpieczeń; opłaty te w myśl art. 96 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o opłatach stemplowych, wynoszą (wraz z 10%-wą dopłatą) 2,2% składek oraz 1,1% wypłaconych świadczeń, stanowiły zatem w roku sprawozdawczym łącznie około 4 milionów złotych.

Odpowiedniej pozycji nie znajdujemy jednak w zamknięciach rachunkowych poszczególnych zakładów, ani też w Roczniku Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczń, gdyż pozycja taka nie jest przewidziana w schematach ustalonych rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu. Warto tutaj nadmienić, że obowiązek uiszczania tych opłat ciąży na zakładach ubezpieczeń, które mogą żądać (ale nie muszą) zwrotu odnośnej opłaty; w praktyce większość zakładów żąda zwrotu opłaty stemplowej i explicite wykazuje tę opłatę na polisach (dowodach ubezpieczeniowych), wzgl. potrąca z odszkodowań. W nielicznych tylko wypadkach opłata stemplowa nie jest wykazywana explicite na polisach; jest ona wówczas, z natury rzeczy, wkalkulowana implicite do składki; wykazywana zaś w rachunkach ubezpieczeń (rachunkach eksploatacyjnych) składka jest wówczas odpowiednio zmniejszana [2]).

Z wykazanego wyżej wpływu opłat w sumie 141,5 miln. zł zakłady wypłaciły ubezpieczającym w roku sprawozdawczym 83.963 tys. zł, a mianowicie: większe zakłady — 82.078, a mniejsze (lokalne j. w.) — 1.885 tys. zł.

Wypłaty te dotyczą zarówno zdarzeń roku sprawozdawczego, jak i zdarzeń lat poprzednich, które z różnych powodów w swoim czasie wypłacone nie były. Jeżeli chcieć ustalić, jaka suma przypada na świadczenia za zdarzenia roku sprawozdawczego — bez względu, czy wypłata została już dokonana, czy też jeszcze nie, — to do szkód wypłaconych w roku 1937 dodać należy szkody zarezerwowane na koniec tego roku, a odjąć szkody zarezerwowane na koniec roku poprzedniego. Rocznik Państwowego Urzędu Ubezpieczeń podaje liczbę 79.861.857 zł, jako sumę świadczeń zapadłych ze zdarzeń roku 1937; jest ona o przeszło 4 miliony zł mniejsza, aniżeli suma wypłat, z czego należy wnosić, iż rezerwy na szkody zmalały o takąż sumę; w istocie w końcu roku 1936 rezerwy te stanowiły 33.435 tys. zł, a w końcu 1937 roku — 29.336 tys. zł. Charakterystyczny jest przy tym ruch tych rezerw w poszczególnych rodzajach (działach) ubezpieczeń: zmniejszenie wykazują ubezpieczenia na życie, od ognia, od kradzieży, od gradobicia, aerocasco i maszyn; natomiast zwiększenie wykazują ubezpieczenia od wypadków ,od odpowiedzialności cywilnej, przewozowe i autocasco.

---

[2]) Na marginesie tych uwag zaznaczymy także, że obroty koasekuracyjne nie znajdują jawnego odzwierciadlenia w rachunkach ubezpieczeń, choć na wynik tych rachunków mogą mieć wpływ.

Wśród wypłaconych szkód figuruje 21.052 tys. zł, wypłaconych odszkodowań przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych z tytułu przymusowych ubezpieczeń budowli od ognia oraz 2.154 tys. zł z tytułu przymusowych ubezpieczeń od ognia ruchomości rolnych; te ostatnie ubezpieczenia figurują w Roczniku jednakże łącznie z ubezpieczeniami dobrowolnymi.

Globalna suma bilansowa (po jednej stronie) wszystkich zakładów ubezpieczeń zmiejszyła się z 449 milionów na koniec roku 1936 do 438,3 milionów na koniec roku 1937; liczby te nie obejmują „mniejszych zakładów ubezpieczeń” z sumą bilansową 1,6 miln. zł. Zmniejszenie to spowodowane zostało przeważnie opuszczeniem 2-ch zakładów, znajdujących się w stanie upadłości, których sumy bilansowe na 31.12.1936 stanowiły łącznie 18 mil. zł. W sumach bilansowych figuruje w pasywach 6,5 miln. zł zysku (w roku poprzednim — 5,0 miln. zł), a w pasywach — 4,0 miln. zł strat (w roku poprzednim — 9,6 mil. zł); łącznie więc wszystkie zakłady ubezpieczeń wykazały w roku sprawozdawczym 2,5 miln. zł zysku (nadwyżki), gdy w roku poprzednim — 4,6 mil. zł straty (niedoboru).

Kapitały i fundusze własne (różnej nazwy i różnego przeznaczenia) pozostały łącznie prawie bez zmiany i wynoszą 160 mil. zł; w sumie tej publiczne zakłady partycypują kwotą 107 milionów złotych.

Fundusze ubezpieczeniowe (według zasad tzw. „planu działalności”) stanowią 146,3 milionów, wykazując zmniejszenie w stosunku do roku poprzedniego o 13,5 mil. zł; na zmniejszenie to wpłynęła w pierwszym rzędzie redukcja świadczeń Phönix'a, zarządzona m. inn. ustawą z dnia 2 lipca 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr. 52, poz. 407) oraz wspomniane poprzednio opuszczenie 2-ch zakładów w upadłości. Zaznaczymy przy okazji, że do funduszów ubezpieczeniowych zalicza się przy ubezpieczeniach na życie matematyczną wartość zobowiązań zakładu z tytułu zawartych umów, bez względu i bez wpływu na zastosowaną reasekurację, natomiast przy ubezpieczeniach innych — do funduszów ubezpieczeniowych zalicza się tylko tę część zobowiązań (ex re pobranych składek), która pozostaje na ryzyko zakładu po uwzględnieniu zastosowanej reasekuracji. Należność zaś z tytułu zatrzymywanej zazwyczaj reasekurantom przez cedentów rezerwy składek wykazaną jest w pasywach oddzielnie; wynosi ona na koniec roku sprawozdawczego 13,5 mil. zł, wykazując zwiększenie w stosunku do roku poprzedniego o 2,25 mil. zł.

Fundusze i rezerwy techniczne, reprezentujące w pierwszej linii zobowiązania z tytułu już zaszłych wypadków (zdarzeń), za które jednak świadczeń nie wypłacono („rezerwa szkód”), wynoszą na koniec roku sprawozdawczego 24,4 mln. zł, wykazując zmniejszenie w stosunku do roku poprzedniego o 3,8 mln. zł. Odnosi się do tego ta sama uwaga, co poprzednio, że do funduszów i rezerw technicznych zalicza się tylko zobowiązania na udział własny, tzn. po potrąceniu sum przypadających na udział reasekurantów; zasada ta przy „rezerwie szkód” jest stosowana także do ubezpieczeń na życie. Jak wynika

z zestawień rachunków ubezpieczeń, udział reasekurantów w szkodach niewypłaconych wynosi przeszło 15 milionów złotych, która to suma w bilansach nie figuruje, a mianowicie ze względu na to, że zamknięcia rachunkowe, a zwłaszcza bilanse, są sporządzane tzw. systemem netto, tj. po potrąceniu udziałów reasekuratorów [3]).

Z innych pozycyj pasywów wymieniamy zadłużenie działających w Polsce zagranicznych zakładów względem ich instytucyj macierzystych (central) na sumę 2,55 mil. zł, któremu to zadłużeniu przeciwstawić należy zadłużenie centrali w działających tutaj oddziałach, wykazane w aktywach na sumę 1,18 mil. zł, — tak, iż per saldo działające w Polsce oddziały są zadłużone w swych centralach na sumę 1,4 mil. zł, gdy w roku poprzednim saldo było na korzyść tutejszych oddziałów w sumie prawie 9,6 mil. zł. Zmiana taka spowodowana została w głównej mierze przez skreślenie sumy 9,5 mil. zł, figurującej w bilansie Lwowskiego Oddziału Towarzystwa „Phönix", jako należność do Centrali Wiedeńskiej, która znajduje się — jak wiadomo — w stanie upadłości; pozostała różnica pochodzi z salda transferów otrzymanych przez działające w Polsce towarzystwa od ich central zagranicznych; z sześciu zakładów (bez Phönix'a) dwa wykazują transfer do Polski na sumę 5,35 mil. zł, a trzy — transfer za granicę na sumę 1,15 mil zł (co do szóstego zakładu o zasięgu lokalnym nie mamy pod ręką danych, a Rocznik Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń tych informacyj nie zawiera).

Chociaż globalna suma bilansowa — jak już wyżej powiedzieliśmy — zmniejszyła się w przeciągu roku sprawozdawczego o 10 milionów złotych, jednakże właściwe lokaty wykazują zwiększenie o prawie 9 milionów złotych, a mianowicie z 243,4 milionów na koniec roku 1936 na 252,1 mil. zł na koniec roku 1937. Wśród poszczególnych rodzajów lokat zaszły przesunięcia uwidocznione w poniższej tabeli.

		31.12.1936	31.12.1937
Kasa		1,9 mln.	1,6 mln.
Instytucje kredytowe	krajowe	37,5 „	44,5 „
„ „	zagraniczne	0,536 „	0,389 „
Papiery wartościowe	pupil. pewności	83,9 „	94,1 „
„ „	bez pupil. pewn.	7,7 „	9,4 „
„ „	zagraniczne	0,6 „	0,6 „
Pożyczki hipoteczne		22,8 „	21,5 „
Nieruchomości		83,9 „	79,3 „
Pożyczki udzielone samorządom		4,6 „	0,7 „

---

[3]) Vide uwagi nasze umieszczone w „Przewodniku Ubezpieczeniowym" Nr. 5-6 z dnia 15 marca 1937 r. oraz referat nasz na XI Międzynarodowy Kongres Aktuariuszy.

Jeżeli uwzględnić, że dwa upadłe zakłady wykazały w dniu 31.12. 1936 lokat na sumę prawie 9 mil. zł (w tym nieruchomości — na 5,5 mil. zł, papiery wartościowe — na 2,7 mil. zł, pożyczki hipoteczne — na 0,6 mil. zł, to faktyczny wzrost lokat w działających zakładach wynosi 18 milionów.

Poza wymienionymi lokatami poważną rolę w aktywach zakładów ubezpieczeń na życie odgrywają „zaliczki oraz pożyczki pod zastaw własnych polis"; pozycja ta wynosi na koniec 1937 roku 22,7 milionów złotych, wykazując zmniejszenie w stosunku do roku ubiegłego o 3,4 miliona złotych; zmniejszenie to spowodowane zostało m. inn. skreśleniem z ewidencji 2 zakładów upadłych, które wykazywały w roku poprzednim razem około 3 milionów złotych zaliczek (pożyczek) oraz zmniejszenie się odnośnej pozycji w Towarzystwie „Phönix" z 3,4 miliona złotych do 0,8 miliona złotych; inne zakłady wykazują natomiast wzrost tych pozycyj.

C z y s t y d o c h ó d z majątku (lokat) administrowanego przez zakłady ubezpieczeń wyniósł w roku sprawozdawczym przeszło 13,6 mil. zł, czyli mniej więcej tę samą sumę, co w roku poprzednim; z wymienionej sumy przypada 7,6 mil. zł, na dochód z lokat wpisanych do odnośnego zastrzeżonego rejestru lokat, reprezentującego zobowiązania zakładów z tytułu ubezpieczeń na życie.

Porównywując przeciętny stan lokat wraz z innymi wierzytelnościami przynoszącymi dochód, z uwzględnieniem oprocentowanych zadłużeń (jak: depozyty reasekuratorów, obciążenia hipoteczne etc.), z dochodem z lokat, stwierdzamy, że p r z e c i ę t n y stopień dochodowości lokat obniżył się w roku sprawozdawczym z 5,15% do 5,05%.

Pozostaje jeszcze do omówienia wpływ r e a s e k u r a c j i na działalność zakładów ubezpieczeń w roku 1937.

Na reasekurację zakłady ubezpieczeń przeznaczyły w roku sprawozdawczym 42.144 tys. zł, gdy w roku poprzednim — tylko 36,7 mil. zł; przy czym rejestrujemy wzrost we wszystkich ważniejszych rodzajach ubezpieczeń, z wyjątkiem ubezpieczeń na życie, gdzie, przy spadku przypisanej składki z 33 milionów do 28 milionów, widzimy także spadek składki reasekuracyjnej z 3,7 mil. zł do 3,3 mil. zł.

Różne formy ubezpieczeń korzystają w nierównomierny sposób z reasekuracji; na stopień korzystania z reasekuracji mają wpływ zarówno czynniki techniczne (skład portfelu, stopień wyrównania ryzyk, stosunek kapitałów gwarancyjnych, kalkulacja składek i inne), jako też — w niektórych przypadkach — ewentualna zależność niektórych polskich zakładów ubezpieczeń od dysponentów zagranicznych, którzy za pośrednictwem tych zakładów chcą wytworzyć drogą pośrednią gwarancje ubezpieczeniowe dla ryzyk położonych w Polsce. Najwyższy stopień reasekuracji — wynoszący około 80% — widzimy w ubezpieczeniach przewozowych(w grupie aero-casco stopień reasekuracji wynosi nawet 95%) oraz w auto-casco.

Zamknięcia rachunkowe poszczególnych zakładów nie dają odpowiedzi na interesujące poniekąd pytanie, jaka część składki reasekurowanej przeznaczona jest dla reasekurantów krajowych; dane te są z natury rzeczy pilnie strzeżoną tajemnicą handlową poszczególnych zakładów. Niestety,nie znajdujemy w Roczniku Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń tej g l o b a l n e j — dla wszystkich zakładów — sumy składki reasekuracyjnej za granicą, można jednak z dostateczną d o k ł a d n o ś c i ą twierdzić, że w wymienionej sumie 42 mil. zł zagranica partycypuje niemniej, niż w $^5/_6$, tj. około 34 — 35 mil. zł, składki, a krajowa reasekuracja — zaledwie w $^1/_6$, tj. około 7 — 8 milionów złotych. To faworyzowanie zagranicy — przy szukaniu ochrony reasekuracyjnej — odbija się z natury rzeczy niekorzystnie na wynikach działalności krajowych zakładów, — jeżeli nie na wynikach corocznych, to przynajmniej na wynikach mierzonych dłuższym okresem czasu. Korzystanie w nadmiernym stopniu z reasekuracji (biernej) zagranicznej — zwłaszcza bez odpowiedniej działalności reasekuracyjnej c z y n n e j na odcinku zagranicznym — wpływa ujemnie na możliwości lokacyjne w kraju, jak to mówiliśmy o tym przy analizie działalności zakładów ubezpieczeń w roku poprzednim. Sądzimy nawet, że niepokryte zabowiązania reasekuratorów zagranicznych, które ocenialiśmy na koniec 1936 roku na sumę 12 milionów złotych, wzrosły dalej o 1 — 2 miliony złotych.

A. Prowalski

SPRZEDAŻ NA RATY PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH

1. Sprawę sprzedaży na raty papierów wartościowych reguluje ostatecznie po raz pierwszy w polskim ustawodawstwie Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 16 czerwca 1939 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości o sprzedaży na raty obligacyj pożyczek premiowych (Dz. U. R. P. Nr 56 z dnia 28 czerwca 1939 r., poz. 363).

Powtarzając za art. 7 ustawy z dnia 5 kwietnia 1939 r. o pożyczkach premiowych, że przedmiotem sprzedaży na raty mogą być obligacje jedynie tych pożyczek premiowych, które zostały wypuszczone przez Państwo Polskie (§ 1 rozporządzenia), trawestuje rozporządzenie z dnia 16 czerwca 1939 r. przepis art. 555 Kodeksu Handlowego, a mianowicie postanawia, że „sprzedażą na raty obligacyj pożyczek premiowych jest sprzedaż tych obligacyj za cenę, która ma być spłacona ratami z tym warunkiem, iż sprzedane obligacje zostaną wydane kupującemu po całkowitym zapłaceniu ceny kupna" (§ 2) [1].

Dalej podkreśla rozporządzenie zgodnie z brzmieniem art. 6 (1) ustawy z dnia 5 kwietnia 1939 r., że „sprzedażą na raty obligacyj pożyczek premiowych trudnić się mogą zawodowo tylko te instytucje i przedsiębiorstwa bankowe, które uzyskają na to szczególne zezwolenie Ministra Skarbu" (§ 3).

W sposób stanowczy rozporządzenie ustala, że „sprzedaż na raty obligacyj pożyczek premiowych nie może być łączona z innymi transakcjami, ani od nich uzależniona" (§ 4).

2. Cenę kupna na raty obligacyj pożyczek premiowych ustala się na podstawie ich przeciętnego kursu transakcyjnego, notowanego na Giełdzie Pieniężnej w Warszawie w dniu poprzedzającym zawarcie umowy między stronami. Cena ta może być wyższa od wymienionego kursu giełdowego. Granice dopuszczalnej nadwyżki ponad kurs giełdowy określać

---

[1]) „Sprzedażą na raty w rozumieniu oddziału niniejszego jest dokonana przez kupca w wykonywaniu przedsiębiorstwa sprzedaż rzeczy ruchomej za cenę, która ma być spłacona ratami, jeżeli w myśl umowy rzecz ma być wydana kupującemu przed całkowitym zapłaceniem ceny kupna, chociażby sprzedawca zastrzegł sobie prawo własności" (art. 555, § 1 Kod. Handl.).

mają zarządzenia Ministra Skarbu, ogłaszane w Monitorze Polskim (§ 5 (1)).

W świetle tego przepisu podstawa ceny kupna na raty obligacyj jest jednolita dla całego Państwa bez względu na to, gdzie transakcja dochodzi do skutku; miarodajnym jest tylko kurs Giełdy Warszawskiej. Jedynie nadwyżka ponad ten kurs może być przez różnych sprzedawców rozmaicie kalkulowana zależnie od różnych okoliczności, nadwyżka ta nie może jednak przekroczyć maksymalnej granicy, ustalonej zarządzeniem Ministra Skarbu.

W różnicy między kursem giełdowym i ceną kupna na raty obligacyj pożyczek premiowych (nadwyżki) mieszczą się: koszty własne, ryzyko i całkowity zysk sprzedającego, któremu nie wolno jest wymawiać sobie w umowie sprzedaży jakichkolwiek, ponad tę różnicę, innych korzyści (§ 5 (2)). Za koszty własne w rozumieniu tego przepisu należy uważać nie tylko wartość giełdową obligacji w dniu zawarcia umowy, lecz również koszty propagandy, akwizycji, druków, porta (wysyłka dokumentu sprzedaży, ewent. blankietów nadawczych) itd. Kalkulacja obejmuje również wewnętrzną asekurację na pokrycie ewentualnej straty w razie spadku kursu i wycofania się wobec tego klienta z zawartej transakcji. Poza efektywnymi wydatkami i zabezpieczeniem (ryzykiem) kalkulacja obejmuje również całkowity preliminowany przez sprzedawcę zysk. Ustalona w ramach zarządzenia Ministra Skarbu cena kupna na raty obligacyj jest ostateczna i nie może później ulegać żadnym zmianom. Wyjątek stanowią jedynie wypadki nadzwyczajne, spowodowane z winy kupującego, gdy sprzedawcy przysługuje prawo pobierania pewnych dodatków do oceny umownej. Do wyjątków takich należą:

1) pobieranie odsetek zwłoki w razie niezapłacenia przez kupującego rat w terminie ich płatności; odsetki te nie mogą przewyższać stopy, stosowanej przez Bank Polski do pożyczek zastawowych, a powinny one być płacone od kwoty, wpłaconej tytułem ceny kupna obligacyj po upływie umówionego terminu płatności ostatniej raty;

2) koszty pocztowe korespondencji, jeżeli zostanie ona przeprowadzona z winy kupującego (monity w razie niepłacenia rat w terminie, wezwanie polecone z żądaniem całej reszty ceny kupna itd.);

3) koszty sprzedaży obligacyj na pokrycie całej, natychmiast wymagalnej ceny kupna, o ile zachodzą przewidziane rozporządzeniem warunki, uprawniające do takiego żądania (o tych warunkach mowa dalej).

Należy również przyjąć zgodnie z art. 303 Kodeksu Zobowiązań, że koszt odbioru i przesłania obligacyj ponosi kupujący.

3. Zawarcie umowy sprzedaży na raty obligacyj pożyczek premiowych następuje

z chwilą przyjęcia przez sprzedającego zamówienia na kupno obligacyj. Przyjęcie zamówienia powinno być stwierdzone pokwitowaniem, chyba że kupującemu zostanie w dniu przyjęcia zamówienia wydany dokument sprzedaży (§ 6 (1)).

Oba przewidziane rozporządzeniem oświadczenia woli — zamówienie kupującego i stwierdzenie przyjęcia tego zamówienia przez sprzedawcę — powinny być dokonane w formie pisemnej.

Zamówienie dokonywa się przez wręczenie sprzedającemu formularza, który w rozporządzeniu otrzymał nazwę „deklaracji kupna"; formularz ten powinien być wypełniony i podpisany przez kupującego (§ 7 (1)).

„Deklaracja kupna" powinna zawierać następujące rubryki:

1) imię, nazwisko i adres kupującego;
2) nazwę, ilość sztuk oraz wartość imienną obligacyj każdego gatunku;
3) globalną cenę kupna obligacyj;
4) ilość i wysokość rat;
5) dyspozycję co do doręczenia dokumentu sprzedaży oraz obligacyj po całkowitym spłaceniu ceny kupna (§ 7 (2)).

„Deklaracja kupna" powinna ponadto zawierać wyraźne stwierdzenie, iż warunki sprzedaży obligacyj na raty są kupującemu dokładnie znane i przyjęte bez zastrzeżeń (§ 7 (3)).

Przez podpisanie „deklaracji kupna" została wyrażona wola kupującego. Pokwitowanie, stwierdzające przyjęcie zamówienia („deklaracji kupna") względnie bezzwłoczne wydanie „dokumentu sprzedaży" finalizuje transakcję, którą po tym uważa się za prawnie zawartą. Po przyjęciu zamówienia sprzedający obowiązany jest przydzielić na rzecz kupującego zamówioną ilość obligacyj podług znamion rozstrzygających przy losowaniu premij, a więc powinny być ustalone serie i numery poszczególnych obligacyj, które od tej chwili stanowią własność kupującego. Przydział numerów obligacyj należy wszakże do swobodnego uznania sprzedającego. Przyjęcie zamówienia (zawarcie umowy) i dokonanie przydziału numerów obligacyj sprzedający obowiązany jest stwierdzić przez wystawienie i wydanie kupującemu „dokumentu sprzedaży". Rozporządzenie przewiduje, że dokument taki powinien być wydany kupującemu w terminie nie późniejszym niż 8 dni, licząc od dnia następującego po przyjęciu zamówienia. Dokument sprzedaży może być wydany na rękę kupującemu (za pokwitowaniem), bądź wysłany pocztą. Wysłanie dokumentu sprzedaży listem poleconym, zgodnie z dyspozycją zawartą w deklaracji kupna, przed upływem przewidzianego rozporządzeniem terminu 8 dni, uważa się za dotrzymanie tego terminu (§ 8).

4. Każdy dokument sprzedaży stwierdza zawarcie odrębnej umowy (§ 9 (1)).

Dokument sprzedaży powinien opiewać na okaziciela i zawierać rubryki:

1) numer dokumentu sprzedaży,
2) ilość, nazwę, emisję, serię, numery oraz wartość imienną sprzedanych obligacyj (dla każdego rodzaju obligacyj oddzielnie),
3) umówioną cenę kupna objętych danym dokumentem sprzedaży obligacyj,
4) ilość i wysokość rat miesięcznych,
5) datę wpłacenia przez kupującego pierwszej raty,
6) umówione warunki sprzedaży na raty,
7) pieczęć firmową oraz podpis sprzedającego,
8) datę wystawienia dokumentu sprzedaży.

Wszystkie te rubryki sprzedający obowiązany jest w całości wypełnić (§ 9 (2)).

Chociaż dokument sprzedaży opiewa na okaziciela, ustąpienie przez kupującego dokumentu sprzedaży osobie trzeciej wtedy tylko będzie prawnie skuteczne wobec sprzedającego, jeżeli sprzedający zostanie o tym zawiadomiony pisemnie, przy równoczesnym podaniu imienia, nazwiska i stałego miejsca zamieszkania tej osoby trzeciej, której dokument sprzedaży został ustąpiony. Zawiadomienie to powinno być podpisane nie tylko przez ustępującego, lecz również i przez przejmującego dokument sprzedaży. Uzyskane w ten sposób dane o osobie posiadacza dokumentu sprzedaży będą wiążące dla sprzedającego, który nie ma obowiązku badania ich ścisłości. Ustąpienie takie nie wymaga żadnych specjalnych formalności (nie wymaga zawarcia odnośnej umowy przed rejentem, ani też uwierzytelnienia podpisu) i nie podlega żadnej opłacie skarbowej.

Procedura powyższa jest stosowana także we wszystkich przypadkach dalszego ustąpienia dokumentu sprzedaży (§ 9 (3)).

5. Z chwilą przydziału obligacji na rzecz kupującego w wystawionym dla niego dokumencie sprzedaży stają się one własnością kupującego, bez względu na datę doręczenia odnośnego dokumentu kupującemu. O dniu przydziału rozstrzyga uwidoczniona na dokumencie sprzedaży data jego wystawienia. Od tego momentu sprzedawca jest tylko depozytariuszem, przechowującym u siebie cudzą własność, na której posiada li tylko prawo zastawu (§ 10 (1)).

Wprawdzie przepis powyższy jest całkiem wyraźny, brak jednak w rozporządzeniu bliższych szczegółów, jaką należy prowadzić ewidencję i kontrolę, by stwierdzenie przydziału obligacyj nie nasuwało żadnych wątpliwości i zastrzeżeń.

Konsekwentnym wynikiem stwierdzenia, że obligacje sprzedane na raty stają się bezsporną własnością kupującego, jest dalszy całkiem

wyraźny przepis rozporządzenia, że *kupony od takich obligacji, bieżące w dniu przydziału obligacji, stanowią z tym dniem własność kupującego*, czyli że od chwili dojścia do skutku umowy przysługują kupującemu wszystkie odsetki z tytułu kuponów. Przy wręczeniu kupującemu obligacji (po zapłaceniu przezeń wszystkich należności) należy mu wydać obligacje wraz z kuponami od chwili zawarcia umowy, bądź realizując kupony w terminach ich płatności należy odnośne kwoty zaliczać mu na dobro tytułem częściowej spłaty ceny kupna. Zależy to już od sposobu technicznego urządzenia biura instytucji, zajmującej się sprzedażą na raty pożyczek premiowych (§ 10 (2)).

Skoro sprzedawca na raty obligacji z chwilą przydziału odnośnych obligacji na rzecz kupującego przestaje być ich właścicielem, a staje się tylko ich depozytariuszem, *obligacje* takie *nie mogą być przez sprzedającego zastawione i powinny być przez niego w każdej chwili na żądanie kupującego okazywane* (§ 11). Przepis taki obowiązywał również w b. zab. austriackim, nie był on jednak przestrzegany, brak bowiem dostatecznej egzekutywy umożliwiał obchodzenie tego przepisu różnymi sposobami. Wprowadzenie systemu koncesyjnego przy sprzedaży na raty obligacyj pożyczek premiowych zmusi sprzedawców do ścisłego przestrzegania tego przepisu.

Dalszym konsekwentnym wynikiem przelania praw własności na kupującego z chwilą przydzielenia na jego rzecz obligacyj, jest przepis, że *wszelkie premie, które zostaną wylosowane do obligacyj, objętych umową sprzedaży na raty, przypadać będą na własność kupującemu*, dopóki — zgodnie z warunkami umowy — kupujący będzie miał prawo własności tych obligacyj. Sprzedający obowiązany jest przez cały czas posiadania obligacyj śledzić we własnym zakresie za losowaniem premij i w razie wylosowania ich zawiadomić o tym listem poleconym kupującego (§ 12 (1)). *Sprzedawcy nie wolno pobierać od kupującego żadnych opłat za* t. zw. „*kontrolę losowań*”, przysługuje mu jedynie prawo policzenia kupującemu efektywnych kosztów związanych z przesyłką listu poleconego, zawiadamiającego o wylosowaniu premii.

W przypadku wylosowania premii do sprzedanej na raty obligacji sprzedający obowiązany jest zrealizować i niezwłocznie przekazać premię kupującemu. Z podjętej tytułem premii kwoty wolno jest sprzedającemu potrącić tylko należność za ratę zaległą oraz za płatną już ratę bieżącą. Gdyby jednak w dniu wylosowania premii istniały warunki, uzasadniające natychmiastową wymagalność reszty ceny kupna, tj. gdyby kupujący zalegał dwiema kolejno po sobie następującymi ratami, sprzedającemu przysługuje prawo potrącenia ze zrealizowanej premii całej wymagalnej należności (§ 12 (2)).

Rozporządzenie wspomina jedynie o wylosowaniu premii, nie mówi jednak nic o amortyzowaniu obligacyj, które może być połączone z wylosowaniem premii, lub które może nastąpić bez jakichkolwiek dodatkowych, ubocznych korzyści dla ich właściciela. Logicznie rzecz biorąc, w przypadku amortyzowania obligacji, nie należy kupującemu wypłacić całkowitej kwoty, uzyskanej z tytułu amortyzacji obligacji,lecz tylko tę część, która przypada na rzecz kupującego po potrąceniu przez sprzedawcę całej reszty ceny kupna łącznie z należnościami ubocznymi, dozwolonymi w myśl omawianego rozporządzenia. Amortyzację obligacji i połączone z tym ostateczne rozliczenie z kupującym uważać należy za przedterminową spłatę ceny kupna (§ 14 (3)).

W przypadku dokonania jakichkolwiek potrąceń przy przekazaniu kupującemu zrealizowanej dla niego premii sprzedający obowiązany jest każdorazowo przesłać kupującemu rozliczenie, stwierdzające stan jego rachunku po potrąceniu (§ 12 (3)).

Wszelkie potrącenia należności sprzedającego, wynikających z tytułu umowy sprzedaży obligacyj na raty, mogą być dokonywane jedynie w ramach tej umowy (§ 12 (4)). W przypadku więc, gdyby kupujący na raty obligacje był równocześnie wierzycielem sprzedawcy z innego jakiegokolwiek tytułu (nawet z innej podobnej umowy sprzedaży na raty papierów premiowych), a wierzytelność ta byłaby już nawet wymagalna, sprzedawca nie ma prawa potrącenia sobie tej wierzytelności i obowiązany jest premię przekazać kupującemu w myśl przytoczonych wyżej zasad.

6. Umówiona cena kupna na raty obligacyj pożyczek premiowych powinna być spłacona w bezpośrednio po sobie następujących ratach miesięcznych. Ilość rat nie może być większa jak 24. (§ 13 (1)). Raty powinny być w zasadzie równe. Ograniczenie ilości rat jest słuszne i ma na celu jak najszybsze wręczenie kupującemu jego obligacji, skoro jednak zarządzenie Ministra Skarbu ma ustalić granicę dopuszczalnej nadwyżki ponad kurs giełdowy, należałoby w tym przypadku uwzględnić okres spłacania rat, bowiem całkiem naturalnie cena kupna obligacji przy spłacie np. w ciągu jednego roku powinna być niższa od ceny kupna przy spłacie w ciągu dwóch lat.

Pierwsza rata jest płatna przy zamówieniu, tj. przy wręczeniu sprzedającemu formularza „deklaracji kupna”, wypełnionego i podpisanego przez kupującego. Termin płatności dalszych rat następuje z dniem 1 i upływa z dniem 10 każdego miesiąca, poczynając od miesiąca następującego bezpośrednio po przyjęciu zamówienia. Gdyby jednak zamówienie zostało dokonane w trzeciej dekadzie miesiąca, rata druga będzie płatna po upływie miesiąca kalendarzowego, następującego po przyjęciu zamówienia (§ 13 (2)).

Raty powinny być wpłacone w pełnej wysokości. Jeżeli rata zostanie wpłacona w wysokości niepełnej, rata następna może być odpowiednio zarachowana na dopełnienie raty poprzedniej (§ 14 (1)).

Sposób techniczny wpłaty rat powinien być szczegółowo ustalony w warunkach umowy, zamieszczonych w dokumencie sprzedaży. Wpłacenie raty na konto sprzedającego w PKO lub za pośrednictwem jednego z krajowych urzędów pocztowych pod adresem sprzedającego, dokonane przed upływem terminu płatności raty, uważa się za dotrzymanie tego terminu. Wpłata raty dokonana przez kupującego w sposób uniemożliwiający bezsporne ustalenie numeru rachunku lub numeru kartoteki, których dana wpłata dotyczy, może być przez sprzedającego nie uznana na poczet należności, przypadającej z tytułu umowy sprzedaży obligacyj na raty. Sprzedającemu wolno będzie zastosować wtedy przeciw kupującemu rygory, wynikające z przepisów omawianego rozporządzenia, a więc domagać się zapłaty całej reszty ceny kupna, względnie obligację sprzedać z zachowaniem odpowiednich formalności (§ 14 (2)).

Zaofiarowanie przez kupującego przedterminowej spłaty umówionej ceny kupna nie uzasadnia żądania obniżenia jej wysokości (§ 14 (3)). Przedterminowa spłata umówionej ceny kupna może być korzystna jedynie dla sprzedającego, odnośna propozycja może jednak wyjść wyłącznie od kupującego, któremu z różnych względów może zależeć na wcześniejszym posiadaniu zakupionej na raty obligacji. Identycznie należy traktować sprawę amortyzacji, bowiem i w tym przypadku kupujący jakoby wchodził w całkowite posiadanie kupionej na raty obligacji, której wartość imienną realizuje dla niego sprzedawca przez przedłożenie do wykupu obligacji amortyzowanej.

Przepis powyższy różni się zasadnicza od przepisu Kodeksu Handlowego (art. 558, § 2), który przewiduje, że w przypadku przedterminowej zapłaty ceny kupna przy sprzedaży na raty ruchomości (za wyjątkiem papierów wartościowych), kupujący ma prawo potrącić dyskonto w wysokości stopy dyskontowej Banku Polskiego, obowiązującej dla weksli krajowych. Przy przedterminowej spłacie umówionej ceny kupna za obligacje żadne potrącenia na rzecz kupującego nie są przewidziane.

Po spłaceniu przez kupującego całej należności, przypadającej na rzecz sprzedającego z tytułu umowy sprzedaży obligacyj na raty, sprzedający obowiązany jest niezwłocznie doręczyć kupującemu sprzedane obligacje z należnymi kuponami oraz ze świadectwem pochodzenia (§ 15 (1)). Może on przy tym żądać dowodów wpłat oraz zwrotu dokumentu sprzedaży.

W przypadku niemożności doręczenia obligacyj kupującemu z przyczyn nie zawinionych przez sprzedającego, obligacje mogą być złożone na koszt kupującego do depozytu administrowanego w PKO (§ 15 (2)). Obligacje te mogą również pozostać nadal u sprzedawcy do dyspozycji kupującego.

7. Opierając się na ogólnych przepisach Kodeksu Zobowiązań rozporządzenie wykonawcze o sprzedaży na raty obligacyj pożyczek premiowych przewiduje, że również w umowie sprzedaży na raty papierów wartościowych można zastrzec odstąpienie od umowy. W odróżnieniu jednak od ogólnego przepisu Kodeksu Zobowiązań, w myśl którego każda ze stron może sobie zastrzec prawo odstąpienia od umowy (art. 76, § 1 Kod. Zob.) i od postanowień Kodeksu Handlowego (art. 559 i nast.), według których przy sprzedaży na raty rzeczy ruchomej (za wyjątkiem papierów wartościowych), sprzedawca może odstąpić od umowy, rozporządzenie o sprzedaży na raty obligacyj pożyczek premiowych wyraźnie podkreśla, że sprzedający nie może jednostronnie odstąpić od umowy sprzedaży na raty papierów wartościowych (§ 6 (2)).

W ogóle jednak w przypadku odstąpienia od umowy sprzedaży na raty obligacyj pożyczek premiowych, prawa i obowiązki stron określa się według Kodeksu Zobowiązań (§ 6 (2)). A więc: prawo odstąpienia od umowy (jednostronnie wyłącznie przez kupującego!) powinno być wyraźnie zastrzeżone w umowie (art. 76, § 1 Kod. Zob.). Umowa powinna również oznaczyć termin do odstąpienia od umowy, a gdy strony nie oznaczyły terminu do odstąpienia od umowy, stronie uprawnionej (w danym przypadku kupującemu) może być wyznaczony przez drugą stronę (sprzedającego) odpowiedni termin, po którego upływie prawo odstąpienia wygasa (art. 76, § 2 Kod. Zob.). W praktyce każda umowa sprzedaży na raty obligacyj pożyczek premiowych powinna zawierać ściśle określony termin do odstąpienia od umowy przez kupującego, co wyklucza wszelkie nieporozumienia.

Kodeks Zobowiązań przewiduje, że prawo odstąpienia od umowy wykonywa się przez zawiadomienie drugiej strony (art. 77, § 1), przy czym jeżeli wartość przedmiotu umowy przenosi tysiąc złotych, zawiadomienie powinno nastąpić na piśmie (art. 77, § 2).

Skutki prawne odstąpienia od umowy określa Kodeks Zobowiązań. W przypadku odstąpienia od umowy uważa się, jak gdyby umowa wcale nie była zawarta (art. 78, § 1 Kod. Zob.), a to, co strony sobie już świadczyły, ulega zwrotowi w stanie niezmienionym, chyba, że zmiana była konieczna w granicach zwykłego zarządu, a za świadczone usługi oraz za korzystanie z rzeczy należy się drugiej stronie odpowiednie wynagrodzenie (art. 78, §§ 2 i 3 Kod. Zob.).

Kodeks Zobowiązań przewiduje ponadto, że jeżeli strony umówiły się, że jednej albo każdej z nich z osobna wolno będzie odstąpić od umowy za zapłatą pewnej sumy pieniężnej, czyli odstępnego, odstąpienie skuteczne będzie tylko wówczas, gdy odstępne będzie zapłacone jednocześnie z oświadczeniem o odstąpieniu (art. 80 Kod. Zob.). Jeżeli zaś przy zawarciu umowy z zadatkiem strony zastrzegły sobie prawo odstąpienia od umowy, zadatek, w braku odmiennego postanowienia umowy, ma znaczenie odstępnego (art. 87 Kod. Zob.), za-

stępuje więc odszkodowanie z powodu niewykonania umowy (art. 74, § 1 Kod. Zob.).

W praktyce przy zawarciu umowy sprzedaży na raty obligacyj pożyczek premiowych, tj. w chwili przyjęcia przez sprzedającego zamówienia na kupno obligacyj, kupujący wpłaca pierwszą ratę, względnie zadatek. Umowa powinna przewidywać, że kupującemu nie przysługuje żadne prawo odstąpienia od umowy, bądź też, że mu takie prawo przysługuje tylko przed terminem uiszczenia drugiej raty, a wówczas wpłacony zadatek (pierwsza rata) stanowić ma odszkodowanie dla sprzedającego z powodu niewykonania umowy, bądź też, że kupującemu przysługuje prawo odstąpienia od umowy w każdej chwili. W tym ostatnim przypadku powinno nastąpić rozliczenie w myśl ogólnej zasady Kodeksu Zobowiązań, że „to, co strony sobie już świadczyły, ulega zwrotowi w stanie niezmienionym", i że „za świadczone usługi oraz za korzystanie z rzeczy należy się drugiej stronie odpowiednie wynagrodzenie". W razie odstąpienia od umowy sprzedaży na raty obligacyj pożyczek premiowych kupujący nie ma obowiązku zwrotu obligacyj, gdyż znajdują się one nadal w posiadaniu sprzedawcy, następuje jedynie przepisanie tytułu własności na sprzedającego, który w tym przypadku zgodnie z § 17 (1) i (2) rozporządzenia przejmuje ją na własność według przeciętnego kursu transakcyjnego na Giełdzie Pieniężnej w Warszawie. Ta wartość giełdowa powinna być zapisana na dobro kupującego, gdyż tym samym uważać należy, że dokonał on zwrotu zakupionej przez siebie obligacji „w stanie niezmienionym". Z drugiej strony sprzedającemu przysługuje prawo do odpowiedniego wynagrodzenia za świadczone usługi na rzecz kupującego oraz za korzystanie przez kupującego z prawa własności na obligacji, która została mu przez sprzedającego przydzielona, a więc z prawa do kuponów, ewent. premii itd.

Ryzyko kursowe w razie odstąpienia od umowy ponosić ma kupujący, gdyż wartość giełdowa obligacji jest ściśle związana z prawem własności do niej.

Przewidziany Kodeksem Handlowym przepis, iż „zastrzeżenie umowy, że kupujący traci w razie niewykonania przyjętych obowiązków prawo do już uiszczonych rat, jest nieważne" (art. 562, § 1 K. H.), nie ma zastosowania przy sprzedaży na raty obligacyj, należy jednak podkreślić, że w razie ustąpienia od umowy sprzedaży na raty obligacyj sprzedawca nie może zatrzymać dla siebie więcej ponad preliminowaną przez siebie nadwyżkę w granicach odnośnego zarządzenia Ministra Skarbu. Korzyści dla sprzedającego w razie odstąpienia od umowy przez kupującego nie powinny też być w zasadzie mniejsze od korzyści, które przysługiwałyby mu w razie zaofiarowania przez kupującego przedterminowej spłaty umówionej ceny kupna, które nie uzasadnia do żądania przez niego obniżenia jej wysokości.

8. Niewpłacenie przez kupującego dwóch kolejno po sobie następujących rat w terminie ich płatności uprawnia sprzedają-

cego do natychmiastowego żądania całej reszty ceny kupna. Przysługuje mu również prawo pokrycia należnej mu reszty ceny kupna łącznie z należnościami ubocznymi (odsetkami zwłoki, kosztami pocztowymi korespondencji, przeprowadzonej z winy kupującego, kosztami sprzedaży obligacyj na pokrycie całej, natychmiast wymagalnej ceny kupna), w drodze sprzedaży części lub wszystkich obligacyj, objętych dokumentem sprzedaży, którego zaległość dotyczy (§ 16).

Przepis ten różni się zasadniczo od przepisu art. 559 Kodeksu Handlowego, który postanawia, że przy sprzedaży na raty ruchomości (za wyjątkiem obligacyj), sprzedawca może odstąpić od umowy jedynie wówczas, gdy kupujący zalega z zapłatą przynajmniej dwóch rat, których łączna suma przewyższa jedną piątą część umówionej ceny kupna. Przy sprzedaży na raty obligacyj suma zaległych rat nie jest brana pod uwagę.

Należy podkreślić, że każdy dokument sprzedaży stanowi odrębną umowę, objętą pewnymi, wyłącznie jej dotyczącymi, rygorami. Gdyby więc kupujący posiadał kilka dokumentów sprzedaży, przy czym w stosunku do niektórych z nich wywiązywałby się należycie, w stosunku zaś do innych dopuszczałby się zwłoki, pociągającej zastosowanie przewidzianych rozporządzeniem rygorów, wówczas należałoby rygory te zastosować i to wyłącznie w odniesieniu do tych dokumentów, których spłata uległa zwłoce.

Przewidziane jednak rygory nie mogą być stosowane według dowolnego widzimisię sprzedającego. Sprzedaż obligacyj z powodu nie wpłacenia dwóch kolejno po sobie następujących rat w terminie ich płatności może być dokonana nie wcześniej, jak po upływie terminu, który sprzedający oznaczy w poleconym zawiadomieniu, skierowanym do kupującego. Termin ten nie może być krótszy niż 20 dni. Jeżeli w oznaczonym terminie kupujący nie uiści całej wymagalnej należności, sprzedającemu wolno będzie obligacje sprzedać na rachunek kupującego w cenie nie niższej, niż przeciętny kurs transakcyjny na Giełdzie Pieniężnej w Warszawie, notowany w dniu dokonania sprzedaży. O dniu sprzedaży obligacyj decyduje sprzedający według własnego uznania, jednakże sprzedaż ta nie może być dokonana w dniu losowania premii i w każdym razie powinna nastąpić nie później, niż w 20 dni po upływie terminu, zakreślonego w wymienionym zawiadomieniu (§ 17 (1)). W ten sposób kładzie się kres wszelkim dowolnym sposobom dokonywania tzw. „storn", które przy poprzednio obowiązujących normach prawnych były dokonywane przez sprzedających według ich uznania bez zachowywania jakichkolwiek terminów i całkiem dowolnie. Ustalenie najkrótszego terminu dla dokonania wpłaty całej wymagalnej należności i najdłuższego terminu, w ciągu którego ma nastąpić sprzedaż obligacyj celem pokrycia należności sprzedającego

wprowadza ostatecznie porządek przy przeprowadzaniu wzajemnych rozrachunków między sprzedającym a kupującym w razie konieczności przeprowadzenia „storna” umowy.

Powyższy sposób rozliczenia stosuje się również w przypadku, gdy sprzedający przejmuje obligacje podlegające „stornowaniu” na rachunek własny (§ 17 (2)).

Z uzyskanej ze sprzedaży obligacyj, pochodzących ze „storna”, kwoty, sprzedający potrąci całą należność, przypadającą mu od kupującego, nadwyżkę zaś w gotowiźnie i obligacjach wyda kupującemu wraz z odpowiednim rozliczeniem (§ 17 (3)).

Również i ten przepis — jak i omówione poprzednio przepisy o przedterminowej spłacie i o uprawnieniach sprzedającego w przypadku niewpłacenia przez kupującego dwóch kolejno po sobie następujących rat — różni się zasadniczo od cytowanego poprzednio przepisu Kodeksu Handlowego, dotyczącego rozrachunku w przypadku, gdy reszta ceny kupna rzeczy ruchomej staje się wymagalna przed terminem (art. 558, § 2 Kod. Handl.). W tym ostatnim przypadku kupujący ma prawo potrącić dyskonto, co jednak nie ma miejsca przy rozliczeniu z kupującym na raty obligacyj pożyczek premiowych.

Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 16 czerwca 1939 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości o sprzedaży na raty obligacyj pożyczek premiowych zastępuje w całości uchylone ustawy austriackie z dn. 30 czerwca 1878 r. o sprzedaży losów państwowych i z dn. 27 kwietnia 1896 r. o interesach ratalnych, regulując nareszcie całokształt zagadnień, związanych ze sprzedażą na raty papierów premiowych.

Z chwilą wejścia w życie tego rozporządzenia (28 czerwca 1939 r.) został położony kres anarchii, która dotychczas panowała w tej dziedzinie, a która niekorzystnie wpływała na rozpowszechnienie papierów państwowych wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

Aby uniknąć na przyszłość wszelkiej dowolności przy zawieraniu umów sprzedaży na raty obligacyj premiowych i bronić interesów kupujących, rozporządzenie wyraźnie podkreśla, że postanowienia umów, określające mniej korzystne warunki dla kupującego, aniżeli warunki, wynikające z przepisów tego rozporządzenia, są z mocy samego prawa nieważne, a zamiast tych postanowień stosuje się przepisy tego rozporządzenia (§ 18).

Przegląd ustawodawstwa krajowego

(czerwiec — lipiec 1939 r.)

1. *Przerachowanie polis ubezpieczeniowych b. Kasy Emerytalnej pracowników kolei żelaznych.*
2. *Sprzedaż na raty obligacyj pożyczek premiowych — rozporządzenie wykonawcze.*
3. *Moratorium rolnicze.*
4. *Prawo o obligacjach.*
5. *Zastaw rejestrowy na maszynach i aparatach.*
6. *Ratyfikacja polsko-francuskiego układu płatniczego.*
7. *Bilety skarbowe ze zmiennymi terminami płatności.*
8. *Znoszenie ordynacji rodowych.*
9. *Nowa ustawa kartelowa.*

1. W numerze 56 „Dziennika Ustaw" pod pozycją 362 zostało ogłoszone rozporządzenie Ministra Skarbu dnia 15 czerwca 1939 roku *o zasadach obliczenia i przerachowania roszczeń z tytułu umów ubezpieczeniowych, zawartych z byłą rosyjską Kasą Emerytalną pracowników państwowych kolei żelaznych, przekształconą od dnia 1 stycznia 1917 r. na mocy ustawy z dnia 9 września 1916 r. (Zbiór praw i rozporządzeń Rządu Nr. 257, poz. 1974 z 1916 r.) na kasę oszczędnościowo - zapomogową dla pracowników, rzemieślników i robotników państwowych kolei żelaznych.* Za wartość zgłoszonego roszczenia przyjmuje się iloczyn z pomnożenia miesięcznej składki taryfowej przez ilość miesięcy, za które składki były potrącane lub opłacane. Natomiast w wypadkach, gdy suma ubezpieczenia stała się wymagalna przed dniem 1 stycznia 1918, za wartość zgłoszonego roszczenia przyjmuje się całkowitą sumę ubezpieczenia.

2. W tym samym numerze „Dziennika Ustaw" pod pozycją 363 został ogłoszony tekst rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 16 czerwca 1939 r. wydanego w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości *o sprzedaży na raty obligacji pożyczek premiowych.* Na mocy przepisów tego rozporządzenia, przedmiotem sprzedaży na raty mogą być tylko te pożyczki premiowe, które zostały wypuszczone przez Państwo Polskie. Rozporządzenie podaje definicję sprzedaży na raty, w myśl której sprzedażą na raty jest takie zbycie obligacji, w którym cena ma być spłacona ratami z tym warunkiem, iż sprzedane obligacje zostaną wydane kupującemu dopiero po całkowitym zapłaceniu ceny kupna. Sprzedaż na raty tych obligacji nie może być łączona z innymi transakcjami ani od nich uzależniana. Cenę kupna ustala się zasadniczo na podstawie przeciętnego kursu danej obligacji na giełdzie w Warszawie w dniu poprzedzającym zawarcie umowy; cena ta może jednak być wyższa od tego kursu w granicach zarządzeń Ministra Skarbu, które będą ogłaszane w Monitorze Polskim.

Umowę uważa się za zawartą z chwilą przyjęcia przez sprzedającego zamówienia. Przyjęcie zamówienia winno być stwierdzone pokwitowaniem lub dokumentem sprzedaży. Rozporządzenie normuje szczegółowo treść tzw. formularzy kupna oraz dokumentów sprzedaży. Dopuszczalne jest odstąpienie przez

kupującego dokumentu sprzedaży osobie trzeciej pod tym jednak warunkiem, by sprzedający został o tym zawiadomiony pisemnie przy równoczesnym podaniu imienia, nazwiska i stałego miejsca zamieszkania nowonabywcy.

Obligacje nabyte na raty stają się własnością kupującego z dniem dokonania ich przydziału w dokumencie sprzedaży bez względu na datę doręczenia tego dokumentu kupującemu. W wypadku odstąpienia od umowy prawa i obowiązki stron określa się według Kodeksu Zobowiązań. Sprzedający nie może jednak jednostronnie odstąpić od umowy.

Dalsze szczegóły powyższego rozporządzenia podajemy oddzielnie w dziale prawnym niniejszego numeru.

3. W numerze 57 „Dziennika Ustaw" pod pozycją 372 został opublikowany tekst ustawy z dnia 28 czerwca 1939 r. *o częściowej zmianie przepisów o uporządkowaniu długów rolniczych*. Ustawa przewiduje ograniczenie wymagalności długów rolniczych, zarówno uporządkowanych z mocy samego prawa, orzeczeniem urzędu rozjemczego lub ugodą, jak i długów nieuporządkowanych, do 50% należności, a to na okres do dnia 31 grudnia 1940 roku. Ograniczenie wymagalności nie dotyczy 50% należności z tytułu odsetek zaległych na 1 stycznia 1939 r., jak również całości odsetek bieżących, przypadających wierzycielom od dnia 1 stycznia 1939 r. W przypadku jednak gdy dłużnik znajduje się w stanie wyjątkowych trudności płatniczych urząd rozjemczy może na wniosek posiadacza gospodarstwa wiejskiego grupy A zawiesić w całości lub części wymagalność wszelkich należności z tytułu długów rolniczych; zawieszenie nie może jednak trwać dłużej niż do dnia 31 grudnia 1940 roku. Te same uprawnienia przysługują sądowi jeśli chodzi o gospodarstwa wiejskie grup B i C. W obu tych wypadkach zawieszenie wymagalności nie obejmuje jednak odsetek, które będą przypadały na rzecz wierzyciela od dnia wydania decyzji urzędu rozjemczego lub sądu.

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Minister Skarbu ustalą w drodze rozporządzeń zasady i warunki przejęcia na rzecz skarbu państwa niektórych wierzytelności zawieszonych. W tym celu będą wypuszczone obligacje 3% Państwowej Renty Ziemskiej.

4. W numerze 58 „Dziennika Ustaw" pod pozycją 379 została ogłoszona ustawa z dnia 30 czerwca 1939 r., zawierająca *prawo o obligacjach*. Ustawa powyższa porządkująca w sposób ostateczny sytuację prawną obligacji, będzie omówiona oddzielnie.

5. W numerze 60 „Dziennika Ustaw" pod pozycją 394 została opublikowana ustawa z dnia 15 czerwca 1939 r. *o zastawie rejestrowanym na maszynach i aparatach*. Ustawa, mająca na celu zmechanizowanie mniejszych warsztatów, rodzi się z tej samej koncepcji co i ustawa o zastawie rejestrowym na samochodach, źródłami zaś swymi sięga ustaw o zastawie rejestrowym zboża i drzewa. Ze względu na znaczenie ustawy poświęcamy jej omówieniu specjalną notatkę. Na razie zwrócimy uwagę, że zastaw może być ustanowiony wyłącznie z tytułu ceny kupna na rzecz sprzedawcy, który jest kupcem rejestrowym lub też na rzecz instytucji kredytowych, które udzieliły kupującemu pożyczki na zakup nowych nieużywanych maszyn i aparatów. Ponadto może być zastaw ustanowiony na rzecz firmy zagranicznej, nie posiadającej w Polsce oddziału, podlegającemu obowiązkowi wpisu do rejestru handlowego. W ten spo-

sób wyłączono maszyny i aparaty jako obiekt zastawu na rzecz instytucji czy osób, któreby chciały udzielić pożyczki np. na uzupełnienie kapitału obrotowego przedsiębiorstwa. Ustawa bowiem powyższa została pomyślana — w przeciwieństwie do rejestrowego zastawu zboża i drzewa — jako środek inwestycyjny nie zaś kredytowy.

6. W numerze 60 „Dzienniku Ustaw" pod pozycją 397 została ogłoszona ustawa z dnia 28 czerwca 1939 r. *o ratyfikacji układu płatniczego między Polską a Francją.*

7. W numerze 61 „Dziennika Ustaw" pod pozycją 402 znajduje się rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 28 czerwca 1939 r. *o wypuszczeniu biletów skarbowych z ustalanymi przy ich sprzedaży terminami płatności.* W myśl tego rozporządzenia będą wypuszczone z dniem 15 lipca 1939 r. bilety skarbowe w odcinkach po 1000, 5000, 10.000 i 50.000 złotych, z ustalanymi przy ich sprzedaży, stosownie do życzenia nabywcy, dowolnymi terminami płatności, mieszczącymi się w granicach od 3 do 12 miesięcy włącznie. Tak rozumiane obligacje skarbowe noszą właściwie charakter weksli skarbowych, ogromnie rozpowszechnionych na zachodzie Europy oraz w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

8. W numerze 63 „Dziennika Ustaw" pod pozycją 417 została ogłoszona ustawa z dnia 13 lipca 1939 r. *o znoszeniu ordynacji rodowych.* O zniesieniu ordynacji decyduje Sąd Apelacyjny, który dotychczas wykonywał nadzór nad ordynacją, bezpośrednio lub w trybie instancji — jeśli chodzi o były zabór pruski i austriacki, — względnie Sąd Apelacyjny, w którego okręgu znajdują się dobra ordynacji lub główna ich część — jeśli chodzi o byłą Kongresówkę i Kresy Wschodnie. Postępowanie zostaje otwarte bądź na wniosek posiadacza ordynacji bądź też władzy administracyjnej drugiej instancji. Z chwilą zniesienia ordynacji majątek jej staje się własnością ostatniego posiadacza ordynacji, z niewielkim odszkodowaniem na rzecz najbliższego substytuta. Ustawa szczegółowo normuje tryb postępowania przy znoszeniu ordynacji, prawa wierzycieli oraz zakres uprawnień kuratora. Postępowanie w sądzie toczy się według przepisów o postępowaniu incydentalnym. Jako załącznik do omawianej ustawy podany jest wykaz ordynacji, z którymi są związane instytucje o szerszym znaczeniu dla kultury narodowej. Wykaz powyższy, obejmujący 12 ordynacji, pozostaje w związku z art. 3 powołanej ustawy, w myśl którego zniesienie niektórych ordynacji wymaga uprzedniej zgody Rady Ministrów.

9. W tym samym numerze „Dziennika Ustaw" pod pozycją 418 znajduje się tekst ustawy z tej samej daty 13 lipca 1939 r. *o porozumieniach kartelowych.* Znowelizowana ustawa zastąpiła poprzednią ustawę o kartelach z dnia 28 marca 1933, zmienioną dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 listopada 1935 r.

Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego

Prowizje reasekuracyjne ulegają odliczeniu od obrotu

Nader doniosła z punktu widzenia kalkulacji ubezpieczeniowej sprawa zaliczania do obrotu prowizji wzgl. bonifikat udzielanych przez towarzystwa reasekuracyjne towarzystwom asekuracyjnym przy przejmowaniu od nich portfe-

lu ubezpieczeniowego znalazła ostatnio rozstrzygnięcie w orzeczeniu NTA, które to orzeczenie ze względu zarówno na jego wagę jak i tok rozumowania podajemy w całości. Zarówno z tezą jak i z uzasadnieniem godzimy się w całości, zwracając uwagę na daleko idące zliberalizowanie poglądów Trybunału w sensie potrzeb i nakazów życia. To samo znamię wykazuje zresztą orzeczenie zamieszczone w poprzednim numerze „Banku" o związku gospodarczym pomiędzy wydatkiem a źródłem dochodu.

Teza omawianego wyroku brzmi w sposób następujący:

„*Tzw. prowizje reasekuracyjne, umniejszające składki wpłacane przez instytucje ubezpieczeniowe instytucjom reasekuracyjnym, ulegają wyłączeniu z obrotu tych ostatnich instytucji*".

(Wyrok N. T. A. l. rej. 388/36, 389/36 i 476/37 w sprawie firmy: „Warta" Towarzystwo Reasekuracyjne Sp. Akc. w Warszawie przeciw Ministerstwu Skarbu w przedmiocie wymiaru podatku przemysłowego za lata 1931, 1932 i 1933).

Wyrok powyższy został uzasadniony w sposób następujący:

...Spór dotyczy zagadnienia natury prawnej, a mianowicie wykładni przepisu art. 5 p. 3 ustawy o podatku przemysłowym w związku z ustępem końcowym tegoż artykułu.

Tło faktyczne sporu jest jednakowe w odniesieniu do wszystkich 3 lat podatkowych i polega na tym ,że skarżąca, trudniąca się ubezpieczeniami reasekuracyjnymi czyli pośrednimi, w zeznaniach do podatku przemysłowego od obrotu zarówno w dziale ubezpieczeń „elementarnych" jako też w dziale ubezpieczeń „osobowych" od wykazanych w sumach miesięcznych „składek brutto" potrąciła „zwroty tytułem rabatu" i wykazała do opodatkowania tylko „składki netto". Według protokułu badania ksiąg spółki, te kwoty potrącone stanowią prowizję wypłaconą „cedentom" przez skarżącą, nazwaną rabatem. W dodatku do takiego protokułu z 22 stycznia 1935, nie podpisanym wprawdzie przez podatnika, ale znanym mu z treści, buchalter - rewident skarbowy wyjaśnia, że rabatem czy prowizją nazwała spółka kwoty wypłacane swym „cedentom" za otrzymane od nich składki a wynoszące albo pewien procent składki albo równające się „kosztom oryginalnym" cedenta, zwiększonym o pewien procent składki tytułem superprowizji przy umowach kwotowych.

Do kosztów oryginalnych „cedenci" zaliczają własne koszty pozyskania ubezpieczenia, jak prowizje wypłacone ajentom przez cedenta, towarzystwo asekuracyjne bezpośrednie, lub reasekuracyjne, poniesione przez towarzystwo reasekuracyjne, i inne wydatki, jak podatki, prowizje maklerskie, udziały w zyskach.

Przy wymiarze podatku od obrotu władza wymiarowa doliczyła do obrotu zeznanego, obejmującego tzw. składki ubezpieczeniowe netto, także tzw. prowizje reasekuracyjne, czyli uznała za obrót podatkowy „cały przypis składek, wykazany w księgach spółki" — jak się wyraża skarżąca w swych odwołaniach. Skarżąca powołując się na § 33 rozp. min. z 29 marca 1932 poz. 206 Dz. Ust. przeciwstawiła się uznaniu tych sum za część składową obrotu podatkowego, gdyż „przyjmując jedynie ubezpieczenia pośrednie" od innych zakładów ubezpieczeniowych wzgl. reasekuracyjnych, musiała udzielać swoim klientom, tzw. cedentom, bonifikat czyli rabatów dla pokrycia przez nich kosztów związanych „z pozyskaniem i prowadzeniem ubezpieczeń", wobec faktu, że reasekuracje przeważnie dochodzą do skutku na tych samych warunkach co asekuracje bez-

pośrednie. Wobec tożsamości osoby reasekurowanej i osoby otrzymującej tzw. prowizję asekuracyjną, zdaniem skarżącej odpada wszelka podstawa traktowania spornych sum jako prowizji w znaczeniu potocznym, wypłacalnej pośrednikom (ajentom) za ich pracę, zwłaszcza, że nie stanowiły one faktycznego wpływu zakładu reasekuracyjnego.

Władza odwoławcza nie uwzględniła odwołań skarżącej, uznawszy, że żądanie skarżącej nie znajduje uzasadnienia w przepisie p. 3 art. 5 ustawy o podatku przemysłowym, w myśl którego — według orzeczenia — obrotem podatkowym jest całkowita suma, wzgl. ustawą określona jej część pobranych składek ubezpieczeniowych tj. wszystkich wpłat, które zwiększają fundusze spółki i umożliwiają jej dokonanie świadczeń na rzecz ubezpieczonych, sporna zaś prowizja, udzielona przez spółkę cedentowi (zakładowi ubezpieczeń) na pokrycie jego kosztów związanych z pozyskaniem i prowadzeniem ubezpieczeń, stanowi zwykłe koszty handlowe przedsiębiorstwa, nie podlegające odliczeniu. W orzeczeniu za r. 1933 Ministerstwo rozważyło żądanie odwoławcze spółki także w płaszczyźnie art. 5 ustęp końcowy ustawy i uznało, że sporna prowizja „nie ma charakteru bonifikat w rozumieniu tego przepisu".

W skargach kasacyjnych skarżąca opiera się z jednej strony na osnowie art. 5 p. 3 ustawy, domagając się ograniczenia podstawy wymiarowej do sum przez skarżącą rzeczywiście pobranych tytułem składek zgodnie z umowami zawieranymi z instytucjami ubezpieczeniowymi przy przyjmowaniu „reasekuracji", a z drugiej strony żąda wyłączenia spornych różnic z podstawy opodatkowania na zasadzie art. 5 ustęp końcowy ustawy, gdyż mają one wszelkie cechy rabatu przyznanego klientom.

NTA rozważył co następuje:

Nie jest sporne, że skarżąca przyjmuje do reasekuracji ubezpieczenia z umów zawartych przez zlecające zakłady ubezpieczeń, i nie jest sporne, że skarżąca nie pobiera od tych zakładów, nazywanych cedentami, pełnej składki ubezpieczeniowej, im świadczonej przez ubezpieczonych, lecz otrzymuje składkę zmniejszoną o tzw. „prowizję reasekuracyjną", którą zatrzymuje zakład ustępujący skarżącej umową ubezpieczeniową do reasekuracji na pokrycie swoich kosztów, związanych z pozyskaniem ubezpieczeń i z prowadzeniem działu ubezpieczeń.

W świetle ustalonego stanu faktycznego te koszty handlowe są lub mogą być związane z prowadzeniem zakładu ubezpieczeń, lecz nie są to koszty handlowe skarżącej, lecz koszty handlowe jej zleceniodawców. Jeśli zatem zleceniodawcy ze składek ubezpieczeniowych, im należących się z mocy zawartych umów, przy przelewaniu tych umów na skarżącą w trybie reasekuracji zatrzymują pewną część dla siebie czy to z góry, zmniejszając w ten sposób od razu przekazywane kwoty składek, czy to otrzymując tę część w myśl umowy w postaci zwrotów czy bonifikaty, to doliczenie tych kwot różnicowych do podstawy podatkowej u skarżącej byłoby zgodne z prawem, gdyby uznać za trafną wykładnię przepisu art. 5 p. 3 ustawy poz. 550/25 wzgl. poz. 110/32 Dz. Ust., stosowaną przez pozwaną władzę, że mianowicie wolą ustawy jest, by decydujący był stosunek faktyczny i prawny zachodzący między pierwiastkowo ubezpieczonym a ubezpieczającym go zakładem czyli że w rozumieniu ustawy chodziłoby zawsze o te kwoty, które zakład przyjmujący ubezpieczenie bezpośrednio pobiera lub pobrał według umowy od ubezpieczonych, nawet wówczas, gdy

w związku z dokonanymi ubiezpieczeniami bezpośrednimi ucieka się do reasekuracji w innym zakładzie, nie przekazując mu składek w pełnych kwotach pobranych, lecz w kwotach niższych. Taka wykładnia atoli nie jest zgodna z duchem ustawy i istotą podatku przemysłowego, który ma obciążać poszczególne przedsiębiorstwa (art. 1) w miarę obrotu, przez nie osiągniętego (art. 4). Jeśli więc w poszczególnym wypadku wykazano, że zakład reasekuracyjny zgodnie z umową nie otrzymał od zakładu ubezpieczeń bezpośrednich pełnych składek ubezpieczeniowych, to te różnicowe kwoty nie stanowią części składowej obrotu podatkowego zakładu reasekuracyjnego. Trafnie więc wywodzi skarżąca, że w rozumieniu art. 5 p. 3 ustawy poz. 550/25 i 110/32 Dz. Ust. obrotem podatkowym instytucji ubezpieczeniowych jest tylko suma wzgl. odpowiednia część pobranych składek. Skoro atoli skarżąca spornych różnicowych kwot nie pobierała, to w osnowie powołanego przepisu brak dostatecznej podstawy prawnej do uznania ich u skarżącej za część składową „pobranych" składek a w dalszej konsekwencji obrotu podatkowego.

Ponadto także w świetle przepisu ustępu końcowego art. 5 ustawy różnice te, jako bonifikaty udzielone klientom, należało wyłączyć z podstaw opodatkowania, ponieważ władze nie kwestionowały podanego przez skarżącą stanu faktycznego, że Towarzystwo „Warta" bonifikowało swoim klientom, tzw. „cedentom", część należnych mu składek ubezpieczeniowych.

Okoliczność, wysunięta w odpowiedziach na skargi, że te bonifikaty, zwane także „prowizją reasekuracyjną", nie mają bezpośredniego wpływu na wysokość składek „wpłaconych przez ubezpieczonych" i dlatego nie mogą uchodzić za „bonifikaty" w rozumieniu art. 5 ustęp końcowy ustawy, nie popiera sentencji zaskarżonych orzeczeń, ponieważ skarżąca jest reasekuratorem zakładów ubezpieczeń, które zawarły pierwiastkowe umowy ubezpieczeniowe, i od tych zakładów nie otrzymała pełnych składek ubezpieczeniowych, należnych od ubezpieczonych w myśl umów asekuracyjnych. W stosunku zatem do skarżącej sporne zwroty skutkowały uszczuplenie wpływów czyli obrotu. Teza zaś wysunięta przez władzę pozwaną w odpowiedzi na skargę, że przepis ustępu końcowego art. 5 o bonifikatach ma zastosowanie tylko do transakcji w obrocie towarowym, nie znajduje oparcia w samej osnowie tego przepisu, gdyż bynajmniej ustawa nie mówi o bonifikatach w związku z redukcją ceny sprzedażnej za towary.

W myśl powyższych rozważań NTA orzekł uchylenie zaskarżonych orzeczeń jako niezgodnych z prawem.

PRZEGLĄD KONIUNKTURY

ŚWIATOWA SYTUACJA GOSPODARCZA

Zagraniczne rynki pieniężne

Sytuacja na rynkach światowych, która w początku czerwca kształtowała się na ogół jeszcze dość pomyślnie, uległa następnie — w miarę wzrastającego w świecie napięcia politycznego — znacznemu pogorszeniu. Wśród faktów oddziaływujących ujemnie na nastroje rynków wymienić należy przede wszystkim przewlekające się wciąż rokowania anglo-francuskie z Rosją o zawarcie paktu wzajemnej pomocy oraz poważne zaostrzenie się sytuacji na Dalekim Wschodzie a w końcu miesiąca również w Gdańsku.

Ujemny wpływ powyższych czynników politycznych przejawił się szczególnie silnie na giełdach światowych. Obroty papierami znacznie zmalały a kursy obniżyły się tak silnie, że na niektórych giełdach (Londyn, Amsterdam) notowania spadły w końcu czerwca poniżej poziomu z końca września 1938 r. Natomiast na rynkach pieniężnych panował względny spokój. Odpływ kapitałów i złota do Ameryki był na ogół słabszy w czerwcu niż w maju a kursy walut krajów europejskich — z wyjątkiem guldena holenderskiego i belga — nie wykazywały większych wahań. Dużo uwagi poświęcano jeszcze t. zw. „sprawie złota czeskiego" i stanowisku Banku Rozrachunków Międzynarodowych oraz władz angielskich w tej kwestii. Sprawę tę podobnie jak i zagadnienie złota hiszpańskiego, zdeponowanego swego czasu przez rząd republikański we Francji, rozpatrywano przede wszystkim pod politycznym kątem widzenia. W końcu czerwca wystąpiły na rynkach walutowych — a zwłaszcza na rynku srebra w Londynie — dość silne perturbacje w związku z odrzuceniem przez senat Stanów Zjedn. projektu ustawy przewidującego przedłużenie uprawnień rządu do dokonywania zakupów srebra pochodzącego z importu oraz pełnomocnictw prezydenta Roosevelta do dalszego obniżenia kursu dolara z 60% do 50% dawnego parytetu. Na rynkach towarowych obroty były słabe, co tłumaczy się przede wszystkim względami sezonowymi oraz brakiem znaczniejszej poprawy gospodarczej w Stanach Zjedn., mogącej wywołać silniejszy wzrost zapotrzebowania na surowce ze strony przemysłu. Ceny metali kolorowych zwyżkowały w czerwcu nadal, natomiast cena pszenicy w związku z przewidywaniem dobrych zbiorów obniżyła się znacznie w ciągu pierwszych trzech tygodni, wykazując dopiero w końcu miesiąca pewną zwyżkę.

Na amerykańskim rynku pieniężnym panowała w czerwcu w dalszym ciągu b. duża płynność. Nadmierna obfitość wolnych środków doprowadziła do dalszej zniżki stopy procentowej do poziomu niespotykanego dotąd w historii Stanów Zjedn. Maksymalne oprocentowanie wkładów terminowych z wypowiedzeniem 3 — 6 miesięcznym spadło do 2% w małych bankach, zaś w wielkich bankach oprocentowanie to obniżyło się do 1½% a częstokroć jeszcze niżej. Jeżeli chodzi o 9-miesięczne

weksle skarbowe, to nadmierna obfitość pieniądza doprowadziła ostatnio do obniżenia się przeciętnego oprocentowania tych weksli do $^1/_{200}$%.

W pierwszej połowie czerwca rząd dokonał emisji 5-letnich ¾% obligacyj dla skonwertowania $1^3/_8$% obligacyj zapadających w dniu 15 września. Aczkolwiek stopa ¾% jest najniższą, jaką kiedykolwiek zanotowano w Stanach Zjedn. dla obligacyj pięcioletnich, operacja skarbu odniosła pełny sukces, gdyż z ogólnej kwoty 426,6 mln. $ $1^3/_8$% obligacyj płatnych 15 września r. b. skonwertowano na nowe ¾% obligacje 5-cioletnie 415,6 mln. $.

Zapasy złota Stanów Zjednocz. wzrosły z 15.956 mln. $ w dniu 1 czerwca do 16.093 mln. $ w dniu 29 czerwca, przekraczając tym samym 60% ogólnych światowych zapasów złota.

Na giełdzie nowojorskiej kursy papierów wykazywały w ciągu czerwca dość silne wahania. W pierwszym i trzecim tygodniu miesiąca panowała na ogół tendencja zwyżkowa, natomiast w drugim a zwłaszcza w ostatnim tygodniu ruch zniżkowy był tak silny, że kursy papierów spadły w rezultacie znacznie poniżej poziomu z końca maja. Obroty były niewielkie i przekraczały tylko w niektórych dniach ½ mln. sztuk akcyj.

Na angielskim rynku pieniężnym panowała w czerwcu duża płynność. Świadczą o tym m. i. wkłady bankowe w Banku Angielskim, które kształtowały się stale w pobliżu poziomu około 100 mln. £ oraz nieznaczna tylko — pomimo zbliżającego się końca półrocza — zwyżka stopy procentowej. Ultimo przeszło łatwo. Maksymalna stopa od pożyczek zaciąganych na 1 dzień wynosiła tym razem tylko 2% a podaż pieniądza była dostatecznie duża, aby rynek nie potrzebował uciekać się do pomocy Banku Angielskiego.

Wśród czynników przyczyniających się do pomyślnego kształtowania się sytuacji na londyńskim rynku pieniężnym wymienić należy przede wszystkim wydatną poprawę płynności banków clearingowych. Bilanse tych instytucyj na koniec maja wykazały wzrost pogotowia kasowego do 11% (o przeszło 11 mln. £), zaś stosunek wszystkich płynnych aktywów do wkładów podniósł się znowu do tradycyjnego poziomu 30%. W tych warunkach banki clearingowe mogły w czerwcu — przynajmniej w pierwszej jego połowie — stosować bardziej aktywną politykę kredytową, która na rynku pieniężnym przejawiała się przede wszystkim w formie znacznych zakupów weksli skarbowych. Dzięki tym zakupom duża płynność, jaka się wytworzyła na rynku na początku miesiąca wskutek opłacania przez skarb zapadających 1 czerwca kuponów od pożyczki wojennej, utrzymała się przez czas dłuższy pomimo dużych przydziałów weksli skarbowych uzyskiwanych przez rynek przy tygodniowych emisjach Treasury Bills. Duże emisje weksli skarbowych w połączeniu z naprężoną sytuacją polityczną pociągnęły za sobą pewną zwyżkę ich oprocentowania a m. z 13 sh. 1,65 d. od 100 £ przy emisji z dnia 2 czerwca, do 14 sh. 5,23 d. w następnym tygodniu a do 16 sh. 7,81 d. w dniu 16 czerwca. Ta zwyżka średniego oprocentowania Treasury Bills nie okazała się jednak trwałą, a przy emisji z dnia 23 czerwca ustąpiła ona zniżce do 14 sh. 6,51 d. od 100 £.

Na rynku kapitałowym suma nowych emisyj osiągnęła w czerwcu kwotę 23,9 mln. £ wobec 6,6 mln. £ w maju. Wzrost emisyj spowodowany został zwiększonym wykorzystaniem rynku przez instytucje publiczne. Niektóre z nowych emisyj jak np. emisja 4% pożyczki zbrojeniowej Australii, a w końcu miesiąca 3½% pożyczki hrabstwa Londynu spotkały się na rynku z zupełnym niepowodzeniem. Subskrypcje pierwszej z wymienionych pożyczek osiągnęły bowiem tylko 20% a drugiej jeszcze mniej, bo zaledwie 6%. Zdaniem prasy niepowodzenie powyższych pożyczek nie świadczy o istnieniu jakichś trudności natury technicznej na rynku londyńskim, lecz jedynie o pewnej niechęci do dysponowania kapitałami na dłuższe terminy.

Duże wrażenie w City wywołała w czerwcu decyzja rządu wprowadzenia p o d a t k u o d n a d z w y c z a j n y c h z y s k ó w z b r o j e n i o w y c h. Wysokość podatku została ustalona na 60% sumy zysków nadzwyczajnych osiągniętych z racji wykonania dostaw zbrojeniowych na kwotę przekraczającą 200 tys. £ rocznie. Zdaniem prasy finansowej nowy podatek mija się z celem, gdyż nie dotyczy przedsiębiorstw mniejszych, które również mogą ciągnąć pokaźne zyski z zamówień zbrojeniowych na sumę mniejszą od 200 tys. £ rocznie. Poza tym podkreśla się, że pobieranie podatku jest zbyt skomplikowane, bo w każdym przedsiębiorstwie trzeba skalkulować oddzielnie „obroty zbrojeniowe" i „obroty cywilne". Przypuszczalne wpływy z podatku od zysków zbrojeniowych szacuje się na około 10 mln. £ rocznie.

K u r s f u n t a a n g i e l s k i e g o nie wykazał w czerwcu większych wahań kształtując się stale na poziomie nieco wyższym (o ułamki centa) od $ 4,68 = 1 £. Tendencja funta była na ogół mocna. Jedynie w połowie miesiąca w związku z pogorszeniem się sytuacji na Dalekim Wschodzie (blokada Tientsinu) zaznaczył się pewien nacisk na funta, wymagający energiczniejszej akcji interwencyjnej Funduszu Walutowego. Nacisk ten był zresztą tylko krótkotrwały, gdyż z jednej strony doświadczenie ostatnich tygodni wykazało, że Fundusz potrafi bronić kursu funta skutecznie na sztywnym poziomie, z drugiej zaś rozpowszechniała się na rynku coraz bardziej opinia, że istnieje układ zmuszający władze do utrzymywania kursu funta w pobliżu poziomu $ 4,70 = 1 £. Opinia ta powoływała się przede wszystkim na oświadczenie senatora Wagnera (przewodniczącego komisji finansowo - walutowej senatu Stanów Zjedn.), że spadek funta na jesieni 1938 r. został powstrzymany dzięki istnieniu możliwości ewent. dalszej deprecjacji dolara do 50% dawnego parytetu. W ostatnim tygodniu czerwca, po odrzuceniu przez senat amerykański projektu ustawy przewidującego przedłużenie pełnomocnictw walutowych prezydenta Roosevelta, nastąpił na rynku londyńskim znaczny popyt na złoto w zamian za dolary pod wpływem pogłosek, że prezydent Roosevelt zechce skorzystać z posiadanych jeszcze pełnomocnictw i przed ich wygaśnięciem (w dniu 30 czerwca) przeprowadzić deprecjację dolara. Pogłoski te jako zbyt fantastyczne nie utrzymały się jednak dłużej i już w dniu 28 i 29 czerwca popyt na dolary w zamian za złoto przewyższał znowu podaż dewizy amerykańskiej.

Na londyńskim rynku złota obroty były w czerwcu niewielkie. Z wyjątkiem kilku dni ostatniego tygodnia, kiedy obroty przekraczały 500 tys. $ suma transakcyj złotem wynosiła prawie stale mniej niż ½ mln. £ dziennie.

Na rynku srebra panowała w czerwcu duża niepewność w związku z obawami przed obniżeniem ceny zakupu srebra przez Stany Zjedn. Obawy te wywołały już w połowie miesiąca spadek ceny srebra do 19 d. za uncję czyli poniżej poziomu t. zw. shipping parity wynoszącego wówczas około 20 d. Po odrzuceniu projektu pełnomocnictw dla prezydenta Roosevelta, zapanował na rynku prawdziwy chaos, a transakcje srebrem uległy prawie całkowitemu wstrzymaniu.

Na giełdzie londyńskiej kursy papierów spadały w czerwcu nieprzerwanie, obniżając się w rezultacie poniżej poziomu z końca września 1938 r.

Na francuskim rynku pieniężnym panowała w czerwcu znaczna płynność a stopa procentowa — z wyjątkiem stopy od pieniądza dziennego, która w końcu czerwca podniosła się do 1½% — kształtowała się nadal na niskim poziomie.

W przeciwieństwie do rynku pieniężnego, na którym dokonywano na ogół minimalnych obrotów, rynek kapitałowy był bardzo ożywiony. Nowym emisjom kapitałowym sprzyjał przede wszystkim wzrost dochodowości przedsiębiorstw oraz dekret z 30 marca r. b., na mocy którego rezerwy spółek akcyjnych obrócone na zwiększenie kapitału akcyjnego nie podlegają podatkowi dochodowemu. Dzięki długotrwałej przerwie w drenażu rynku kapitałowego przez skarb, płynność rynku paryskiego wzrosła tak znacznie, że w czerwcu niemal codziennie można było dokonać na nim jakiejś emisji. Ogólna suma nowych emisyj kapitałowych w ciągu pierwszych 5 miesięcy r. b. osiągnęła kwotę 2.650 mln. fr. W porównaniu z analogicznym okresem 1938 r. nowe emisje akcyj zwiększyły się z 363 mln. fr. do 545 mln. fr., zaś obligacyj przedsiębiorstw prywatnych z 892 mln. fr. do 1.758 mln. fr. Zdaniem prasy szwajcarskiej ożywienie na paryskim rynku kapitałowym świadczy przede wszystkim o wielkim zapotrzebowaniu nowych inwestycyj w przemyśle francuskim ale nie uprawnia jeszcze do wyciągania wniosku, że stosunki na tym rynku uległy już zupełnemu uzdrowieniu. Sfinansowanie wydatków zbrojeniowych, które zostały niedawno podwyższone przez rząd, może się okazać zadaniem przerastającym siły francuskiego rynku kapitałowego. Poza tym ujemnym objawem jest fakt stosunkowo słabego obniżenia się stopy procentowej od kredytu długoterminowego. Wprawdzie przeciętne oprocentowanie obligacyj zmniejszyło się z 7,4% w październiku 1938 r. do 5,75% w maju r. b., ale i ta ostatnia stopa w porównaniu z obecną stopą od kredytów krótkoterminowych jest jeszcze za wysoka.

W połowie czerwca ogłoszone zostały szczegółowe wyniki emisji pożyczki państwowej dokonanej w ubiegłym miesiącu. Subskrypcja gotówkowa, która w ciągu jednego dnia zgromadziła 6 mlrd. fr. była wyrazem sukcesu rządu. Natomast z ogólnej sumy 14,9 mlrd. fr. bonów 6, 12 i 18-miesięcznych złożono do konwersji tylko 2 mlrd. fr., z 25.650 mln. fr. 2-letnich

bonów Obrony Narodowej zaledwie 1.575 mln. fr. a z 2,5 mlrd. fr. 3½% bonów skarbowych z 1936 r. (płatnych w grudniu r. b. wg kursu 140 za 100) jedynie 1 mlrd. fr. Zdaniem „The Statist" głównymi przyczynami słabych wyników operacji konsolidacyjnej rządu są z jednej strony niechęć kapitalistów francuskich angażowania swoich środków na dłuższy termin, a z drugiej przywileje podatkowe przywiązane do bonów i łatwość ich upłynniania. Jeżeli się zważy, że Caisse d'Amortissement zdołała już do połowy czerwca skonwertować za 2,5 mlrd. fr. bonów 2-letnich na bony 3-letnie, to wydaje się, że ta droga jest na razie jedyną, jaka pozostaje rządowi do zmniejszenia nadmiernie wysokich zobowiązań krótkoterminowych państwa.

Kurs franka francuskiego pomimo znacznego osłabienia repatriacji kapitałów z zagranicy miał w czerwcu nadal mocną tendencję, gdyż w związku z sezonowym wzrostem dochodów z turystyki i spadkiem ujemnego salda bilansu handlowego, podaż dewiz i złota przewyższała stale popyt. Cena płacona przez Bank Francji za złoto wzrosła z 42.159 fr w końcu maja do 42.181 fr. w końcu czerwca.

Na giełdzie paryskiej kursy papierów zniżkowały w czerwcu nieprzerwanie. Spadek ten tłumaczy się wyłącznie ujemnym wpływem komplikującej się wciąż międzynarodowej sytuacji politycznej, gdyż położenie gospodarcze Francji uległo dalszej poprawie.

Na holenderskim rynku pieniężnym nastąpił w czerwcu pewien spadek środków a stopa procentowa uległa pewnemu, niewielkiemu zresztą, wzmocnieniu. Tłumaczy się to przede wszystkim odpływem kapitałów za granicę wywołanym niepewnością co do przyszłej polityki finansowej rządu, gdyż na ten temat pogłębiała się w łonie gabinetu coraz bardziej niezgodność poglądów. Ta różnica zdań zaostrzyła się w drugiej połowie czerwca tak dalece, że doprowadziła najprzód do dymisji ministra skarbu a w końcu miesiąca całego gabinetu. Odpływ kapitałów a przede wszystkim spekulacja na zniżkę guldena, jaka się w tych warunkach rozwinęła, wywierały na walutę holenderską tak silny nacisk, że kurs guldena obniżył się na giełdzie nowojorskiej z 53,70 w dniu 31 maja do 53,09 w dniu 28 czerwca. Chwiejna polityka Funduszu Walutowego, która dopuściła do takiego spadku kursu guldena, została ostro skrytykowana przez prasę holenderską. Jednak w ostatnim tygodniu czerwca krytyka ta przycichła w związku z wiadomością uzyskaną „z poważnego źródła" przez jedno z pism holenderskich, że rząd broniąc guldena stara się go utrzymać w stosunku do dolara w granicach hfl. 1.8366 do 1.88375 za 1 $.

Na belgijskim rynku pieniężnym panował w czerwcu również pewien niepokój w związku ze spadkiem kursu belga, który w połowie miesiąca obniżył się na giełdzie londyńskiej z 27,54 belg. = 1 £ do 27,60½ belg. = 1 £. Zdaniem angielskich pism finansowych spadek kursu belga spowodowany był przede wszystkim tym, że władze belgijskie chcąc ukarać spekulantów grających na zniżkę ustaliły w kwietniu kurs belga na zbyt wysokim poziomie, bo wyżej punktu przywozu złota, utrzymując jednocześnie ograniczenia w dziedzinie operacyj wa-

lutami oraz restrykcje kredytowe. Dzięki tej taktyce rządu spekulanci ponieśli rzeczywiście dotkliwe straty, ale równocześnie uniemożliwiona została większa repatriacja kapitałów z zagranicy. Z ogólnej sumy 370 mln. belgów złota utraconej przez Bank Narodowy w ciągu pierwszych trzech miesięcy r. b. odzyskano dotychczas jedynie czwartą część. Zdaniem pism angielskich ostatni spadek kursu belga, który w rezultacie obniżył się na giełdzie nowojorskiej z 17,03 w dniu 31 maja do 17.01 w dniu 28 czerwca jest za słaby, aby wywołać większą repatriację kapitałów oraz znaczniejszy wzrost eksportu belgijskiego.

Na niemieckim rynku pieniężnym panowała w czerwcu ciasnota wywołana przede wszystkim dużymi płatnościami podatków oraz znacznymi zakupami 6-miesięcznych bonów skarbowych przez spółki akcyjne, które chcąc skorzystać w roku bieżącym z ulg podatkowych przywiązanych do tych bonów, musiały je nabywać najpóźniej do dnia 30 czerwca. W kierunku zmniejszenia się środków rynku oddziaływały również duże emisje kapitałowe kilku towarzystw przemysłowych, m. i. emisje I. G. Farbenindustrie na 100 mln. RM. Ultimo miesiąca było ciężkie i zostało przezwyciężone jedynie dzięki wydatnej pomocy Banku Rzeszy, którego działalność kredytowa wzrosła w porównaniu ze stanem z końca maja o 620 mln. RM.

Wskaźniki kursów na giełdach światowych

	1933	1936	1937	1938	1939	
	28.XII.	31.XII.	30.XII.	30.XII.	6.VII	27.VII
Paryż (Agence Écon. & Financ.)						
Indeks ogólny	74,4	92.6	92,6	107,3	95.4	97.6
Renty państwowe	80,6	77,2	75,5	93,3	85.0	85.5
Londyn (Financial News)						
30 akcyj przemysłowych . . .	83,7	123,8	97,2	79,8	77.8	80.9
20 papierów procentowych . .	128,7	136,6	129,3	123,2	117.8	118.0
New York (Dow Jones)						
30 akcyj przemysłowych . . .	99,29	180,57	125,48	153,62	133.58	144.51
20 public util. akcyj	23,06	34,92	22,31	22,66	23.60	26.50
40 pożyczek	83,97	105,43	92,88	90,04	88.83	90.50
Berlin (Frankfurter Zeitung)						
15 pożyczek	88,15	99,13	102,46	101,27	101.61	101.62
25 akcyj	94,57	136,17	143,24	130,73	127.39	128.45

Wobec wzrostu działalności emisyjnej zwiększyło się znowu zainteresowanie sfer finansowych dla niemieckiego rynku kapitałowego. Zdaniem prasy angielskiej rynek ten jest nadal słaby, gdyż kilkumiesięczny okres ochronny, podczas którego nie dokonywano żadnych większych emisyj oraz stała akcja interwencyjna władz nie zdołały zapobiec zniżce kursów obligacyj towarzystw prywatnych. Pierwszorzędne 5% obligacje, które jeszcze w końcu marca były notowane powyżej ich wartości nominalnej, spadły

do 99¼ — 99½ za 100, zaś 4½% obligacje koncernu „Brabag" (największego producenta nafty syntetycznej) emitowane w marcu i październiku 1938 r. po kursie 98¼ za 100, spadły do 95. Wszystko to nie stwarza oczywiście warunków sprzyjających emisji wielkiej pożyczki kolei Rzeszy, która staje się coraz bardziej konieczną dla sfinansowania zakupów taboru kolejowego.

SYTUACJA GOSPODARCZA POLSKI

Produkcja, obroty, ceny

W roku bieżącym koniunktura gospodarcza Polski, mimo przejściowych trudności spowodowanych wydarzeniami politycznymi, kształtuje się pomyślnie. Ogłoszone za I półrocze wskaźniki naszej gospodarki potwierdzają dalszy postęp, może nie tak równomierny jak w roku ubiegłym, ale na ogół biorąc wyraźny i utrzymujący się w tempie lat poprzednich. Należy podkreślić, że największe ożywienie występuje w hutnictwie, którego zatrudnienie podniosło się bardzo poważnie. Również w górnictwie stan zatrudnienia wykazuje znaczną poprawę. W słabym stopniu uczestniczy w ogólnym ożywieniu przemysł przetwórczy, a stopień wzrostu zatrudnienia w poszczególnych jego działach jest dość różny. Obliczany przez Instytut Koniunktur Gospodarczych i Cen ogólny wskaźnik wytwórczości przemysłowej wynosił w czerwcu bież. roku 129,8 (1928 = 100), wykazując w stosunku do miesiąca poprzedniego wzrost o 3,2%. W czerwcu 1938 r. wskaźnik ten równy był 119,2.

W czerwcu b. roku wydobycie w ę g l a wynosiło 4.008 tys. ton, utrzymując się na poziomie poprzedniego miesiąca. Zbyt węgla na rynku krajowym wykazał lekki wzrost osiągając w miesiącu sprawozdawczym 2.460 tys. ton, co stoi w związku ze zwiększającym się zapotrzebowaniem ze strony prawie wszystkich gałęzi przemysłu oraz wcześniejszym gromadzeniem zapasów na cele opałowe. Eksport węgla w czerwcu utrzymywał się mniej więcej w granicach dotychczasowych wynosząc 1.307 tys. ton. Spadek wywozu węgla na rynki skandynawskie o 127 tys. ton. i środkowo - europejskie o 52 tys. ton został wyrównany zwiększonymi wysyłkami na pozostałe rynki. Eksport do krajów zachodnio - europejskich zwiększył się o 26 tys. ton, przy czym wzrost ten nastąpił głównie do Francji, co pozostaje w związku z zawarciem nowej umowy na dostawy poważniejszej ilości węgla koksującego. Również zwyżkowo kształtował się eksport na rynki południowo - europejskie (o 36 tys. ton). Wywóz na rynki pozaeuropejskie wykazał pewną poprawę (o 20 tys. ton), przy czym głównym odbiorcą polskiego węgla pozostała nadal Argentyna. Sprzedaż węgla bunkrowego w portach polskich wzrosła o 13 tys. ton do 168 tys. ton, W pierwszym półroczu bież. roku produkcja węgla w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku wzrosła o 27,9%, zbyt na rynku wewnętrznym o 26,8% i eksport o 38,5%. Produkcja i zbyt k o k s u w czerwcu br. wzrosły głównie dla potrzeb przemysłowych oraz na eksport.

Zatrudnienie h u t n i c t w a ż e l a z n e g o utrzymywało się na wysokim poziomie, a nieznaczne zmniejszenie cyfr produkcji w czerwcu

b. r. spowodowane zostało mniejszą liczbą dni pracy w porównaniu z miesiącem poprzednim. Produkcja surówki w okresie sprawozdawczym wynosiła 113,7 tys. ton, stali 182,4 tys., wyrobów walcownianych 120,3 tys. i rur 10 tys. W porównaniu z odpowiednim miesiącem ub. roku wytwórczość hut była znacznie wyższa, mianowicie w dziale wielkich pieców o 67,1%, w stalowniach o 54,3%, w walcowniach o 35,5% i w rurkowniach o 62,6%. Ogólny stan zamówień przydzielonych hutom przez Syndykat Polskich Hut Żelaznych podniósł się w czerwcu b. poważnie, bo o 70,8% do 59,2 tys. ton Największy wzrost nastąpił w zamówieniach rządowych o 11,7 tys. do 16,5 tys. ton. Zapotrzebowanie ze strony handlu wzrosło o 54,9%, a ze strony przemysłu o 8,1%. Również eksport wyrobów hutniczych osiągnął w czerwcu b. r. bardzo znaczną ilość 43,8 tys. ton, był jednak o 10,3% mniejszy od rekordowej cyfry wywozu osiągniętej w miesiącu poprzednim. W okresie pierwszego półrocza 1939 eksport hutniczy zwiększył się w porównaniu z takim samym czasem ub. roku o 153,1%.

W przemyśle n a f t o w y m wydobycie ropy w czerwcu b. r. zmniejszyło się w porównaniu z miesiącem poprzednim o 3,2 i wynosiło 43,9 tys. ton, było jednak wyższe o 5,4 od wydobycia w roku ubiegłym. Przeróbka ropy zwiększyła się o 19,2% do 50,4 tys. ton. W związku z tym wytwórczość produktów naftowych wykazała w miesiącu sprawozdawczym wzrost o 19,9% osiągając 46,7 tys. ton. W zbycie produktów naftowych na rynku wewnętrznym, który utrzymywał się na ogół na poziomie poprzedniego miesiąca, nastąpił sezonowy spadek konsumcji nafty i oleju gazowego, wzrosła natomiast konsumcja olejów smarowych i asfaltu. Spożycie benzyny, parafiny i innych wytworów pozostało bez większych zmian. Eksport naftowy nie osiągnął większych rozmiarów niż w poprzednich miesiącach. Zapasy wzrosły o 15,8 tys. do 195,9 tys. ton. Produkcja hutnicza c y n k u lekko się obniżyła do 9,7 tys. ton, blachy cynkowej do 1,3 tys. ton.

Jeśli chodzi o przemysł przetwórczy to prawie we wszystkich gałęziach tego przemysłu sytuacja w czerwcu b. r. kształtowała się pomyślnie. W szczególności przemysł m e t a l o w o - m a s z y n o w y wykazuje dalszy wzrost zatrudnienia, którego stan łącznie z zakładami elektrotechnicznymi dochodził prawie do 200 tysięcy robotników. Pewien wzrost produkcji i zatrudnienia wykazują również przemysły m i n e r a l n y i b u d o w l a n y, zwłaszcza wskutek wzrastającego zapotrzebowania na cegłę i cement. Wysoki stan uruchomienia posiadał w czerwcu przemysł c h e m i c z n y wykazujący w porównaniu z rokiem poprzednim zwyżkę zatrudnienia o przeszło 10%; pozostaje to m. in. w związku z powstawaniem nowych działów produkcji chemicznej i farmaceutycznej. Przemysł w ł ó k i e n n i c z y, który już w ciągu maja wkroczył w okres międzysezonowy, przygotowywał się w miesiącu sprawozdawczym do produkcji na sezon jesienno-zimowy oraz zatrudniony był wytwarzaniem tkanin całorocznych. W przemyśle d r z e w n y m sytuacja w porównaniu z majem nie uległa prawie żadnym zmianom. Również nie wykazał w tym okresie większych zmian przemysł s p o ż y w c z y, którego stan zatrudnienia był wyższy o kilka tysięcy pracowników, aniżeli w analogicznym okresie roku ubiegłego.

Obroty handlowe na rynku w e w n ę t r z n y m utrzymywały się w czerwcu na ogół bez większych zmian. Obroty handlowe z z a g r a n i c ą zmniejszyły się w czerwcu o 14,1 miln. zł do 220,4 miln. zł; obniżyło się również saldo bierne bilansu handlowego z 4,9 miln. zł. w maju b. r. do 2,6 miln. zł w czerwcu. Dalszy wzrost natomiast wykazały obroty towarowe portów morskich. W pierwszym półroczu bież. roku ogólne obroty towarowe portów w Gdyni i Gdańsku wyniosły ponad 9 miln. ton wobec 7,9 miln. ton w takim samym czasie 1938 roku. W czerwcu b. r. obroty towarowe portu gdyńskiego osiągnęły rekordowe liczby, bo 978,1 tys. ton wobec 941,0 tys. ton przed miesiącem. W porównaniu do czerwca ubiegłego roku obroty towarowe za miesiąc sprawozdawczy wzrosły o 37,7%. Poprzednie największe obroty miesięczne portu gdyńskiego zanotowane zostały w maju 1938 r.

Wskaźnik c e n h u r t o w y c h obliczony przez Główny Urząd Statystyczny wyniósł w czerwcu bież. roku 56,4 (1928 = 100) zwiększając się w stosunku do miesiąca poprzedniego o 1,5%. Wzrost wskaźnika cen nastąpił w grupie artykułów rolnych, żywności i używek. W czerwcu ub. roku wskaźnik cen hurtowych wynosił 56,8.

Stan z a t r u d n i e n i a w górnictwie, hutnictwie i przemyśle przetwórczym poprawił się w maju o przeszło 14 tysięcy robotników i wynosił na początku czerwca ponad 867 tysięcy wobec 806 tysięcy przed rokiem. Wzrosło również zatrudnienie na robotach publicznych do wysokiej cyfry 280 tysięcy. Liczba ta jest rekordem od chwili zorganizowania w Polsce robót publicznych. W roku ubiegłym rekord został osiągnięty we wrześniu z liczbą 262 tysięcy pracujących na robotach publicznych. W związku z tym liczba zarejestrowanych bezrobotnych poszukujących pracy zmniejszyła się i wynosiła w końcu czerwca bież. roku 241 tys. wobec 294 tys. przed miesiącem. W połowie lipca b. r. stan bezrobotnych obniżył się o dalsze 9 tysięcy do 232 tysięcy. *(b. b.)*

Rynek pieniężny i lokacyjny

W porównaniu z kilku miesiącami poprzednimi, kiedy wystąpił duży odpływ wkładów i silny nacisk kredytowy, czerwiec przyniósł liczne objawy odprężenia. Jednak ciasnota dawała się jeszcze odczuć dość silnie, gdyż podaż pieniądza była mniejsza aniżeli popyt na kredyt, wzmożony przez wzrastające ze względów sezonowych zapotrzebowanie gotówki na finansowanie niektórych inwestycyj.

Ruch w k ł a d ó w, który już w maju stracił na intensywności, wykazywał w ubiegłym miesiącu stabilizację, przy czym w niektórych instytucjach finansowych wkłady wykazały wzrost. Podejmowanie wkładów zaznaczyło się — podobnie jak w miesiącach poprzednich — przede wszystkim w instytucjach oszczędnościowych; w wielu spośród nich płynność uległa w związku z tym pogorszeniu, czego wyrazem było duże zapotrzebowanie na kredyty lombardowe. Jednakże trzeba dodać, że komunalne kasy oszczędności potrafiły postawić do dyspozycji wkładców odpowiednie sumy bez większego wysiłku mobilizacyjnego i bez potrzeby wykorzysty-

wania rezerw redyskontowych. Wycofane z instytucyj pieniężnych płynne środki zostały użyte na różnorodne cele: część poszła na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej, część została ulokowana w nieruchomościach, które cieszyły się ostatnio dużym popytem, część uległa tezauryzacji, reszta zaś ożywiła obroty gospodarcze m. in. w związku z żywszym ruchem budowlanym, akcją remontów i odnawiań domów, porządkowaniem osiedli itp. Spośród poszczególnych instytucyj Bank Gospodarstwa Krajowego wykazał według tymczasowych danych zmniejszenie się ogólnej sumy wkładów o 16,7 mln. do 387,8 mln. zł, przy czym obniżyły się wkłady à vista i wkłady terminowe, a różne salda kredytowe i inne natychmiast płatne zobowiązania doznały wzrostu. W Państwowym Banku Rolnym wkłady zmniejszyły się o 1,0 do 147,8 miln. zł.

Zapotrzebowanie na gotówkę i kredyt, które począwszy od połowy maja stopniowo słabło i wykazywało tendencję zmniejszania się w pierwszym tygodniu czerwca, w następnych tygodniach osiągnęło ponownie dosyć znaczne rozmiary. Zasadniczą przyczyną tego zjawiska były wzrastające potrzeby życia gospodarczego zarówno na cele produkcji, jak i obrotów, a poza tym większe nasilenie ruchu budowlanego oraz płatność rat na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej. Pewien wpływ wywierała w tym kierunku również konieczność utrzymywania przez niektóre rodzaje przedsiębiorstw zwiększonych zapasów surowcowych. Niedogodności, jakie powstały w związku z ucieczką z obiegu bilonu srebrnego nie miały dla zaopatrzenia rynku prawie żadnego znaczenia. W łączności z trwającym jeszcze spadkiem wkładów instytucje pieniężne nie były skłonne do rozszerzania akcji kredytowej, szczególnie w rachunkach otwartych; stosowały również ostrzejszą cenzurę zaofiarowanego materiału wekslowego chociaż starały się na ogół traktować potrzeby kredytowe życia gospodarczego nieco liberalniej, niż w okresie poprzednim. W tych warunkach przemysł i handel nie mógł jeszcze z całą swobodą stosować sprzedaży na kredyt, ograniczając zwłaszcza transakcje na rachunkach otwartych i przyjmując niechętnie pokrycie wekslowe. Ultimo czerwca minęło na ogół spokojniej niż w miesiącu poprzednim.

Na prywatnym rynku pozabankowym zainteresowanie dla transakcyj kredytowych było wprawdzie nieco żywsze niż przedtem, lecz z usług tego rynku korzystano bardzo niechętnie ze względu na znacznie wyższą od bankowej stopę procentową. W Łodzi np. żądano od 1½ do 2% w stosunku miesięcznym zależnie od jakości materiału wekslowego; w Radomiu wymagano 4% miesięcznie i przyjmowano tylko weksle z dobrymi podpisami. Zainteresowanie rynku prywatnego papierami wartościowymi było bardzo niewielkie i nie wykazywało żadnych istotniejszych zmian w porównaniu z okresem poprzednim.

Nie nastąpiły również dalej idące zmiany co do wypłacalności, która wciąż jeszcze była niezadowalająca. Niektóre gałęzie życia gospodarczego wykazywały nawet wzrost protestów, co wystąpiło zwłaszcza w mniejszych ośrodkach miejskich i dotyczyło głównie weksli na mniejsze sumy. Natomiast większe przedsiębiorstwa płaciły lepiej, a w wypadkach protestów wekslowych starały się nie dopuszczać do większej zwłoki, nie chcąc

narażać swojej dobrej opinii kredytowej. W branży włókienniczej na skutek większych obrotów handlowych dała się zauważyć poprawa wypłacalności odbiorców; należy jednak zanotować zawieszenie wypłat przez kilka mniejszych firm w Łodzi i Bielsku - Białej, do czego przyczyniły się trudności , jakie wynikły na tle zastoju w handlu w okresie poprzednim. Niekorzystnie przedstawiała się pod tym względem również sytuacja w rolnictwie, które stosunkowo często uciekało się do postępowania układowego w przemyśle garbarskim i handlu skór oraz w przemyśle metalowym i odlewniczym.

Korzystniejszy nieco układ stosunków na rynku pieniężnym znalazł wyraz w kształtowaniu się rachunków Banku Polskiego. Całkowita suma kredytów, udzielonych przez instytucję emisyjną, wykazała na koniec sprawozdawczego miesiąca niewielkie zwiększenie o 5,9 miln. do 823,7 miln. zł. (Do kwoty powyższej nie wchodzi dług Skarbu Państwa oraz obligacje Polskich Kolei Państwowych i Państwowego Funduszu Drogowego, które to pozycje nie ulegają zmianom). Na wzrost ogólnej sumy kredytów Banku Polskiego złożyło się podniesienie się dyskonta biletów skarbowych o 35,8 miln. do 153,8 miln. zł przy równoczesnym spadku pożyczek zastawowych o 11,0 miln. do 140,8 miln. zł oraz portfelu wekslowego o 18,9 miln. do 529,3 miln. zł. Na koniec pierwszej dekady lipca ogólna suma kredytów obniżyła się o 8,8 miln. do 814,9 miln. zł. przy czym wzrósł nieco portfel wekslowy, zmniejszyły się natomiast pożyczki zastawowe oraz portfel biletów skarbowych. Po stronie biernej bilansu rachunki żyrowe i inne natychmiast płatne zobowiązania doznały w czerwcu zniżki o 1,3 miln. do 158,7 miln. zł. Przyczyniła się do tego zwyżka rachunków żyrowych kas państwowych o 11,5 miln. do 17,6 miln. zł. oraz różnych rachunków żyrowych o 3,8 miln. do 34,9 miln. zł przy obniżeniu się rachunków banków i innych instytucyj kredytowych o 16,3 miln. do 67,3 miln. zł oraz zmniejszeniu się innych natychmiast płatnych zobowiązań o 0,3 miln. do 39,1 miln. zł. W pierwszej dekadzie lipca w wyniku obniżenia się rachunków żyrowych kas państwowych oraz rachunków żyrowych banków i innych instytucyj kredytowych jak również wzrostu pozostałych rachunków żyrowych i innych natychmiast płatnych zobowiązań ogólna suma powyższych pozycyj stanu biernego zmniejszyła się o 16,0 miln. do 142,7 miln. zł. W związku z powyższymi zmianami obieg biletów bankowych doznał zwyżki o 6,8 mln. do 1.847,8 mln. zł, lecz w pierwszej dekadzie lipca uległ skurczeniu o 4,5 mln. do 1.483,3 mln. zł. (Ogólna suma obiegu pieniężnego podniosła się w czerwcu o 15,3 miln. do 2.327,9 miln. zł, a na koniec pierwszej dekady lipca o dalsze 5,8 miln. do 2.333,7 miln. zł; w tym obieg bilonu wynosił w czerwcu 480,0 miln. wobec 471,6 miln. zł w maju, a w pierwszej dekadzie lipca 490,4 miln).

Rynek papierów wartościowych odznaczał się niejednolitością tendencyj, przy czym przeważały jednak objawy niekorzystne. Po nieco lepszych bowiem nastrojach, jakie dały się wyczuć w pierwszych dniach czerwca, pozostała część miesiąca z wyjątkiem paru dni ostatnich upłynęła pod znakiem niepomyślnego kształtowania się zarówno kursów, jak i obrotów. Prawie wszystkie papiery były w podaży przy

słabym popycie. Stosunkowo silniejszym popytem cieszyły się papiery państwowe, a niektóre spośród nich, np. 4½% Wewnętrzna Pożyczka Państwowa, choć miały dosyć silną podaż, łatwo znajdowały odbiorców. Podaż obligacyj pożyczkowych pochodziła w dużej części z kół przemysłowych, które dążyły do zebrania jak największej ilości płynnych środków na finansowanie ożywiających się obrotów. Poważniejszej zniżki notowań doznała Pożyczka Inwestycyjna, która niejednokrotnie była przedmiotem transakcji spekulacyjnych. W dziale listów zastawnych zaznaczyła się na początku czerwca przejściowa poprawa. Napływ zleceń spowodował zwyżkę kursów, zwłaszcza jeśli chodzi o 4½% listy ziemskie warszawskie V serii i 5% miejskie warszawskie z 1933 r. Reszta miesiąca była okresem prawie nieprzerwanej zniżki notowań, choć na ogół listy zastawne wykazywały większą odporność, aniżeli inne papiery. Ilustrację biernych nastrojów na giełdzie może stanowić fakt, że obniżenie przez Bank Polski obliczanego od zastawu procentu o ½% do 5% przeszło bez echa, jakkolwiek w innych warunkach wywołałoby to dużą zwyżkę. Bierność ta dała się odczuć szczególnie w dziale papierów dywidendowych, których notowania stale podążały w dół. Ponieważ nie można było znaleźć kupców nawet na te walory, które do niedawna jeszcze cieszyły się popularnością, obroty akcjami stały się zupełnie znikome. Dopiero pod koniec miesiąca nastąpiła bardzo lekka poprawa i ogólna suma obrotów za cały okres sprawozdawczy utrzymała się (m. in. dzięki zakupom interwencyjnym) na poziomie poprzedniego miesiąca.

Obroty papierami o stałym oprocentowaniu na giełdzie warszawskiej zmniejszyły się o 0,2 miln. do 7,9 miln. zł, czyli o około 2,4%. Przyczynił się do tego spadek obrotów zarówno papierami państwowymi (o 0,1 miln. do 5,8 miln. zł), jak i innymi listami zastawnymi i obligacjami (o 0,04 miln. do 2,18 miln. zł). Jeśli chodzi o notowania poszczególnych papierów o stałym oprocentowaniu, to kursy najwyższe, najniższe i końcowe pożyczek państwowych kształtowały się następująco: 3% Pożyczki Inwestycyjnej I emisji 83,50 — 78,75 — 79,00 zł; tejże pożyczki II emisji 85,00 — 79,75 — 80,50 zł; 4% Pożyczki Dolarowej 40,25 — 39,25 — 40,00 zł: 4% Pożyczki Konsolidacyjnej 1936 r. 61,50 — 60,50 — 61,00%; 4½% Wewnętrznej Pożyczki Państwowej 1937 r. 61,00 — 60,00%. Natomiast notowania 5% Państwowej Pożyczki Konwersyjnej 1924 r. utrzymały się przez cały miesiąc na jednym poziomie 65,00% oraz 5% Konwersyjnej Pożyczki Kolejowej 1926 r. — 61,00%. Spośród listów zastawnych i obligacyj emisje banków państwowych utrzymywane były bez zmian na dotychczasowym poziomie. Kurs najwyższy, najniższy i końcowy 4½% listów zastawnych Tow. Kredytowego Ziemskiego w W-wie wynosił 60,50 55,50 — 54,50%; podobny kurs 4½% listów zastawnych Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego kształtował się przez cały miesiąc na poziomie 51,50%; 5% listów Tow. Kredytowego Miejskiego m. Warszawy z 1933 r. 67,00 — 62,50 — 63,50%; takich samych listów z 1936 r. 66,00 — 62,25 — 62,75%; 5% listów Tow. Kredytowego m. Łodzi z 1933 r. 60,50 — 56,50 — 57,50%; 5% listy Tow. Kredytowego Przemysłu Polskiego nie były w ubiegłym miesiącu notowane w ogóle.

Obroty akcjami wyniosły w czerwcu 1,4 miln. zł wobec 1,3 miln. w miesiącu poprzednim, przy czym wzrost wykazała ilość transakcyj akcjami bankowymi oraz akcjami przemysłu włókienniczego, podczas gdy obroty pozostałymi akcjami spadły. Notowania niemal wszystkich walorów z tego działu po nieco silniejszej tendencji na początku miesiąca odznaczały się prawie do samego końca czerwca tendencją spadku. Tendencja ta przejawiła się również w pierwszej dekadzie lipca. Najwyższe i końcowe notowania poszczególnych papierów przedstawiały się następująco: Bank Polski 106,25 — 104, 00 zł, Warszawskie Tow. Kopalń Węgla 36,50 — 35,25 zł, Starachowice 54,25 — 47,50 — 49,00 zł, Lilpop 86,00 — 78,00 — 79,00 zł, Ostrowiec 82,50 — 74,00 — 79,00 zł, Modrzejów 20,00 — 17,00 — 17,50 zł, Norblin 98,50 — 90,00 zł, Zieleniewski 62,50 — 60,50 zł, Warszawskie Tow. Fabryk Cukru 36,50 — 35,00 zł, Haberbusch 60,00 — 56,00 — 59,00 i Żyrardów 51,25 — 46,50 — 47,00 zł. *(Kor.)*.

PRZEGLĄD WYDARZEŃ

21 czerwca — 20 lipca.

23.VI. W Ankarze został podpisany francusko-turecki traktat, dotyczący przyłączenia Sandżaku Aleksandretty do Turcji. Jednocześnie w Paryżu podpisano układ o wzajemnej pomocy między Turcją i Francją, uzupełniający układ turecko-angielski. Układ francusko-turecki stanowi decydującą gwarancję dla status quo we wschodnim basenie Morza Śródziemnego i daje dostateczne zabezpieczenie wschodnich wybrzeży Morza Śródziemnego, a więc Syrii, Palestyny, Kanału Sueskiego, Egiptu i Grecji.

25.VI. W Singapoore odbyła się konferencja doradców sił zbrojnych Anglii i Francji na Dalekim Wschodzie. W wyniku tych obrad osiągnięto pełne porozumienie w sprawie wspólnego dowództwa i współpracy na wypadek wojny.

28.VI. Mowa b. kanclerza skarbu Winstona Churchilla o sytuacji w Europie. Churchill ostrzega Hitlera i kończąc swą mowę podkreślił, że każdy akt gwałtu przeciw Polsce w Gdańsku niezależnie od tego, czy dokonany będzie od wewnątrz czy od zewnątrz, musi wywołać konflikt ogólny.

Rząd brytyjski doręczył rządowi niemieckiemu w Berlinie memoriał, w którym odpowiada na komentarze zawarte w memoriale rządu niemieckiego z dnia 27 kwietnia 1939 r., gdy rząd Rzeszy uznał układ morski zawarty między Rzeszą a Wielką Brytanią w roku 1935 za nieistniejący.

Mowa Prezydenta Rzeczypospolitej — z okazji Święta Morza.

1.VII. Minister Bonnet przyjął ambasadora niemieckiego hr. Welczka, by oficjalnie i w normalnej drodze dyplomatycznej powiadomić rząd niemiecki, że rządy francuski i angielski są zdecydowane wypełnić w całej rozciągłości znane zobowiązania, powzięte wobec rządu polskiego.

2.VII. Mowa Prezydenta Lebruna, w której podkreślił gotowość Francji do obrony zasad wolności, sprawiedliwości i prawa. Odczytanie przez premiera Chamberlaina w radio angielskim orędzia Króla Jerzego VI, wydanego w związku z manifestacją członków ochotniczej organizacji obrony kraju. W orędziu tym król wyraził podziw dla ducha gotowości i ofiarności, jakie panują dziś w całym narodzie angielskim. Po odczytaniu orędzia Chamberlain wygłosił krótkie przemówienie stwierdzając, że Anglia jest narodem pokojowym, lecz w razie potrzeby odeprze każdą napaść na jej stan posiadania, lub na te państwa, którym udzieliła gwarancji.

3.VII. Oświadczenie premiera Chamberlaina w Izbie Gmin w sprawie Gdańska. Chamberlain podtrzymuje stanowisko zdefiniowane przez Lorda Halifaxa.

6.VII. Przybycie do Berlina bułgarskiego premiera Kiosseiwanowa.

10.VII. W Izbie Gmin premier Chamberlain złożył oświadczenie w sprawie Gdańska, podkreślając, że Wielka Brytania jest niezłomnie zdecydowana wypełnić swe zobowiązania w wypadku wyraźnego zagrożenia niepodległości Polski.

Przyjazd ministra hr. Ciano do Hiszpanii.

11.VII. Długodystansowy lot ćwiczebny 12 eskadr wojskowych samolotów brytyjskich nad Francją.

12.VII. Dotychczasowy włoski ambasador w Londynie, Dino Grandi został mianowany ministrem sprawiedliwości.

13.VII. Rząd włoski skierował do rządu francuskiego notę protestacyjną przeciw oddaniu Turcji Sandżaku Aleksandretty. Francja pozostawiła tę notę bez odpowiedzi.

14.VII. Uroczysty obchód święta narodowego Francji połączony z wielką defiladą wojsk francuskich i angielskich na Polach Elizejskich.

15.VII. Prezydium francuskiej rady ministrów wydało komunikat w sprawie akcji, zmierzającej do bezwzględnego wytępienia działalności wrogiej propagandy na terenie Francji.

Francja postanowiła uznać de facto Słowaczyznę.

17.VII. Przybycie do Warszawy generalnego inspektora brytyjskich wojsk zamorskich, generała sir Edmunda Ironside.

Przyjazd do Londynu regenta Jugosławii ks. Pawła.

19.VII. Marszałek Śmigły-Rydz udzielił dziennikarce amerykańskiej Mary Hedton Voise, wywiadu, w którym oświadczył m. inn., że o ile Niemcy trwać będą przy swoich planach w sprawie Gdańska, Polska podejmie walkę, nawet gdyby miała się bić sama.

Komisarz Generalny Rzplitej P. w Gdańsku wystosował do senatu Wolnego Miasta dwa pisma w których zaprotestował: 1) przeciw uszczupleniu praw polskich inspektorów celnych, 2) przeciw bezpodstawnemu zwalnianiu polskich robotników.

20.VII. Zastrzelenie przez gdańskich hitlerowców polskiego strażnika granicznego.

KRONIKA

KRONIKA KRAJOWA

Budżet Państwa

Tymczasowe zamknięcia rachunkowe Skarbu Państwa za miesiąc czerwiec b. roku, wykazały w stosunku do maja wzrost dochodów o 14,8 miln. zł do 219,1 miln. zł i wydatków o 16,0 miln. zł do 223,3 miln. zł. Nadwyżka wydatków nad dochodami wynosiła zatem w miesiącu sprawozdawczym 4,2 miln. zł. wobec 3 miln. zł przed miesiącem i ok. 700 tys. zł w czerwcu ub. roku.

W poszczególnych działach dochodów skarbowych wzrosły wpływy z danin publicznych o 0,9 miln. zł do 103,8 miln. zł, „inne dochody" o 14,6 miln. zł do 33,7 miln. zł i wpłaty przedsiębiorstw o 1,3 miln. zł do 6,8 miln. zł, zmniejszyły się natomiast dochody z ceł o 13 miln. do 10,7 miln. zł. i monopoli o 0,7 miln. zł do 64,1 miln. zł.

W stosunku do czerwca 1938 r. dochody Skarbu Państwa w miesiącu sprawozdawczym były wyższe o 18,4 miln. zł i wydatki o 21,9 miln. zł; w poszczególnych działach wzrost dochodów wykazywały daniny publiczne o 5,0 miln. zł, monopole o 2,7 miln. zł i wpływy objęte pozycją „inne dochody" o 15,4 miln. zł, natomiast dochody z ceł zmniejszyły się o 2,3 miln. zł i wpłaty przedsiębiorstw o 2,4 miln. zł.

Pierwszy kwartał bież. roku budżetowego (kwiecień — czerwiec 1939 r.) przyniósł nadwyżkę wydatków skarbowych (633,5 miln. zł) nad dochodami (626,8 miln. zł) w kwocie 6,7 miln. zł.

Ogólna suma dochodów budżetowych w tym okresie była wyższa o 24,1 miln. zł, niż w analogicznym czasie ub. roku Jeśli chodzi o szczególne źródła dochodowe, to podatki bezpośrednie przyniosły 216,8 miln. zł wobec 197,4 miln. zł w roku ub. Spośród podatków bezpośrednich podatek dochodowy zwiększył się o 14,1 miln. zł do 110,8 miln. zł, podatek obrotowy o 4,2 miln. zł do 63,9 miln. zł, podatek od nieruchomości o 0,6 miln. zł do 20,1 miln. zł i podatek gruntowy o 0,4 miln. do 12,8 miln. zł.

Podatki pośrednie dały 49,1 miln. zł wobec 48,6 miln. zł. w pierwszym kwartale ub. roku. Wpływy z ceł były mniejsze o 6,8 miln. zł i wyniosły 32,9 miln. zł. Dochody nadzwyczajne tj. podatek specjalny, podatek majątkowy, danina majątkowa oraz dodatki do podatków pośrednich, bezpośrednich i opłat zmniejszyły się o 4,5 miln. zł do 27,1 miln. zł. Na zniżkę tę wpłynął głównie spadek wpływów z podatku specjalnego, które stawki uległy w bieżącym roku budżetowym dalszej dla niższych grup obniżce, względnie całkowitej likwidacji dla uposażeń najniższych.

Wpłaty monopolów państwowych osiągnęły 190,5 miln. zł, zwiększając się o 9 miln. zł w porównaniu z pierwszym kwartałem ub. roku. Przedsiębiorstwa państwowe wpłaciły w omawianym okresie 14,6 miln. zł, dochody zaś tzw. administracyjne wynosiły 73,5 miln. zł.

Podkreślić należy, że w stosunku do budżetu całorocznego dochody wyniosły 25,44%, idealny procent wykonania budżetu za pierwszy kwartał wynosi 25%.

Banki komunalne w maju b. r.

W dwóch bankach komunalnych tj. w PolskimBanku Komunalnym w Warszawie i Komunalnym Banku Kredytowym w Poznaniu, zaszły w maju następujące zmiany: Po stronie biernej nastąpił lekki spadek ogólnej sumy wkładów o 1,3 miln. zł do łącznej kwoty 78,5 miln. zł, przy czym zmniejszyły się wkłady terminowe o 1,2 miln. zł do 50,7 miln. zł, wkłady a vista o 0,6 miln. zł do 11,3 miln. zł i wkłady na książeczki oszczędnościowe o 0,1 miln. zł do 1,1 miln. zł. Natomiast salda kredytowe rachunków bieżących wzrosły o 0,6 miln. zł do 15,4 miln. zł. Redyskonto weksli zwiększyło się o 0,6 miln. zł do 3,7 miln. zł. Po stronie czynnej stan kredytów krótkoterminowych udzielonych przez Banki komunalne podniósł się łącznie o 1,2 miln. zł do 61,5 miln. zł. Portfel wekslowy wraz z protestami powiększył się o 0,6 miln. zł do 11,6 miln. zł a pozostałe rodzaje kredytów również o 0,6 miln. zł do 49,9 miln. zł. Pożyczki długoterminowe tak-

że wzrosły o 0,3 miln. zł do 62,7 miln. zł. Stan kasy i sum do dyspozycji podniósł się o 1,3 miln. zł do 5,4 miln. zł.

Banki prywatne w maju b. r.

Sytuacja w bankach prywatnych, według bilansu łącznego sporządzonego przez Inspektorat Bankowy Ministerstwa Skarbu dla 23 banków krajowych, 8 oddziałów banków zagranicznych i 27 domów bankowych, przedstawiała się w maju następująco:

W pasywach ogólna suma kapitałów własnych spadła o 3,8 miln. zł, na skutek obniżenia przez jeden z banków krajowych kapitału zakładowego o 2,9 miln. zł. i zapasowego o 0,9miln. zł.

W maju zaznaczył się dalszy, aczkolwiek znacznie słabszy w porównaniu z miesiącem poprzednim, odpływ wkładów, których ogólna suma zmniejszyła się o 19,2 miln. zł do 601,6 miln. zł. Wkłady natychmiast płatne obniżyły się o 11,4 miln. zł do 415,5 miln. zł i terminowe o 7,8 miln. zł. do 186,1 miln. zł. Zobowiązania wobec krajowych wzrosły o 2,4 miln. zł do 44,9 miln. zł, natomiast zobowiązania wobec banków zagranicznych obniżyły się o 0,6 miln. zł do 42 miln. zł. Redyskonto weksli i dyskonto akceptów Banku Akceptacyjnego podniosło się o 8,3 miln. zł do 189,8 miln. zł. Zastaw walorów obniżył się b. znacznie, bo o 6,0 miln. zł do 5,4 miln. zł. W aktywach ogólny stan udzielanych kredytów krótkoterminowych uległ zmniejszeniu o 37,0 miln. zł do 853,0 miln. zł, na co w dużym stopniu wpłynęło spłacenie sezonowych kredytów przez przemysł cukrowniczy. Spadek akcji kredytowej przypada głównie na kredyty dyskontowe, bo o 25 miln. zł do 414,6 miln. zł. następnie na kredyty w rachunkach bieżących o 8,4 miln. zł do 300,8 miln. zł, pożyczki terminowe o 3,0 miln. zł do 92,8 miln. zł, zobowiązania z tytułu układów konwersyjnych o 0,5 miln. zł do 31,0 miln. zł i protesty o 0,1 miln. zł do 13,8 miln. zł. Lokaty w bankach krajowych wzrosły o 1,5 miln. zł do 18,7 miln. zł, w bankach zagranicznych o 1,6 miln. zł do 20,7 miln. zł. Udziały konsorcjalne zmalały o 2,2 miln. zł do 19,8 miln. zł. Portfel papierów wartościowych skurczył się o 0,7 miln. zł do 62,9 miln. zł. Stan kasy i sum do dyspozycji podniósł się znacznie, bo o 13,7 miln. zł. do 71,2 miln. zł. Należności względnie zobowiązania z tytułu transakcji dewizowych na termin i reportowych zwiększyły się o 0,3 miln. zł do 6,5 miln. zł. Suma bilansowa wynosiła w końcu maja b. r. 1.371,1 miln. zł dobec 1.406,1 miln. zł w końcu miesiąca poprzedniego.

Bank Cukrownictwa S.A. w Poznaniu w 1938 r.

Do artykułu pod powyższym tytułem, ogłoszonego w numerze lipcowym z r. b. naszego czasopisma wkradł się naskutek przeoczenia szereg omyłek, które niniejszym prostujemy.

Na miejsce tekstu na str. 55 od słów „Jeżeli chodzi o działalność kredytową Banku... do końca, wstawić należy tekst następujący:

„Jeżeli chodzi o działalność kredytową Banku, to przy nieznacznym spadku dyskonta z 46,2 do 45,3 miln. zł, salda debetowe na rachunkach bieżących łącznie z pożyczkami terminowymi wzrostły z 47,8 do 52,3 miln. zł.".

„Pozycja „papiery wartościowe" podniosła się z 759 tys. zł. do 1040 tys. zł., udziały konsorcjalne, wynoszące około 5,7 miln. zł nie wykazują w porównaniu z rokiem poprzednim zasadniczych zmian, nie wykazuje również zmian pozycja „nieruchomości", która, jak już wspomniano na wstępie wynosi około 3,8 miln. zł.".

„Papiery wartościowe ustawowego kapitału zapasowego utrzymane na niezmienionym poziomie około 2,3 miln. zł".

„W tak charakterystycznych dla tej instytucji finansującej przemysł cukrowniczy pozycjach „odbiorcy" i „dostawcy" po obu stronach bilansu nastąpiły pewne przesunięcia. I tak należności u odbiorców wzrosły z 2,6 do 3,4 miln. zł., u dostawców zaś zmalały z 1018 tys. zł. do 231 tys. zł.".

Na stronicy zaś 56 w ustępie 4-tym wiersz 2-gi zamiast zdania „pogotowie kasowe (łącznie z walutami zagranicznymi) obniżyło się z górą 7,5 miln. do 6,4 miln. zł." należy wstawić zdanie „pogotowie kasowe (łącznie z walutami zagranicznymi wzrosło z 6,4 miln. zł do przeszło 7,5 miln. zł.".

Zasada równowagi budżetowej na rok 1940/41

Minister Skarbu przesłał ostatnio do wszystkich ministrów notę budżetową, ustalającą wytyczne w sprawie preliminarza budżetowego na 1940/41 rok.

Nota ustala, że w przyszłym preliminarzu budżetowym ma być nadal zachowana zasada pełnej i realnej równowagi budżetowej. Dlatego właśnie, w celu równowagi, nota żąda od resortów przeprowadzenia w preliminarzu na 1940/41 r. wydatnej redukcji wydatków zarówno osobowych, jak i rzeczowo - administracyjnych. W szczególności etaty osobowe w poszczególnych grupach uposażeniowych w żadnym wypadku nie mogą przekraczać stanu faktycznego z dnia 1 lipca b. r. Również nie może ulec zwiększeniu ilość stanowisk upoważniających do pobierania dodatku funkcyjnego. Wszelkie wydatki na płace, wydatki inwestycyjne oraz wszelkie dochody i wydatki nieobjęte budżetem na 1939/40 r. muszą być szczegółowo uzasadnione. Zwiększenia wydatków możliwe są jedynie na obsługę długów państwowych i zobowiązań, opartych na tytułach ustawowych i wynikłych w związku z kredytowym wykonywaniem planu inwestycyjnego oraz na potrzeby związane ze wzmożeniem potencjału obronnego kraju.

W zakresie dochodów nota nie przewiduje wprowadzania nowych obciążeń, natomiast istniejące źródła dochodowe mają być w pełni wyzyskane.

Powiększenie emisji bilonu

Na podstawie porozumienia osiągniętego między Ministerstwem Skarbu a Bankiem Polskim, obecna granica emisji monet srebrnych, a więc 2 zł, 5 zł, i 10 zł, została podwyższona o 50 milionów zł. W ten sposób nowa granica emisji monet srebrnych, niklowych i brązowych będzie wynosić 570 milionów złotych.

Ostatnie powiększenie emisji bilonu nie jest wywołane względami skarbowymi, a jedynie brakiem bilonu srebrnego, który daje się odczuwać w niektórych miejscowościach. Jak wiadomo, na emisji bilonu Skarb Państwa zyskuje, gdyż wartość kruszcu w monecie jest oczywiście zawsze niższa od normalnej wartości monety obiegowej.

Polskie giełdy pieniężne w 1938 r.

Rynek giełdowy w roku 1938 kształtował się pod znakiem dwukrotnych wstrząsów, jakie miały miejsce na skutek znanych wydarzeń politycznych, raz w marcu, drugi raz we wrześniu. Ogólna suma obrotów na giełdach pieniężnych w Polsce wynosiła w roku sprawozdawczym 564,3 mln. zł, z czego na giełdę warszawską przypadło 549,4 miln. zł czyli 97,4%. Jak widać z powyższego giełda pieniężna w Warszawie odgrywa wśród polskich giełd pieniężnych poważną rolę, to też omówienie jej sytuacji charakteryzuje wszystkie zmiany jakie zaszły w kursach i w obrotach walutami i papierami procentowymi notowanych na giełdach w Polsce. Poniższe zestawienie przedstawia obroty na giełdzie warszawskiej w ciągu ostatnich lat (w miln. zł):

	1934	*1935*	*1936*	*1937*	*1938*
Dewizy i waluty	391,8	555,3	415,7	387,5	539,5
Obroty ogółem	495,0	641,6	517,6	496,1	549,4
Papiery procent.	92,3	75,8	84,3	95,1	93,2
Akcje	10,9	10,5	17,6	13,5	16,6

Z tabeli tej wynika, że rozwój obrotów poszczególnymi walorami był w roku ubiegłym w porównaniu z rokiem 1937 nierównomierny. Ogólna suma obrotów zwiększyła się o 10,8%, przy czym na wzrost ten złożyły się większe obroty walutami akcjami, natomiast obroty papierami procentowymi wykazały spadek. Początek roku 1938 cechowała tendencja na ogół zwyżkowa, rozwój kursów zapowiadał się jak najpomyślniej, obroty zaś stale się wzmagały, dochodząc w marcu do sumy 56 miln. zł (w styczniu 44,5 mln. zł), gdy w kwietniu spadają do 42,9 miln. zł. Dalej we wrześniu obroty wynoszą znowu przeszło 49 miln. zł, aby w październiku spaść do 47,7 mln. zł, w listo-

padzie do 39,2 miln. zł, w grudniu zaś do 38,7 miln. zł. Jeśli chodzi o wpływ wypadków politycznych na kursy poszczególnych papierów, to ujemny wpływ wydarzeń międzynarodowych określić należy jako zahamowanie rozwoju kursów. Dotyczy to głównie papierów o stałym oprocentowaniu.

Obroty walutami wyniosły 439,3 miln. zł wobec 387,5 miln. zł w roku 1937, wzrost zatem wynosi 13,5%. Z ważniejszych walut na pierwszym miejscu co do wysokości obrotów utrzymały się funty angielskie z kwotą 182,7 miln. zł (w 1937 r. — 147,9 miln. zł). Również zwiększyły się obroty dolarami Stanów Zjednoczonych z 101,8 miln. zł do 118,2 miln. zł, frankami francuskimi z 50,2 miln. zł do 51,8 miln. zł i funtami szwajcarskimi z 5,3 miln. zł do 6,2 miln. zł. Kursy walut przedstawiały się następująco (kursy przeciętne miesięczne w styczniu, czerwcu i grudniu): funt angielski 26,37 — 26,32 — 24,74, dolar St. Zjedn. (czek) 5,27 1/4 — 5,30 5/8, — 5,29 1/8, frank francuski 17,66 — 14,79 — 13,95 i frank szwajcarski 121,99 — 121,57 — 119,57.

W dziale papierów procentowych obroty zmniejszyły się o 1,9 miln. zł do 93,2 miln. zł. Obroty pożyczkami państwowymi wyniosły 61,2 miln. zł wobec 67,2 miln. zł w roku 1937, listami zastawnymi i obligacjami: banków państwowych 8,3 miln. 6,2 miln. zł. Kursy walut przedstawiał zł wobec 8 miln. zł, samorządowymi 1,1 miln. zł wobec 1,0 miln. zł i prywatnymi 22,5 miln. zł w roku 18, 9 miln. zł. Zmniejszenie się ogólnej sumy obrotów papierami procentowymi nie odbiło się jednak ujemnie na rozwoju kursów poszczególnych papierów, które w większości wypadków wykazują w końcu roku poprawę i są wyższe od kursów na początku roku.

Na rynku akcyjnym obroty w 1938 roku wzrosły o 3,1 miln. zł do 16,6 min. zł wobec 13,5 miln. zł w roku poprzednim. Największa suma obrotów akcjami przypada na akcje przemysłów: metalowego, maszynowego i elektrycznego, a mianowicie w łącznej kwocie 6,5 miln. zł (w 1937 r. — 4,1 miln. zł), co stanowiło 39,2% ogólnej sumy obrotów akcjami. Obroty akcjami Banku Polskiego, które w poprzednich latach odgrywały najpoważniejszą rolę, wynosiły w roku sprawozdawczym 5,6 miln. zł obniżając się w stosunku do 1937 r. o 1,7 miln. zł. Oprócz wymienionych akcyj pewną rolę odgrywają jeszcze akcje przemysłowe, mianowicie przemysłu włókienniczego 1,4 miln. zł i spożywczego 1,2 min. zł oraz górnictwa 1,5 miln. zł. Do ożywienia obrotów i poprawy kursów większości papierów dywidendowych przyczyniły się w znacznym stopniu ogólna poprawa gospodarcza w dziedzinie przemysłowej oraz podjęcie przez spółki akcyjne wypłacania wyższych dywidend. Korzystny wpływ wywarło również zniesienie podwójnego opodatkowania dochodów spółek akcyjnych przez zwolnienie od podatku dochodowego zysków, otrzymywanych tytułem dywidendy.

Ogólna suma obrotów na giełdach prowincjonalnych tj. w Łodzi, Poznaniu, Krakowie, Lwowie i Wilnie osiągnęła w 1938 roku łącznie 14,9 miln. zł wykazując wzrost o 27,3% w stosunku do roku poprzedniego. Najsilniejszy wzrost zaznaczył się w obrotach akcjami, bo z 427 tys. zł do 1.565 tys. zł. Również silny wzrost wykazały obroty papierami procentowymi z 9.890 tys. zł do 11.345 tys. zł i obroty walutami z 1.395 tys. zł do 1.994 tys. zł. Z poszczególnych giełd prowincjonalnych najwyższy stan obrotów wykazuje giełda poznańska 9.411 tys. zł, tj. 63,2% obrotów wszystkich giełd prowincjonalnych, z kolei następuje giełda lwowska 2.782 tys. z ł(18,7%), łódzka 1.735 tys. zł (11,6%), krakowska 552 tys. zł (3,7%) i wileńska 424 tys. zł (2,8%).

Nominacja Wiceprezesa B. G. K.

W dniu 18 lipca br. P. Prez. Rzeczypospolitej mianował wiceprezesem Banku Gospodarstwa Krajowego dotychczasowego dyrektora departamentu obrotu pieniężnego w Ministerstwie Skarbu, p. Wiesława Domaniewskiego.

Nowy Dyrektor Dep. Obrotu Pieniężnego w Min. Skarbu

W związku z nominacją p. dyr. Domaniewskiego dyrektorem Dep. Obrotu Pieniężnego w Min. Skarbu mianowany został p. Stefan Kirkor, dotychczasowy dyrektor wydziału finansowego w Zarządzie m. st. Warszawy.

Z Państwowego Banku Rolnego

Prezes Państwowego Banku Rolnego nadał prokury ogólne: Janowi Pic de Replonge oraz Zbigniewowi Millerowi za Instytucję Centralną Banku i Władysławowi Nowosielskiemu za Oddział Główny Banku w Warszawie.

Spadek upadłości w maju b. r.

Liczba przedsiębiorstw, którym ogłoszono upadłość w maju b. roku wynosi 7 wobec 11 w miesiącu poprzednim, Według formy prawnej ogłoszono upadłość 2 spółkom z ograniczoną odpowiedzialnością (3), 1 spółce firmowej i komandytowej, 4 przedsiębiorstwom jednoosobowym (6). Według typu działalności gospodarczej przypada upadłości na przemysł 4 (4) i na handel 3 (7), z czego na towarowy 3 (6).

KRONIKA ZAGRANICZNA

Zmiana statutu Banku Albanii

Walne zebranie akcjonariuszów Banku Albanii, które odbyło się dnia 10 czerwca rb. zatwierdziło nowy statut tego Banku.

Zmianie uległ art. 22 dawnego statutu, który brzmiał: „Bank ma posiadać rezerwę złota i srebra w sztabach i monetach o wartości stanowiącej przynajmniej ⅓ emitowanych banknotów. Na mocy decyzji Rady Administracyjnej Banku część tej rezerwy, w każdym razie nie więcej niż ⅔ może składać się ze stałych i zupełnie pewnych walorów zagranicznych. Przez walory zagraniczne rozumie się: a) banknoty zagraniczne, których kursy nie wykazują anormalnych wahań, b) zagraniczne bony skarbowe płatne w ciągu 3 miesięcy w złocie lub walucie, której kursy nie wykazują anormalnych wahań, c) dewizy najwyżej 3 miesięczne w walucie, której kursy nie wykazują anormalnych wahań, płatnych w głównych ośrodkach bankowych Europy i Ameryki. Do walorów zagranicznych zaliczyć można także należności i środki do natychmiastowej dyspozycji ulokowane w zupełnie pewnych instytucjach w głównych ośrodkach bankowych Europy i Ameryki.

W nowym statucie artykuł ten brzmi następująco: Bank ma posiadać pokrycie obiegu w wysokości przynajmniej ⅓ emitowanych banknotów. Pokrycie to tworzyć będą liry włoskie w postaci banknotów lub innych natychmiast płatnych zobowiązań Banku Włoskiego. Na mocy decyzji Dyrekcji Banku część tego pokrycia, w każdym razie nie więcej niż ⅔, może składać się z wierzytelności płatnych bez ograniczeń w lirach włoskich przez zupełnie pewne instytucje włoskie oraz ewentualnie ze środków znajdujących się do natychmiastowej dyspozycji w efektownym złocie i monetach zagranicznych. Do pokrycia zaliczyć można bony skarbowe i inne obligacje państwa włoskiego, których termin płatności nie przekracza 6 miesięcy.

Art. 24 dawnego statutu postanawiał, że banknoty płatne są w centrali Banku zależnie od decyzji Rady Administracyjnej: a) w monetach złotych państwa albańskiego, b) w banknotach zagranicznych wymienialnych na złoto bez ograniczenia, c) w czekach i przekazach telegraficznych na środki ulokowane na rachunkach bieżących w bankach zagranicznych krajów, których waluta jest dostatecznie stała i przyjmowana na rynkach światowych. Stosunek wymienny banknotów i wyżej wymienionych walut obliczany będzie na podstawie kursów tych walut w złocie w terminie wymiany.

Art. 24 w nowym statucie postanawia co następuje: Banknoty są wymienialne a vista w centrali Banku na czeki i polecenia wypłat we Włoszech w lirach włoskich. Banknoty będą także wymienialne na inne dewizy z uwzględnieniem przepisów o ograniczeniach dewizowych stosowanych przez Bank.

W myśl art. 45 nowego statutu Rada Administracyjna będzie zwoływana przez prezesa ilekroć uzna on to za stosowne. Według przepisów dawnego statutu Rada Administracyjna zbierała się na wezwanie prezesa przynajmniej dwa razy w miesiącu lub na żądanie ⅓ członków. *j. m.*

Podwyższenie sumy angielskich kredytów eksportowo - politycznych

Fin. News z 7.7 zamieszczają następujące wiadomości: Prezydent Board of Trade przedstawił Izbie Gmin pro-

jekt nowej ustawy w sprawie podwyższenia sumy kredytów gwarantowanych przez Export Credit Guarantee Department, a udzielanych nie dla celów czysto handlowych lecz leżących w interesie całego kraju (politycznych). Projekt przewiduje podniesienie sumy tych kredytów z 10 do 60 mln. £. Owe 60 mln. £ dotyczy tylko sumy kapitału — wraz z odsetkami kwota ta będzie znacznie większa — może dojść do 100 mln. £. Stopa procentowa wahać się będzie w zależności od terminu pożyczki, termin zaś może sięgać 15 lat. Cała dodatkowa suma 50 mln. £., o którą kredyty zostały powiększone jest już w zasadzie przydzielona dla Polski, Turcji, Rumunii i Grecji. Kredyty gwarantowane przeznaczone są dla celów zbrojeniowych, czy to w formie amunicji, broni, czy też pod postacią maszyn i surowców. Projekt przewiduje, iż tylko 6 mln. £. z powyższych kredytów może iść na towary nie-brytyjskiego pochodzenia. Z drugiej strony jednak ustawa zalicza fabrykę, w której mieścić się będą maszyny pochodzenia brytyjskiego do „produktów pochodzenia krajowego" o ile koszt fabryki nie przekracza ⅓ wartości sprowadzonych z Anglii maszyn. Tak więc np. gdyby Polska zakupiła w Anglii maszyn wartości 300.000 £. i wybudowała fabrykę wartości 100.000 £. — całe 400.000 £ — z punktu widzenia ustawy — byłoby zaliczone do „produktów pochodzenia krajowego".

Ustawa przewiduje nowy sposób finansowania kredytów eksportowych. Do tej pory zainteresowane państwa emitowały weksle (promissory notes), które, po zaopatrzeniu ich gwarancją Board of Trade, mogły być lokowane na rynku. Obecnie, wobec długiego terminu udzielanych kredytów metoda ta trudna jest do zastosowania. Ustawa przewiduje więc, iż Board of Trade zatrzyma u siebie weksle kredytobiorców, wydając wzamian pieniądze zaczerpnięte od skarbu angielskiego. Board of Trade może albo zachować weksle aż do terminu ich płatności, lub też w odpowiednim momencie ulokować je na rynku. Tak więc pożyczki finansowane będą właściwie przy pomocy angielskich weksli skarbowych.

Komentując nowy projekt ustawy pismo ubolewa,iż suma kredytów jest tak mała, iż zaledwie pokryje zapotrzebowanie dotychczasowych sojuszników, i nie wywoła dość silnego wrażenia ani w Niemczech, ani w innych krajach. Financial Times z 8.VII też zapytuje, czy suma kredytów okaże się dostateczna. Oba pisma podkreślają, że kredyty zwiększą jeszcze aktywność i tak już przeciążonego przemysłu zbrojeniowego Anglii.

Angielskie kredyty dla Grecji i Rumunii

W dniu 12 lipca zostały definitywnie zawarte układy w sprawie kredytów dla Rumunii i Grecji. Rumunia otrzymuje 5,5 mln. £. Początkowo mowa była o kredycie 5 mln. £. Dodatkowe 0,5 mln. £. zostało przyznane Rumunii później, dlatego, iż nie doszła do skutku transakcja wymienna towarów angielskich na pszenicę rumuńską. Rumunia żądała zbyt wysokiej ceny za swą pszenicę. Grecja otrzyma 2 mln. £. Kredyty powyższe służyć będą na pokrycie dostaw wojennych, przy czym zamówienia na powyższe dostawy już uprzednio zostały zrobione. Kredyt dla Grecji przyznany został niezależnie od sprawy podjęcia obsługi zagranicznych długów.

Rozporządzenie o pożyczkach państwowych dawnej Czechosłowacji

Rząd Protektoratu wydał rozporządzenie o tymczasowym uregulowaniu wewnętrznego długu państwowego dawnej Czechosłowacji. Wszyscy posiadacze papierów państwowych zamieszkali od 25 kwietnia br. na terenie Protektoratu, są zobowiązani do zarejestrowania posiadanych obligacyj i złożenia ich do przechowania w jednym z banków wymienionych w rozporządzeniu. Odsetki od powyższych papierów będzie opłacała w wys. 4½% Pocztowa Kasa Oszczędności. W związku z powyższym rozporządzeniem Min. Finansów wydało wyjaśnienie, że tego rodzaju rozporządzenie było konieczne ze względu na nieuregulowaną dotychczas sprawę podziału długów dawnej Czechosłowacji pomiędzy państwa sukcesyjne.

Kongres Międzynarodowej Izby Handlowej w Kopenhadze

Międzynarodowe konferencje gospodarcze — nawet w czasach bardziej normalnych niż obecnie — często nie

dają pozytywnych wyników, gdyż delegaci reprezentują różne a nawet sprzeczne interesy poszczególnych państw. Tym bardziej więc — przy napięciu politycznym jakie panuje teraz w świecie — 9-ty Kongres Międzynarodowej Izby Handlowej w Kopenhadze nie mógł doprowadzić do uzgodnienia poglądów i pozytywnego rozwiązania zagadnień, którymi się zajmował. Pozwolił on natomiast na wymianę myśli oraz na zapoznanie się z opinią poszczególnych rządów w odniesieniu do szeregu ważnych i aktualnych problemów.

Bardzo ciekawe uwagi zawierał referat dyrektora Szwajcarskiego Banku Związkowego Golay'a o przyszłości międzynarodowych stosunków kredytowych, wygłoszony na posiedzeniu plenarnym poświęconym zagadnieniom finansowym i walutowym.

Podstawowym warunkiem otwarcia międzynarodowych rynków pieniężnych i kapitałowych oraz nawiązania stosunków kredytowyh między państwami jest — zdaniem referenta — zwiększenie obrotów towarowych. Zwiększenie wymiany handlowej między krajami utrudnione jest a często nawet uniemożliwione wskutek 1) nierównego podziału złota, 2) dążności do autarkii, 3) braku inicjatywy handlowej w obawie przed zamrożeniem należności oraz 4) polityki, którą określić możnaby zdaniem „ratuj się, kto może".

Dyr. Golay wysunął szereg projektów mających na celu sprawiedliwy podział złota i odmrożenie należności zagranicznych. Zasadniczą rolę w tej akcji miałby odegrać Bank Rozrachunków Międzynarodowyh, który udzielałby kredytów na ten cel. Wspomniane projekty wydają się jednak obecnie całkowicie nierealne.

Zagadnienie wyścigu zbrojeń omówił p. L. Marlio podając interesujące cyfry dotyczące wydatków zbrojeniowych w świecie.

We Francji wydatki wojskowe wzrosły z 1 mlrd. fr. w 1900 r. do 21 mlrd. fr. w 1914 r. W 1928 r. wynosiły one 11 mlrd. fr. a w 1939 r. — 110 mlrd. fr. W ciągu ostatnich 38 lat wzrosły one zatem więcej niż stokrotnie, podczas gdy pieniądz zdeprecjonował się w stosunku 1:12. Wydatki te stanowiły w 1900 r. 26% ogólnej kwoty wydatków publicznych, w 1913 r. — 40%, w 1928 r. — 25%, a w 1939 r. — 50%. Wydatki na cele wojskowe pochłaniały w 1940 r. 4% dochodu społecznego, a w 1913 r. ponad 5%. W 1928 r. stanowiły one 4.6% tegoż dochodu, w 1938 r. zaś ponad 20%.

Niemcy wydały na cele wojskowe w 1900 r. 832 mln., w 1913 r. — 1.948 mln., w 1928 r. 766 mln. a 1938/39 r. około 16 mlrd. RM. Wydatki te stanowiły w 1900 r. 37% ogółu wydatków publicznych, w 1913 r. — 40%, w 1928 r. — 9%. Wobec tego, że rząd niemiecki nie publikuje obecnie cyfr dotyczących budżetu państwowego ustalenie tej proporcji w 1938/39 jest niemożliwe. Stosunek wydatków wojskowych do dochodu społecznego w Niemczech wynosił w 1900 r. — 2.6%, w 1913 r. — 4.2%, w 1928 r. — 1.3%, a w 1938 r. przynajmniej 20%.

Wydatki zbrojeniowe Włoch przedstawiają się obecnie 45 — 48% ogółu wydatków publicznych, a 25 — 30% dochodu społecznego. W Japonii analogiczne stosunki wynoszą 72½% oraz 30%.

Konsekwencją polityki zbrojeniowej jest zwiększenie się podatków i długu publicznego. Zaprzestanie zbrojeń — gdyby było możliwe — wpłynęłoby na obniżenie się stopy procentowej, wzrost obrotów handlowych i lepsze zaspokojenie potrzeb materialnych społeczeństwa.

Referaty reprezentantów państw prowadzących politykę autarkii rzuciły nowe światło na stosunek tych państw do zagadnień wymiany międzynarodowej. Z referatów tych wynika, że autarkia nie uniemożliwia zacieśnienia stosunków gospodarczych między krajami, stanowi ona metodę reorganizacji wewnętrznej kraju i nie jest celem lecz środkiem do celu.

Kongres opracował dwie rezolucje. Pierwsza — gospodarcza — zaleca rządom poszczególnych państw wezwanie do współpracy znawców życia gospodarczego celem dokładnego zbadania sytuacji gospodarczej i finansowej w danym kraju. Po przeprowadzeniu tych prac przygotowawczych wspomniani eksperci zbiorą się celem sformułowania programu umożliwiającego wszystkim państwom racjonalne korzystanie z światowych bogactw naturalnych. Kongres w Kopenhadze, zdając sobie

sprawę z przyczyn niepowodzenia konferencji Londyńskiej, uznał zwołanie konferencji światowej za przedwczesne i ograniczył się do zalecenia prac przygotowawczych.

Druga rezolucja — walutowa — wyraża przekonanie, że przywrócenie wolności walutowej i stabilizacja kursów jest podstawą rozwoju wymiany międzynarodowej i międzynarodowego ruchu kapitałów. Stwierdza ona, że używanie złota do wyrównywania sald bilansów płatniczych jest ważnym i pożądanym czynnikiem międzynarodowej współpracy gospodarczej. *j. m.*

Ustawodawstwo dewizowe w Protektoracie Czech

Dotychczasowe przepisy dewizowe Protektoratu Czech zostały znowelizowane i objęte nową ustawą dewizową, która w wielu punktach została dostosowana do niemieckiego ustawodawstwa dewizowego.

Rozporządzenie o wierzytelnościach zagranicznych w Protektoracie

Rząd protektoratu Czech i Moraw wydał rozporządzenie na podstawie którego został wprowadzony obowiązek zgłoszenia i odsprzedaży Bankowi Narodowemu Czech i Moraw posiadanych zagranicznych środków płatniczych, metali szlachetnych (złota, platyny i srebra) w monetach, stanie surowym i półfabrykatów, papierów zagranicznych i papierów krajowych opiewających na waluty zagraniczne i posiadanych wierzytelności w stosunku do za granicy opiewających na walutę obcą lub krajową. Zgłoszenia muszą być dokonane najpóźniej do 31 lipca r. b. według stanu z 10 lipca r. b. Powyżej wspomniane rozporządzenie nakłada obowiązek odprowadzania do Banku Narodowego najpóźniej do dnia 31 lipca r. b. i to bez specjalnego żądania ze strony Banku, posiadanych zagranicznych środków płatniczych, monet złotych i metali szlachetnych oraz natychmiast płatnych wierzytelności zagranicznych. Według wyjaśnienia odpowiednich władz obowiązkowi zgłoszenia i odsprzedaży nie podlegają banknoty Banku Rzeszy i bilon srebrny niemiecki.

Nowe przepisy walutowe w Gdańsku

Senat W. M. Gdańska wydał rozporządzenie o obrocie płatniczym z zagranicą i rozporządzenie o użyciu guldena jako środka płatniczego. Oba te rozporządzenia się wzajemnie uzupełniają. W tych zarządzeniach zawarte zostały przepisy, które już obowiązywały w bankowych obrotach płatniczych na podstawie zleceń Banku Gdańskiego. To dotyczy w szczególności wolnych i zablokowanych rachunków prowadzonych w guldenach i będących własnością cudzoziemców. Na podstawie nowego rozporządzenia została podniesiona wolna granica przy zakupie registermarek z 500 do 750 G. w ciągu miesiąca. Rozporządzenie zakazuje wywozu wzgl. wysyłki za granicę papierów wartościowych opiewających na guldeny. Spłata długów hipotecznych, akcyj, udziałów w spółkach jak również wypłata z funduszów rezerwowych itp. może obecnie być dokonywana tylko w guldenach. Również tylko w guldenach może być dokonywana wypłata wynagrodzenia z tytułu zasiadania w radach nadzorczych, dywidendy, odsetek hipotecznych itd. i to także wtedy, gdy otrzymujący zapłatę zamieszkuje za granicą.

Moratorium transferowe w Gdańsku

Senat gdański oświadczył, iż nie jest w możności kontynuować obsługę swych długów zagranicznych, a to ze względu na: bojkot, jaki rząd polski uprawia w stosunku do Gdańska, spadek obrotów w porcie gdańskim oraz ujemny bilans handlowy Gdańska z polskim zapleczem. Tak więc Senat gdański przedsięwziął po raz pierwszy konkretne kroki dla zadokumentowania, oddawna już wysuwanego twierdzenia, iż Gdańsk jest gnębiony przez Polskę. Nie wszyscy mieszkańcy Gdańska zgodzą się z tym twierdzeniem. Wiadomo, że obroty w porcie gdańskim wzrosły silnie w ostatnim roku i że przy utrzymaniu poziomu obrotów osiągniętych w pierwszym półroczu — roczne obroty wynosić będą w 1939 r. 8 mln. ton — poziom dotychczas nienotowany. Ponad to wiadomo, iż dzięki konfiskacie walut zagranicznych znajdujących się w posiadaniu gdańskich Żydów i innych obywateli Gdański

Bank wzbogacił się o co najmniej 25 mln. guld. Kwota ta jedna knie figuruje w ogłaszanych przez Bank cyfrach dotyczących rezerw złota i obcych walut. Jeśli więc, mimo wzrostu obrotów w porcie gdańskim i uzyskania poważnej ilości walut zagranicznych Gdańsk czuje się finansowo nieszczęśliwy, to tylko dlatego, że Senat pozwolił sobie na licznie nieekonomiczne wydatki. Należy do nich przede wszystkim próba wprowadzenia do Gdańska tej samej półwojskowej organizacji, jaką posiada Rzesza. Wydatki na ten cel znajdują odbicie we wzroście obiegu biletów z 29 mln. guld. w dniu 15 czerwca 1937 r. do 43 mln. guld. w dniu 15 czerwca 1939 r.

Obniżenie stopy dyskontowej i obieg pieniężny na Litwie

Począwszy od 15 lipca stopa dyskontowa Banku Litewskiego została obniżona z 7 na 6%. Prasa litewska stwierdza z satysfakcją, że mimo utraty Kłajpedy obieg fiducjarny wzrósł ze 129 mln. litów w kwietniu 1938 r. do 182 mln. litów w kwietniu 1939 r. bez jakichkolwiek symptomów inflacyjnych.

Emisja bilonu srebrnego na Łotwie

Rada ministrów zatwierdziła projekt ministerstwa skarbu dotyczący zmiany i uzupełnienia ustawy kredytowej, na podstawie której mają być wydane nowe postanowienia w sprawie wagi i wymiarów bilonu srebrnego. Poza tym rada ministrów postanowiła wypuścić nową emisję bilonu srebrnego w ilości 2 mln. szt. à 5 łatów. Minister skarbu wyjaśnił, iż na bilon 5-ciołatowy istnieje szczególnie duży popyt, który doprowadził do wyczerpania rezerw Banku Łotewskiego. Na podstawie ustawy kredytowej emisja bilonu srebrnego może wynosić 30 łatów na głowę mieszkańca. Obieg srebrnego bilonu łącznie z nową emisją w wysokości 10 mln. łatów będzie wynosił na głowę mieszkańca tylko 26.36 łatów a łącznie 51.4 mln. łatów.

Ułatwienia Banku Rzeszy dla eksporterów

Po zniesieniu szeregu opłat w zakresie czynności w dziale dewizowym, o których podawaliśmy już poprzednio, Bank Rzeszy wprowadził obecnie dalsze ułatwienia dla eksporterów. Bank Rzeszy pobierał opłaty od eksporterów w wysokości opłat pobieranych przez korespondentów zagranicznych Banku Rzeszy przy inkasie weksli i czeków. Obecnie opłaty te będzie Bank Rzeszy pokrywał z własnych funduszów. Eksporterzy będą teraz opłacali tylko te opłaty, które są pobierane przez zagraniczne placówki (urzędy) przy rozliczeniach clearingowych. Zostały zniesione również specjalne opłaty od weksli zagranicznych zaopatrzonych uwagą „bez kosztów wekslowych". Opłaty te przy wekslach ciągnionych np. na Holandię wynosiły 2‰, a przy wekslach ciągnionych na Norwegię i Szwecję 1‰. Poza tym zostały obniżone opłaty przy przekazach z zagranicy dla eksportera dokonywanych w drodze telegraficznej. Będą one wynosiły obecnie 3 RM. bez względu na kwotę i konieczną ilość słów w telegramie. Wskutek powyższego eksporterzy niemieccy będą obecnie ponosili tylko następujące opłaty i koszty: odsetki, wyrównanie brakującej ewentualnie opłaty stemplowej zagranicznej i opłaty pobierane przez zagraniczne urzędy przy clearingu. Poza tym eksporter będzie musiał ponosić koszty ubezpieczenia wysyłki wekslu lub czeku, ale tylko wtedy, jeśli wyraźnie zażąda ubezpieczenia tej wysyłki.

Nowe rozporządzenie w sprawie planu finansowego w Niemczech

W Niemczech zostało wydane drugie rozporządzenie wykonawcze do nowego planu finansowego. Rozporządzenie wprowadza szereg zmian głównie na okres przejściowy. Dotyczy to przede wszystkim przepisów w sprawie odpisów amortyzacyjnych. Wymagany w ustawie o planie finansowym okres 6-mies. upoważniający do dokonywania specjalnych odpisów amortyzacyjnych został przedłużony do końca lutego 1940. W ten sposób przedsiębiorstwa będą mogły korzystać z ułatwień ustawy także w tych wypadkach, gdy nabycie bonów podatkowych nastąpi po 30 czerwca b. r. Wg. nowego rozporządzenia wykorzystanie prawa do odpisów będzie zatem mogło mieć miejsce wtedy, gdy bony podatkowe zostaną nabyte przed 1 września b. r. i będą

się znajdowały nieprzerwanie w portfelu przedsiębiorstwa do końca lutego 1940. Ponieważ bony podatkowe wydawane za dostawy, nie mogły pokryć popytu na bony podatkowe, jak stwierdza prasa niemiecka, nowe rozporządzenie wprowadza w tym kierunku ułatwienie. Obecnie bony podatkowe będą wydawane nie tylko przy zapłacie należności za dostawy, lecz będą także sprzedawane przez kasy państwowe. Nabywać można będzie w kasach państwowych tylko bony 6-mies., do których jest przywiązane prawo do specjalnych odpisów amortyzacyjnych. Poza tym rozporządzenie zawiera postanowienie, że przy zapłacie za dostawy przez jedno przedsiębiorstwo drugiemu, zapłata w bonach podatkowych drugiego rodzaju (36-mies.) może następować najwyżej do kwoty równej 20% należności. Dotychczas rozporządzenie ustalało tylko maksymalną kwotę wynoszącą 40% należności, którą można było uiszczać w bonach podatkowych. Nie przewidywało natomiast ograniczenia co do rodzaju bonów, którymi można było płacić. Wskutek tego przedsiębiorstwa płaciły dopuszczalne 40% rachunku w bonach podatkowych drugiego rodzaju (36-mies.) zachowując bony pierwszego rodzaju w swoim portfelu.

Nowe przepisy dewizowe we Włoszech

Dwa przepisy wprowadzone ostatnio we Włoszech dowodzą, jak starannie władze włoskie „pielęgnują” obce dewizy. Pierwszy przepis ogranicza do 1000 lir wartość obcych walut, które obywatel włoski może wywieść przy wyjeździe za granicę. Jedynie osoby udające się w celach handlowych do Niemiec, Jugosławii, Hiszpanii, Szwajcarii i Węgier mają prawo zabierać ze sobą większe sumy. Drugi przepis zezwala na przeliczenie po b. korzystnym kursie sum przekazanych z zagranicy do Włoch. Przepis ten ma podwójny cel. Z jednej strony chodzi o to, by Włosi zamieszkali dotychczas za granicą, którzy na skutek specjalnych zachęt, które im ostatnio ofiarowano, zamierzają osiedlić się we Włoszech na stałe przywozili ze sobą swoje kapitały i wymieniali je na liry, zamiast pozostawiać je w bankach zagranicznych. Ponad to chodzi o zachęcenie włoskich emigrantów do przysyłania zarobków rodzinom.

Niepokój na rynku srebra

Przed 150 laty srebro było na równi ze złotem powszechnie używanym metalem monetarnym. Stopniowo jednak złoto stawało się głównym pieniądzem ustawowym spychając srebro do roli pieniądza zdawkowego. Proces ten rozpoczął się w Anglii, gdzie w 1774 r. postanowiono, iż wierzyciel przy zapłacie ponad 25 funtów szterlingów obowiązany jest przyjmować srebrne szylingi tylko na wagę. W 1916 r. Anglia ostatecznie przyjęła system waluty złotej. Po wojnie 1870 r. Niemcy wprowadziły monometalizm złoty. Za przykładem Niemiec poszła Holandia i kraje Skandynawskie. Bimetalizm utrzymał się najdłużej we Francji i innych krajach Unii Łacińskiej i te kraje jednak przeszły stopniowo do waluty złotej. Za przykładem Europy odstąpiły od waluty srebrnej także kraje azjatyckie, a ostatnie spośród nich Chiny wprowadziły w 1935 r. walutę złotą. Obecnie nie ma już na świecie ani jednego kraju w którym srebro byłoby podstawą systemu walutowego.

W miarę jak srebro przestawało spełniać rolę pieniądza zasadniczego i stało się jedynie metalem używanym do celów przemysłowych oraz do wybijania pieniędzy zdawkowych cena jego obniżała się. Po odstąpieniu krajów azjatyckich od waluty srebrnej spadek ceny tego metalu był tak gwałtowny, że producenci srebra stanęli w obliczu zupełnej ruiny.

Wtedy to z inicjatywy właścicieli kopalń srebra w Stanach Zjednoczonych (których produkcja tego metalu zajmuje drugie miejsce w świecie po Meksyku) Kongres uchwalił tzw. *Silver Purchase Act* z 1934 r. Ustawa ta uprawnia rząd Stanów Zjedn. do kupowania srebra w kraju i za granicą tak długo, aż jego cena nie podniesie się do 1.29 $ za uncję lub też zapas srebra w posiadaniu skarbu amerykańskiego nie osiągnie ¼ zapasu złota.

Pomimo że rząd Stanów Zedn. zakupił w ciągu ostatnich 4 lat 1884 mln. uncyj a jego zapas srebra wzrósł z 691 mln. w 1934 r. do 2.575 mln. uncyj na koniec 1938 r. osiągając ⅙ zapasu złota, cena srebra nie doszła do poziomu, którego pragnęli producenci tego metalu. Niemniej jednak stałe zakupy srebra ze strony skarbu amerykańskiego po cenie wyższej od ceny rynkowej przyczyniły się do utrzymania znacz-

nie wyższej ceny na rynkach światowych od tej, jaka ukształtowałaby się bez interwencji. Ostatnio rząd Stanów Zjedn. kupował srebro w kraju po cenie 64.64 c. za uncję, za granicą zaś po 43 c. za uncję.

Pełnomocnictwa prez. Roosevelta obejmuje prawo dalszej deprecjacji dolara o 9.06 punkta do 50% dawnego parytetu, utrzymanie Funduszu Walutowego oraz zakupu srebra w kraju i za granicą wygasały w dniu 30 czerwca b. r. W związku z tym rząd amerykański przedstawił Kongresowi projekt ustawy o przedłużeniu tych pełnomocnictw na dalsze 2 lata tj. do 30 czerwca 1941 r. Projekt tej ustawy uchwalony został przez Izbę Reprezentantów 229 głosami przeciw 160, poczym odesłano go do Senatu.

Tutaj jednak grupa senatorów reprezentujących interesy producentów srebra weszła w porozumienie z opozycją republikańską i tak utworzona większość odrzuciła projekt utrzymania pełnomocnitw Prezydenta do dalszej deprecjacji dolara a uprawnienie do zakupu srebra za granicą spowodowało prawkami, z których jedna podnosi cenę srebra kupowanego w kraju z 64.64 c. za uncję do 77.52 c., a ponieważ spowodowałoby to wzrost wydatków skarbowych na zakupno tego metalu, druga poprawka zakazuje dalszego zakupna srebra za granicą od 1 lipca rb. Senat zgodził się jedynie na utrzymanie Funduszu Walutowego. Ponieważ rząd odmówił podpisania ustawy o zakupie srebra z wymienionymi poprawkami została ona odesłana do wspólnej komisji Izby i Senatu.

Wprowadzenie poprawki zakazującej zakupu srebra zagranicą spowodowało panikę na rynku tego metalu. Przyczyniło się do tego także trzykrotne obniżenie przez rząd Stanów Zjedn. ceny importowanego srebra z 43 c. do 38 c. za uncję. Prawdopodobnie władze amerykańskie chciały w ten sposób wykazać skutki zaprzestania zakupu srebra po cenie wyższej od ceny rynkowej. W związku z tym cena srebra w Londynie spadła z 19$^{5}/_{8}$ d. w dniu 25 czerwca do 16$^{7}/_{8}$ d. dnia 10 lipca rb., a prasa angielska przewidywała, że obniży się ona do 12 d. jeżeli Stany Zjedn. zupełnie zaprzestaną zakupów.

Wycofanie się Stanów Zjedn. ze światowego rynku srebra przyniosłoby ogromne straty Meksykowi, który — jak wspomniano — jest największym producentem tego metalu. W 1938 r. Meksyk sprzedał Stanom Zjedn. srebra za 7 mln. $, co stanowiło 20% całego jego eksportu. Możliwość zaprzestania zakupów przez rząd amerykański poważnie zaniepokoiła właścicieli kopalń i robotników, zaprzestanie bowiem eksportu srebra do Stanów Zjedn. spowodowałoby bezrobocie 100 tys. górników zatrudnionych obecnie w 50 kopalniach. Przejawiło się to m. in. w załamaniu się waluty, gdyż dolar zwyżkował z 5 do 6 peso a ceny towarów nagle podniosły się.

Duże zaniepokojenie wywołała uchwała Kongresu w Kanadzie, której eksport srebra do Stanów Zjedn. osiągnął w 1938 r. 12 mln. $.

Krajem, który w razie zaprzestania zakupu srebra przez Stany Zjedn. poniósłby poważne straty, ze względu na duże zapasy tego metalu, jakie posiada, są Chiny. Dotychczas Chiny sprzedawały srebro do Stanów Zjedn. uzyskując w ten sposób złoto i dewizy konieczne do finansowania wojny. Zahamowanie dopływu złota mogłoby spowodować załamanie się yuana. Pewne straty poniosłaby także Japonia, która również sprzedaje za granicą srebro zdobyte w Chinach, przez co uzyskuje ona środki na zakup materiałów wojennych.

Rząd Stanów Zjedn. będzie jednak kupował srebro za granicą. Wspólna komisja Izby i Senatu opracowała projekt kompromisowy, który Senat uchwalił 43 głosami przeciw 39. W myśl tego projektu Fundusz Walutowy został utrzymany do 30 czerwca 1941 r., do tego też terminu prez. Roosevelt będzie miał prawo zdeprecjonowania dolara do 50% dawnego parytetu. Rząd uzyskał prawo zakupu srebra w kraju i za granicą, z tym że cena krajowa wynosić będzie 71.11 c. za uncję. Niewiadomo natomiast po jakiej cenie rząd kupować będzie srebro za granicą. Agencja Reutera podała wiadomość z Waszyngtonu, że skarb amerykański zamierza ponownie obniżyć cenę importowanego srebra do 30 c. za uncję celem ograniczenia przywozu. Dlatego też — jakkolwiek panika na rynku srebra została zażegnana — panuje na nim nadal nastrój niepewności a cena utrzymuje się na niskim poziomie.

j. m.

ŻYCIE PRACOWNICZE

Dziesięciolecie istnienia „Pracownika Bankowego"

Jednym z podstawowych warunków rozwoju i żywotności każdej organizacji zawodowej, jest m. in. posiadanie własnego organu prasowego, który wzmacnia kontakty między członkami organizacji, rozsianych nieraz po całym kraju. Nie wystarczy bowiem najlepszy program działania, jeśli nie będzie on szczegółowo znany szerszemu ogółowi. Taką funkcję łącznika najlepiej spełnia właśnie organ prasowy, który informuje dokładnie o aktualnych i ważnych sprawach ogół zrzeszonych członków, broni ich interesów i jest wyrazicielem ich zainteresowań, potrzeb i życzeń. Żywym przykładem, jakie wyniki można osiągnąć w wytrwałej i trudnej służbie dla tych, których się reprezentuje, jest wydawnictwo „Pracownik Bankowy", oficjalny organ Związku Zawodowego Pracowników Bankowych i Kas Oszczędności Rzeczplitej Polskiej, obchodzący obecnie dziesięciolecie swego istnienia. Ostatni jubileuszowy numer „Pracownika Bankowego" nr 14(244) z dn. 15 lipca 1939 r. wspomina krótko o roli pisma i podaje jego historię. Ten skromny sposób uczczenia jubileuszu świadczy najdobitniej — o tym, że ci którzy poświęcają się niezmordowanej i systematycznej pracy nad poprawą bytu pracowników bankowych, dalecy są od szukania poklasku w oficjalnych i efektownych wystąpieniach z mowami i bankietami.

Oto krótki zarys dziejów „Pracownika Bankowego".

Po zatwierdzeniu przez władze rosyjskie w końcu 1906 r. statutu Związku Bankowców i rozpoczęciu działalności Związku, odrazu wyłoniła się konieczność stworzenia własnego organu. Już w kwietniu 1907 r. na walnym zebraniu postanowiono powołać do życia pismo związkowe pt.: „Głos Bankowca". Ponieważ według ówczesnego ustawodawstwa związki zawodowe nie mogły wydawać własnych pism, koncesję na wydawanie „Głosu Bankowca", uzyskał Wiktor Szpilrajn, który został redaktorem odpowiedzialnym. Kierownikiem literackim był ówczesny prezes Związku Józef Frączak. Pierwszy numer dwutygodnika „Głos Bankowca" ukazał się dnia 1 lipca 1907 r., lecz już w końcu tegoż roku przestał wychodzić mimo usilnych starań komisji redakcyjnej w skład której wchodzili Frączak, Ring i Bentkowski. Związek Bankowców liczący wówczas zaledwie 300 członków, nie był w możności finansować pisma, prenumeraty zawiodły i do roku 1922 Związek nie wydawał własnego organu. W międzyczasie Zarząd Związku, doceniając znaczenie słowa drukowanego, „odnajął" dwie strony w organie Związku Pracowników Handlowych pt.: „Handlowiec", gdzie przez pewien czas podawano informacje dla członków Związku.

Dopiero po wojnie światowej, w październiku 1921 roku Komisja Porozumiewawcza delegatów Związku w Poznaniu, Łodzi, Krakowie, Toruniu i Warszawie powzięła uchwałę stworzenia własnego pisma „Pracownik Bankowy". Pod tym tytułem było założone w 1920 r. pismo, wydawane przez Zrzeszenie Pracowników Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, pod redakcją prezesa Zrzeszenia, Cz. Madeya, które w rok potem przestało wychodzić z braku funduszów. Związek Bankowców przejął zatem od Zrzeszenia Pracowników P. K. K. P. prawo wydawania organu związkowego pod tytułem „Pracownik Bankowy". Pierwszy

numer nowego dwutygodnika ukazał się 10 marca 1922 r., lecz wkrótce na skutek złego stanu finansowego Związku, ukazywał się nieregularnie i wreszcie w końcu 1925 r. przestał zupełnie wychodzić. Ogółem w tym okresie wydano 73 numery. W następnych latach członkowie Związku otrzymywali zamiast „Pracownika" — „Biuletyn Centralnej Organizacji Związków Pracowników Umysłowych", aż dopiero w dniu 27 maja 1929 r., na VII Zjeździe Delegatów w Poznaniu, powzięto uchwałę wznowienia wydawania „Pracownika Bankowego". W dniu 15 lipca 1929 r. ukazał się nr. 1(74) „Pracownika Bankowego" i od tej pory organ związkowy, z początku jako miesięcznik, a od 1 stycznia 1935 r., jako dwutygodnik, wychodzi regularnie do chwili obecnej.

Spośród wydanych numerów, należy wyróżnić dwa okazałe numery specjalne, z których: nr. 6(97) z dnia 23 maja 1931 r. wydany z okazji XXV-lecia Związku składał się z dwóch części, sprawozdawczej i specjalnej o 40 stronach druku z historią działalności Związku w ciągu ubiegłych 25 lat, oraz nr. 24(231) z dnia 15 grudnia 1938 r. objętości 56 stron, który zawierał rys historyczny działalności wszystkich Oddziałów Związku. W okresie tym uległ konfiskacie nr. 7(169) z dn. 1.IV.1936 r. i również tylko 1 raz wytoczono sprawę sądową redaktorowi odpowiedzialnemu.

Pierwszym redaktorem wznowionego wydawnictwa został Julian Gębski, po którego ustąpieniu redaktorem został od 1.VII.1930 r. Leo Hochberg, a po nim — od 1.VI.1932 r. po dzień dzisiejszy Edward Michałowski. Przejściowo, od 1.VII.1934 r. do 1.VI.1936 r., redaktora odpowiedzialnego podpisywała Halina Kostecka. Komitet Redakcyjny tworzyli: Cezary Baranowski, Bohdan Herburt-Heybowicz, Leo Hochberg, Stanisław Kotoński i Stanisław Preiss.

Wczytując się w dzieje „Pracownika Bankowego" uderzają nas dwie cechy charakterystyczne tego pisma: mrówcza praca nad zorganizowaniem wszystkich pracowników instytucji finansowych w szeregach Związku oraz stała i wytrwała walka o szereg postulatów, z których część została już zrealizowana. Na uwagę zasługuje zwycięska walka o umowę zbiorową oraz walka o dalsze cele, nieuwzględnione w umowie zbiorowej i o rozciągnięciu tej umowy na instytucje finansowe, dotychczas nią nie objęte. Poza tym „Pracownik Bankowy" uwzględniał stale sprawy ogólniejszego znaczenia, zwłaszcza ubezpieczenia społeczne, i umieszczał liczne memoriały do władz, opracowane przez Zarząd.

Osiągnięte wyniki, przy stale przejawiającej się serdecznej trosce o lepsze jutro dla pracowników bankowych, dają pewność, że szczytne hasła wysuwane przez Związek: Bankowcy wzwyż! Bankowcy naprzód! są coraz bliższe realizacji.

PRZEGLĄD PRASY

Wymagania rzeczywistości

Pod tym tytułem zamieszcza „Przegląd Oszczędnościowy" w n-rze 22 artykuł dr. Henryka Grubera; zarówno z uwagi na osobę autora jak i temat poruszony, artykuł ten wzbudził duże zainteresowanie. Autor podkreśla na wstępie przełomowe w dziejach gospodarczych Polski znaczenie budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego, wskazując, że budowa tego okręgu z inicjatywy i środkami finansowymi Państwa jest zjawiskiem zupełnie naturalnym; wielkie imprezy wymagają zawsze inicjatywy lub poparcia Państwa, które kładzie fundamenty, a wykończenie i uzupełnienie zaczętego dzieła należy do inicjatywy prywatnej. C. O. P. budował się za pieniądze państwowe, ale teraz przychodzi kolej na inicjatywę prywatną, która musi uzupełnić i wykorzystać istniejące tam inwestycje podstawowe. Powstaje pytanie, skąd inicjatywa prywatna może czerpać na ten cel środki finansowe? Autor jest zdania, że koniecznym jest uruchomienie zorganizowanej akcji kredytowej, opartej na zasadzie, że obieg pieniężny powinien być synchronizowany z „rozwijającymi się potrzebami gospodarstwa". W ten sposób Autor deklaruje się jako zwolennik ekspansji kredytowej, ujętej w karby planowości. Poglądy Autora wyraźnie zbliżają się do teorii Keynes'a, kiedy pisze np.: „W tym stanie rzeczy obieg pieniężny nie będzie oderwanym zjawiskiem bankowo - finansowym, lecz funkcją pomocniczą dla gospodarstwa narodowego. Regulatorem źródeł finansowych, a tym samym naturalnym źródłem trwałej gospodarki kapitałowej staną się wówczas narastające oszczędności".

Autor słusznie wskazuje, że nikt dotąd nic lepszego nie wymyślił i że wszystkie inne próby zawiodły.

Kredyty zagraniczne

W związku z rokowaniami polsko-angielskimi w sprawie kredytów dla Polski „*Przegląd Gospodarczy*" z 1 lipca zastanawia się (w artykule p. *E. R.* „Przegląd sytuacji") nad kwestią: jakiego rodzaju mogą być te kredyty.

„Okres wielkich międzynarodowych pożyczek emisyjnych — powiada p. E. R. — skończył się razem z wielkim kryzysem na długo". Przyczyna tego tkwi w „podważeniu zaufania w stałość stosunków politycznych, gospodarczych i walutowych". Nie ustały jednak pożyczki gotówkowe, jak np. część pożyczki francuskiej 1936 r. Ale pożyczki te udzielane bywają zazwyczaj przez rządy, nie przez kapitał prywatny i posiadają charakter polityczny. Operacje kredytowe pomiędzy rządami mogą mieć charakter kredytów nie tylko finansowych, lecz i towarowych. W obu wypadkach udzielane one bywają dla realizacji celów politycznych.

Słusznie zaznacza autor, że „operacje kredytowe, zwłaszcza na większą skalę, pomiędzy rządami dwóch państw, właśnie ze względu na ich rzadkość, stanowią doniosły czynnik zbliżenia pomiędzy dwoma krajami i dlatego z reguły traktowane są łącznie z innymi zagadnieniami, dotyczącymi wzajemnych stosunków gospodarczych". Rozmowy pomiędzy rządem polskim a brytyjskim podjęte zo-

stały „pod kątem widzenia możliwego usprawnienia również w dziedzinie gospodarczej i finansowej zdolności obronnej Polski".

O mobilizację gospodarczą

Czy należy w obecnych krytycznych czasach naprężenia międzynarodowego i gwałtownych zbrojeń, wytężyć wszystek wysiłek finansowy i gospodarczy w kierunku zbrojeń, czy też zbrojąc się nie zaniedbywać także „cywilnych inwestycyj"?

„Polityka Gospodarcza" wysuwa od niejakiego czasu hasło: „wszystko dla zbrojenia się! W ostatnim zeszycie (Nr 90) p. *Stanisław Lauterbach* w obszernym artykule pt. „*Stare zasady i nowe cele*", stara się uzasadnić to stanowisko. Jednocześnie broni się przeciw zarzutom, jakoby popełniał „zdradę zasad ekonomicznych", które dotychczas wyznawał. Cele są dzisiaj inne, wyjątkowe, narzucone przez groźną sytuację polityczną, nie pora więc na „stare zasady", dobre w czasach pokojowych. Dzisiaj należy czynić „większy wysiłek finansowy na rzecz obrony państwa wszelkimi sposobami".

Większość natomiast naszej prasy stoi na stanowisku: et haec facienda, et illa non omittenda. Należy się jak najintensywniej zbroić, a jednocześnie rozwijać i rozszerzać produkcję konsumcyjną, „cywilną". W tym celu odpowiednie inwestycje powinny być w niesłabnącym tempie przeprowadzane. Na tym samym stanowisku stanął *Centralny Związek Przemysłu Polskiego*, który w obliczu ważnej chwili dziejowej uchwalił, że „z jednej strony musi być... utrzymana w pełni, tak jak w czasach normalnych bieżąca praca codzienna, z drugiej zaś — podjęty możliwie największy wysiłek w kierunku wzmożenia obronności kraju" *(„Przegląd Gospodarczy")*.

Które stanowisko jest słuszne? Zdaje się, że może być słuszne każde z nich zależnie od istniejących w kraju zasobów finansowych, surowcowych, wytwórczych, tj. aparatu produkcyjnego i sił roboczych i technicznych, umiejętności organizacyjnej, umiejętności wytwarzania nowych środków finansowych i neutralizowania skutków ujemnych, od poziomu kulturalnego, karności i opanowania psychicznego itd., a przede wszystkim — od rozmiaru i tempa zbrojeń. Dyskusja, jak mówią Niemcy, „in's Blaue hinein" nic dać nie może.

P. Witold Paczkowski w artykule *„O mobilizację gospodarczą"* w *„Gospodarce Narodowej"* (Nr 7) rozstrzyga to zagadnienie właśnie z punktu ogólnikowego. Nie podobna więc przyznać autorowi racji i jednocześnie jej odmówić. Autor sądzi, że powinniśmy się jak najintensywniej zbroić i równocześnie wyzbywać się „zacofania gospodarczego", czynić „przygotowania mobilizacyjne życia gospodarczego", zużytkowywać „rozporządzalne siły produkcyjne", używać do pracy „milionów „zbytecznych" i niezatrudnionych produkcyjnie ludzi w rolnictwie".

W jednym jednak miejscu powiada: „Gotowi jesteśmy przyznać, że przy skąpej ilości rozporządzalnych zasobów wytężone dozbrojenie, a tym bardziej ewentualne działania wojenne mogą utrudnić lub uniemożliwić politykę uprzemysłowienia. Ale dlaczego z ewentualnego i najmniej dla nas korzystnego musu robić jakiś bezwzględny nakaz i ogłaszać to za największy kanon rozumu gospodarczego?"

Możnaby na to odpowiedzieć, że „mus" rzeczywistości jest „nakazem" dla polityki gospodarczej. Możnaby również wskazać, że z tym „musem" liczą się

i starają się do niego przystosować w tych krajach europejskich, które przeprowadzają wielkie zbrojenia.

Zagadnienie surowców

W „*Polsce Gospodarczej*” z 8 lipca p. *L. Krauze* porusza „*Nasze problemy surowcowe*”.

Autor stwierdza, że „w obliczu istniejących trudności z wymianą towarową, i w przewidywaniu wojennych komplikacyj” głównym zadaniem polskiej polityki surowcowej jest: „nastawiać przemysły surowcowe na maksimum samowystarczalności, na wykorzystanie własnych zasobów surowcowych w jak najszerszym zakresie”.

Sprawę „nierentowności”, wynikającej z zamiany taniego surowca zagranicznego drogim krajowym, autor załatwia w sposób następujący. (Chodzi tu właściwie nie o „nierentowność”, lecz o podrożenie produktu wskutek wzrostu kosztów). Autor pisze:

„Decyzja ostateczna co do realizacji zadania lub jej poniechania musi w takim razie (w razie „nierentowności”) wypłynąć z rozważania całokształtu zagadnienia ze stanowiska interesu ogólno-państwowego, z rozważania celów nadrzędnych, jakim kierownicza myśl państwowa powinna służyć”. Celami tymi mogą być: potrzeba zatrudnienia większej liczby ludzi, a nade wszystko interesy obronności.

Zresztą, po dokładniejszej analizie, taniość surowców zagranicznych może okazać się pozorną. „Dewizy, potrzebne na zakup towarów zagranicznych, uzyskujemy ze sprzedaży własnych towarów po cenach przeważnie mało rentownych, a w wielu wypadkach deficytowych”. W ten więc sposób surowce obce kalkulują się nam o wiele drożej niż to wskazuje ich cena.

Nie ulega wątpliwości, że tak jest istotnie, jak mówi autor. Ale pochodzi to stąd, że u nas poziom cen jest wyższy od cen na rynkach międzynarodowych. Realizowanie zasady samowystarczalności jeszcze bardziej poziom cen u nas podniesie, nie zapobiegnie zaś dalszemu forsowaniu eksportu, chociażby on nie przestawał być deficytowym. Słusznym bowiem hasłem jest u nas: jak najintensywniejsze wzmożenie eksportu.

Są to jednak względy czysto gospodarcze, które z „celami nadrzędnymi” nie pozostają w związku i na nie wpłynąć nie mogą.

Zagadnienia kartelowe

W lipcowym zeszycie mies. „*Drogi Polski*” p. *Stefan Starzyński* rozpatruje w obszernym artykule „*Wady kartelizacji w Polsce*”.

Na zachodzie kartele powstały w związku „z wysokim stopniem uprzemysłowienia, nadmierną rozbudową aparatu wytwórczego i jego konkurencją, dążeniem do opanowania rynków obcych itd.”. Tak było np. w Niemczech. W Polsce jednak „nadmiernie szybki proces kartelizacji” nie powstał wskutek „nadmiernej rozbudowy warsztatów”, lecz z innej przyczyny.

„Informacje, jakie uzyskałem, powiada autor, w referacie kartelowym Ministerstwa Przemysłu i Handlu, stwierdzają, zgodnie z teorią, że najistotniejszym celem organizowania naszych karteli było zawsze bądź utrzymanie cen na określonym poziomie, bądź ich zwyżka; następnie kartele powstawały z my-

ślą zorganizowania zbytu w celu zapewnienia uczestnikom stałego procentowego w nim udziału (kontyngentowanie dostaw)”.

„Ceny kartelowe gnębią oczywiście całe gospodarstwo narodowe, a szczególnie rolnika”. Kartele hamują ruch inwestycyjny, hamują rozwój aparatu wytwórczego. Hamując inicjatywę prywatną, przyczyniają się do wzrostu etatyzmu.

„W krajach nadmiernie uprzemysłowionych proces kartelizacji może być nawet koniecznym, pożądanym, zbawiennym”. Ale Polska musi dopiero rozwinąć swój aparat wytwórczy.

Jakże jednak to być może, że działalność karteli jest do tego stopnia szkodliwa, gdy przecież podlegała ona kontroli ustawy kartelowej z 1933 r., znowelizowanej w 1935 r.? Autor przewidział ten zarzut. Tłumaczy wszakże rzecz tym, że w Ministerstwie P. i H. badania nie były „dotąd prowadzone przez niezależnych specjalistów i znawców życia gospodarczego bilansów, kalkulacji kosztów własnych, stosunków akcyjnych i kartelowych”.

Jeżeli jednak tak sprawa stoi, to czy istotnie krytyka karteli polskich opiera się na bezspornych i wystarczających danych?

W końcu artykułu autor przyznaje, że kartele producentów mogą zawierać „chwilowo cechy dodatnie”, bywają nawet podobno wypadki, że w ostatecznym obrachunku cechy dodatnie przeważają nad ujemnymi. Autor nie powiada jednak, jakie wypadki ma na myśli. Wspomina tylko, że „na pewno w zakresie eksportu dodatnie skutki częściej występują”.

Poza tym, „żywiołowość procesu kartelizacji nie pozwala na negatywne tylko do nich stanowisko”.

Wydaje się wszakże niezupełnie jasnym, skąd się wzięła ta „żywiołowość”, skoro, jak autor stwierdza, polski przemysł nie jest nadmiernie rozbudowany.

W końcu autor przyznaje również, że rząd polski nie tylko toleruje kartele, ale ustawodawstwo nasze „w wielu dziedzinach” przewiduje kartele przymusowe. Na tle tego ustawodawstwa powstają nawet kartele dobrowolne, jak cukru, węgla, spirytusu eksportowego itd. „Nie ma to jednak nic wspólnego z wytworzonym u nas paskiem kartelowym”. Wspomniane wyżej kartele spełniają „rolę w planowym gospodarstwie”.

Autor jednak o tym ważnym punkcie wspomina tylko pobieżnie. Nie wspomina zaś wcale o udziale państwowych przedsiębiorstw w kartelach.

Rzemiosło w gospodarce Polski

Z okazji kongresu rzemieślniczego „*Kurier Poranny*” z 16 lipca, na podstawie książki o rzemiośle *Kazimierza Sokołowskiego*, rozpatruje stan i przyszłość rzemiosła w Polsce.

Rzemiosło zatrudnia z górą 600 tys. osób i liczy 64 zawody, z których szewstwo i krawiectwo stanowi ⅓ stanu liczebnego ogółu rzemiosła. „Polska będąc w pierwszej linii krajem rolniczym, w drugiej jest krajem rzemieślniczym”.

Walka rzemiosła z przemysłem jest ciężka; w niektórych gałęziach konkurencja przemysłu jest przemożna. Najdotkliwiej ją odczuwa szewstwo. „Stwierdzić jednakowoż należy, że upadek niektórych rzemiosł daje chleb innym, np.

motoryzacja odbiera coraz bardziej chleb kołodziejom, lecz daje jednocześnie zatrudnienie ślusarzom".

„Na ogół zwycięża dziś pogląd, że w współczesnym układzie gospodarczo-przemysłowym rzemiosło ma bardzo doniosłą rolę do spełnienia i że ewolucja przyszłości pójdzie w kierunku zwiększenia wagi funkcyj gospodarczych rzemiosła".

Zdaje się, że przyszłość rzemiosła leży w indywidualizmie wytwórstwa, a więc w tych gałęziach, gdzie potrzeba indywidualnych zdolności, umiejętności, smaku, pomysłowości.

Gdańsk a Polska

Doskonały znawca spraw gdańskich *p. Henryk Strasburger*, którego praca o Gdańsku niedawno ukazała się na półkach księgarskich, zastanawia się w „*Polityce Gospodarczej*" *Nr 90 nad problemem: „Gdańsk a gospodarcze okrążenie Polski*".

„Granica z Rzeszą Niemiecką i z państwami od niej bezpośrednio zależnymi — powiada autor — wynosi po ostatnich przewrotach w Europie Centralnej przeszło połowę całej naszej linii granicznej... Terytoria Rzeszy otaczają nasz kraj jak gdyby półkolem... Ponieważ pod względem komunikacji lądowej prawie wszystkie drogi, prowadzące na południe i zachód są w rękach niemieckich, możemy mówić o już dokonanym okrążeniu geograficznym Polski przez Rzeszę Niemiecką".

Pod względem gospodarczym rzecz przedstawia się inaczej. Udział Rzeszy w handlu zagranicznym Polski nie jest nadmierny. Polski handel z innymi krajami, przechodzący przez Niemcy, jest niewielki. „W rezultacie ani ze stanowiska bezpośrednich stosunków, ani wpływu na tranzyt, nie możemy mówić o fakcie gospodarczego okrążenia Polski przez Rzeszę". Dzięki naszym wylotom na morze, którymi są Gdańsk i Gdynia, przechodzi tamtędy 78% tonażu a 63% wartości naszych obrotów zagranicznych.

Autor snuje w końcu bardzo przekonywające rozważania na temat tego, co by się stało pod względem gospodarczym i politycznym w razie, gdyby „jedynie Gdynia i dostęp do Gdyni znajdował się w rękach Polski, a Gdańsk został przyłączony do Prus Wschodncih". Dochodzi on do wniosku, że konkurencja między Gdańskiem a Gdynią, którędy Polska starałaby się wysyłać wszystkie swoje ładunki, wywołałaby w Niemczech silne dążenie do „przyłączenia Pomorza — — naturalnego zaplecza Gdańska — do Niemiec". Wobec strategicznej zależności Gdyni od Gdańska, który leży na wzgórzu, nie znalazłyby się zapewne kapitały „dla dalszej rozbudowy zagrożonej wtedy Gdyni".

„Niemieckie rozwiązanie" sprawy gdańskiej nie stanowiłoby końca nieporozumień polsko-niemieckich, lecz wprost przeciwnie dawałoby początek najostrzejszej walce, która nie tylko podcięłaby byt świetnie rozwijających się obecnie portów Gdańska i Gdyni, lecz zniweczyłaby życie gospodarcze i niezależność ekonomiczną Państwa Polskiego. W tych warunkach można uważać, że niezależność Gdańska jest ochroną przed całkowitym gospodarczym okrążeniem Państwa Polskiego przez Rzeszę Niemiecką i podstawą normalnych gospodarczych i politycznych stosunków między tymi dwoma państwami".

Organizacja gospodarcza

P. *(L. B.)* w „*Gazecie Polskiej*” z 18 lipca zastanawia się nad niedostatecznością organizacji gospodarczej w Polsce i swoim rozważaniom daje tytuł „*Potencjał i organizacja*”.

Autor stwierdza, że Polska posiada nadwyżki w zakresie produkcji zbóż chlebowych, ziemniaków itd., nadwyżki bydła rogatego, surówki i żelaza walcowanego, węgla kamiennego i koksu, lnu itd. (Musimy jednak rudę żelazną sprowadzać!). Polska zatem posiada, według autora, „rezerwy na wypadek potrzeby”.

Rezerwy te jednak nie są tego rodzaju, aby, jak chce autor, można było o nich „z całym spokojem mówić”. Wiemy bowiem, że brak nam szeregu ważnych surowców. Forsowanie naszego deficytowego eksportu i zaciąganie kredytów zagranicznych w dużej części mają na celu zaopatrywanie się w surowce zagraniczne.

Jeżeli jednak, zdaniem autora, można być u nas spokojnym o rezerwy towarowe, to istnieje inny czynnik, którego „rola zaznacza się wyjątkowo silnie w okresie pogotowia wojennego i wojny czynnik organizacyjny. Jest to „czynnik organizacji podaży towarowej i popytu towarowego, czynnik dyspozycji surowcem i dystrybucji towarem”. Otóż podobno czynnik ten w Polsce szwankuje. W Polsce mianowicie „niejednokrotnie zadowalający potencjał produkcyjny i surowcowy, podważany bywa i fałszowany złą organizacją przemysłów i nie zawsze właściwym celem przyświecającym zainteresowanym organizacjom przemysłowym”.

Zarzutu tego jednak autor wprost nie uzasadnia, wskazuje tylko, jak to wszystko doskonale obmyślone jest w Niemczech, przy czym powołuje się na rozprawę *inż. St. Rotarskiego* pt.: „Przygotowanie gospodarstwa narodowego III Rzeszy do wojny totalnej”.

Koniunktura w wojnie i pokoju

W „*Polityce*” z 23 lipca p. *Kazimierz Studentowicz* w artykule „*Cele pokojowe i cele wojenne*” poruszył mnóstwo ciekawych zagadnień, i to zagadnień nader zawiłych. Stłoczenie znacznej liczby problemów na kilku szpaltach publicystycznego artykułu jest niewątpliwie przyczyną wielu niedomówień. Rzecz cała jednak jest nader interesująca i godna uwagi, chociaż budzi mnóstwo zastrzeżeń.

Według Keynesa, powiada p. Studentowicz, jest rzeczą technicznie możliwą w takim stopniu mnożyć kapitał, aby stopa procentowa spadła do zera i aby jedynym środkiem utrzymania stała się praca ludzka. Jeżeli tak się nie dzieje, wina to jakoby kapitalistów żyjących z odsetek oraz wygórowanych żądań warstw najemnych. Ale pogotowie zbrojne przełamało opór jednych i drugich. W Anglii np. dzięki ogromnej ekspansji kredytowej nastąpiło niesłychanie silne natężenie procesów produkcyjnych, redukcja bezrobocia, a jednocześnie zupełny brak objawów inflacyjnych. Do tych objawów nie doszło, np. do żądań podwyżki płac, wskutek „nastroju patriotycznego”, zresztą także wskutek nie podrożenia kosztów utrzymania.

Ale „wojenny zryw produkcyjny nie wzmaga kapitalizacji”, gdyż służy on produkcji zniszczenia. „Zupełnie inaczej jednak byłoby, gdyby w imię szczytnych haseł socjalnych dało się porwać cały naród do zrywu produkcyjnego dla celów pokojowych”.

„Zryw” ten jednak byłby możliwy tylko w następujących warunkach: 1) Zyski musiałyby w jak największej części być reinwestowane i to możliwie rentownie; 2) Płace musiałyby być ustalone na takim poziomie, przy którym możliwa jest całkowita likwidacja bezrobocia; 3) Dzień pracy musiałby być „dostatecznie długi”.

Do zrealizowania powyższych warunków potrzebne byłyby następujące środki:

1) Ekspansywna polityka kredytowa, która „winna z jednej strony ułatwiać reinwestowanie zysków; z drugiej zaś strony winna ustalać płace „na odpowiednim poziomie bez wywoływania objawów deflacyjnych”, do czego jakoby „ona jedna tylko jest zdolna”. Silna bowiem ekspansja kredytowa potrafi doprowadzić do obniżenia płac „jedynie i tylko” drogą „podniesienia kosztów utrzymania, tzn. cen”.

Ale w Polsce, sądzi autor, ekspansja kredytowa czy powiększenie emisji o „paręset milionów” nie może wywołać „silnego wzrostu cen”. Myśleć tak mogą tylko „laicy”. Dla podniesienia cen i kosztów utrzymania o jakieś 30%, potrzebaby „miliardów dodatkowych kredytów bankowych”. „Zwyżka zaś kosztów utrzymania o co najmniej 30% jest conditio sine qua non likwidacji przynajmniej najbardziej jaskrawych form bezrobocia w Polsce”.

3) Wreszcie, „przedłużenie dnia pracy” stanowi ważny warunek „dalszego wzmożenia produkcji i dalszego jej finansowania”.

Jeśli chodziłoby o cele pokojowe, to „w Polsce jeszcze bardzo silne posunięcie się naprzód na drodze ekspansji kredytowej nie tylko nie wywoła żadnych ujemnych skutków, lecz wręcz odwrotnie stanie się podwaliną rozkwitu gospodarczego... Ekspansja kredytowa powinna w stosunkowo krótkim czasie zaktualizować problem walutowy, którego rozwiązanie stałoby się podwaliną rozkwitu naszego handlu zagranicznego”.

Nie miejsce wdawać się tu w krytyczną analizę powyższych teoretycznie bardzo interesujących wywodów, tym bardziej że dzisiaj cele pokojowe są mało aktualne.

PRZEGLĄD WYDAWNICTW

Czasopisma zagraniczne

THE BANKER, lipiec 1939
zawiera m. in. następujące artykuły: *A Plan for Real Exchange Operations* (Paul Einzig), *Unit Trusts under the New Code* (Roland Bird), *International Banking.*

BANKERS MAGAZINE, New York, lipiec 1939
przynosi m. in. artykuły: *Massachussetts Savings Bank Life Insurance* (Clyde S. Cassady), *The Inter-Bank Deposits Problem* (A. Philip Woolfson), *Discordant Dual Credit Control* (Gusried Freund), *Capital Credit Banking* (A. A. Berle Jr.)

RIVISTA BANCARIA, czerwiec 1939
Esposizione finanziaria del Ministro delle finanze I. La nouva politica finanziaria e la riforma fiscale in Francia (H. Laufenburger), *La disciplina delle persone guiridiche nel nouvo codice civile* (G. Azzariti).

Czasopisma krajowe

OSZCZĘDNOŚĆ.
Numer 14 z dnia 20 lipca br. drukuje następujące artykuły: *„Udzial K. K. O. w akcji kredytów pod zastaw zbóż"* — Inż. Ryszard Górka; *„Związek słowackich kas oszczędności"* — B. Obszyński. Resztę numeru wypełniają: kronika krajowa, przegląd prasy, ogłoszenia i bilanse.

GAZETA BANKOWA.
Numer 13 z dnia 10 lipca drukuje artykuły: *„Pożyczki premiowe"* — Dr Ryszard Koranyi; *„Fundusze wyrównawcze"* — Stefan Landowski; *„Zdolność wytwórcza decyduje"* — J. J. Pełczyński; Numer zamykają: przegląd wydawnictw, kronika zagraniczna, ustawodawstwo gospodarcze.

STATYSTYKA

Tabl. I.

(W milionach zł)

Bank Polski

Rok i miesiąc	Rezerwy kruszcowo-walutowe			Portfel wekslowy	Pożyczki zastawowe	Obieg biletów	Rachunki żyrowe
	złoto	Waluty i dewizy					
		zaliczone do pokrycia	niezaliczone do pokrycia				
1930 VI	702,8	241,4	112,2	581,4	73,0	1.317,4	204,9
1932 VI	484,3	46,2	112,3	670,9	124,1	1.105,4	114,8
1934 VI	490,1	—	43,2	602,8	68,2	938,5	171,1
1935 VI	510,1	—	15,7	645,6	62,9	947,8	205,0
1936 VI	370,5	—	7,2	639,9	142,7	1.018,6	171,6
1937 VI	422,9	—	31,6	521,5	41,7	989,5	251,1
1938 VI	446,2	—	12,4	679 8	33,2	1.137,4	221,8
„ XII	445,2	—	18,0	830 8	112,1	1 406,2	249,8
1939 I	446,3	—	18,3	745,6	98,1	1.348,2	200,2
„ II	446,8	—	16,9	756,4	97,2	1.354,1	216,0
„ III	447,5	—	13,1	450,6	132,9	1.669,4	137,3
„ IV	443,2	—	12,6	512,3	173,7	1.807,8	118,0
„ V	443,5	—	14,4	548,2	151,8	1.841,0	120,6
„ VI	443,8	—	15,0	529,3	140,8	1.847,8	119,6

Tabl. II.

Rynek pieniężny i lokacyjny

Rok i miesiąc	Obieg pieniężny w miln. zł.		Odsetek weksli protest.	Liczba ogłoszonych upadłości	Rentowność 5% List Zast. Tow. Kr. m. W-wy z 1933 r.	Rentowność 5% Pożyczki Konwersyjnej
	Ogółem	W tym bilon i monety srebrne				
1930 VI	1,539,1	221,7	5,35	66	11,16	11,31
1932 VI	1.369,3	263,9	2,13	48	16,29	18,06
1934 VI	1.306,9	368,4	8,0	27	10,41	10,59
1935 VI	1.337,5	389,7	6,1	5	10,12	10,61
1936 VI	1.421,9	403,3	4,8	9	9,69	10,30
1937 VI	1.417,1	427,6	4,3	10	9,16	9,30
1938 VI	1.568,8	431,4	4,2	11	6,99	7,55
„ XII	1.866,4	460,2	5,3	15	7,34	7,85
1939 I	1.791,7	443,6	5,8	12	7,29	7,73
„ II	1.800,0	445,9	4,9	15	7,09	7,50
„ III	2.124,8	455,4	5,4	18	7,48	7,86
„ IV	2.271,9	464,2	8,1	11	7,70	8,06
„ V	2.312,6	471,6	7,7	7	8.02	8,32
„ VI	2.327,9	480,1	.	.	8,35	8,34

Uwagi do tablic:

Tabl. I. Dane z dekadowych bilansów Banku Polskiego.

Tabl. II. Dane z dekadowych bilansów Banku Polskiego, „Wiadomości Statystycznych" i miesięcznych tablic statystycznych „Koniunktury Gospodarczej". Obliczenia rentowności poszczególnych papierów procentowych — dokonywane z uwzględnieniem planów amortyzacyjnych przez Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen, wg własnej metody, na podstawie notowań z ostatniego piątku każdego miesiąca.

Tabl. III.

Kursy na giełdzie pieniężnej w Warszawie.

Przy pożyczkach premiowych i akcjach kursy są podane za sztukę, przy innych papierach procentowych — w procentach nominału. Kursy odnoszą się do transakcyj końcowych danych dni.

	za	21.VI 1939	30.VI 1939	7.VII 1939	14.VII 1939	21.VII 1939
Papiery procentowe:						
3% Prem Poż. Inwestycyjna I em.	zł.	75,00	76,00	75,50	78,00	75,00
3% Prem. Poż. Inwestycyjna II em.	„	76,00	77,75	—	77,00	74,00
4% Prem. Poż. Dolarowa	5 Dol.	40,25	40,00	39,00	39,50	39,00
4% Poż. Konsolidac. 1936 r.	zł.	61,00	61,00	61,00	61,00	61,00
5% Państw. Poż. Konwersyjna 1924 r.	zł.	65,00	65,00	65,00	65,00	65,00
5% Państw. Pożyczka Kolejowa z 1926 r. . .	zł.	—	61,00	61,00	61,00	—
4½% Państw. Poż. Wewnętrzna 1937 r. . .	zł.	60,50	60,00	60,00	60,75	61,00
5½% l. z. i obl. kom. B. G. K.	zł.	81,00	81,00	81,00	81,00	81,00
6% obl. bank. B.G.K. III em.	zł.	—	97,00	97,00	97,00	97,00
5½% listy zast. P. B. R.	zł.	81,00	81,00	81,00	81,00	81,00
Listy zastaw. tow. kredyt.						
4½ L. Z. Tow. Kredyt. Ziemsk. w Warszawie	zł.	55,75	54,50	55,50	58,00	56,50
4½% L. Z. Złotowe Pozn. Ziem. Kr. serii K. 1933	zł.	—	51,50	—	—	—
5% L.Z.T.K. m.W-wy r.1933	„	62,50	63,50	64,25	64,50	63,75
5% „ „ m. Łodzi . .	„	56,75	57,50	—	—	—
Akcje:						
Bank Polski	100 zł.	105,00	104,00	102,50	105,50	107,00
„Siła i Światło“	50 „	—	—	—	—	—
Cukrownia Chodorów . .	100 „	—	—	—	—	—
Warsz. Tow. Fabr. Cukru	100 „	—	—	35,50	—	—
Warsz. Tow. Kop. Węgla i Zakł. Hutniczych . .	100 „	30,00	31,50	31,00	32,50	32,00
Ostrowieckie Zakłady . .	100 „	76,00	79,00	77,50	77,50	—
Lilpop, Rau Loewenstein	100 „	78.00	79,00	78,00	78,25	77,50
Modrzejow. Z. Górn. Hutn.	50 „	17,00	17,50	16,50	17,50	—
Warsz. S.A. Bud. Parowoz.	25 „	—	—	—	—	—
Starachow. Zakł. Górn. .	100 „	47,50	—	47,50	48,50	—
Haberbusch i Schiele . .	100 „	—	59,00	56,25	—	—
Żyrardów	100 „	46,50	47,00	46,25	—	—
Dewizy zagraniczne:						
Belgia.	100 Blg.	90,60	90,52	90,60	90,50	90,50
Berlin	100 Mk.	—	—	—	—	—
Holandia	100 Fl.	282,60	282,55	282,70	283,10	285,00
Londyn	1 £	24,92	24,89	24,92	24,93	24,91
Nowy-York	1 Dol.	—	5,31 3/4	—	—	—
Nowy-York telegr. . . .	1 „	5,32	5,31 7/8	5,32	5,32 3/8	5,32
Paryż	100 Fr.	14,10	14,09	14,11	14,12	14,11
Szwajcaria	100 Fr.	120,05	119,90	120,10	120,10	120,05
Włochy	100 Lir.	—	—	—	—	—

Tabl. IV.
Stan rachunków w najważniejszych bankach emisyjnych.

Data	Złoto	Dewizy	Portfel wekslowy	Natychmiast płatne zobowiązania	Obieg
Bank Angielski (miliony Ł).					
31.XII. 1931	121.3	—	27.3	174.4	364,1
1.I. 1936	200.6	—	23.7	177.8	411,8
30.XII. „	314.2	—	17.5	201.9	467,4
29.XII. 1937	326.4	—	7.3	168.6	505,3
28.XII. 1938	326.4	—	28.5	153.7	504,7
29.III. 1939	226.2	—	4.8	156.6	482,0
31.V. „	226.2	—	8.0	157.8	499,8
28.VI. „	226.4	—	6.8	153.8	499,0
Bank Francji (miliony franków)					
31.XII. 1931	68 481	13 040	15 529	29 512	83 547
29.XII. 1933	77 098	16[1])	5 881	15 736	82 613
30.XII. 1937	58 933	—	10 066	22 787	93 837
29.XII. 1938	87 265	—	11 568	30 657	110 935
30.III. 1939	87 266	—	10 948	20 657	119 748
25.V. „	92 266	—	9 744	22 142	121 391
29.VI. „	92 266	—	9 890	22 097	122 611
U. S. A. Fed. Res. Bank (miliony dolarów)					
31.XII. 1933	2987,6	—	1351,1	2480,1	2613,1
31.XII. 1936	9129,5	—	7,2	7187,2	4167,9
29.XII. 1937	9120,0	—	16,0	7535,0	4283,0
21.XII. 1938	11763,0	—	9,0	10011,0	4483,0
22.III. 1939	12308,0	—	4,0	10722,0	44,330
24.V. „	13283,0	—	5,0	11570,0	4446,0
21.VI. „	13466,0	—	5,0	11754,0	4429,0
Bank Rzeszy (miliony marek)					
31.XII. 1931	984,0	172,3	4144,0	754,9	4745,8
30.XII. 1933	386,2	9,4	3177,0 [2])	639,8	3645,0
31.XII. 1937	71,0	6,0	6131,0	1059,0	5493,0
31.XII. 1938	71,0	6,0	8244,0	1527,0	8223,0
31.III. 1939	71,0	6,0	8180,0	1249,0	8311,0
31.V. „	71,0	6,0	7547,0	1292,0	8525,0
30.VI. „	77		8159,0	1281,0	8731,0
Bank Gdański (miliony guldenów)					
31.XII. 1931	21,8	25,5	10,4	9,4	44,0
30.XII. 1933	29,9	10,0	15,4	10,8	40,2
31.XII. 1937	28,0	3,0	17,0	12,0	36,0
31.XII. 1938	28,0	1,0	27,0	20,0	37,0
1.IV. 1939	25,0	1,0	25,0	15.0	41,0
1.VI. „	25,0	2,0	18.0	16,0	48,0
30.VI. „	24.0	2,0	21,0	20,0	47,0

[1]) Nie zaliczone do pokrycia.

[2]) W tej pozycji kontowane są od listopada 1933 zaliczone do pokrycia papiery wartościowe (por. ostatnią zmianę statutu Banku Rzeszy).

Tabl. V.
Stopy dyskontowe banków emisyjnych
Stan na 15 lipca 1939 r.

Kraj	Data ostatniej zmiany	Poprzednia stopa %	Obecna stopa %
Anglia	30.VI. 1932	$2\frac{1}{2}$	2
Belgia	11.V. 1939	4	$2\frac{1}{2}$
Bułgaria	15.VIII. 1935	7	6
Dania	23.II. 1939	4	$3\frac{1}{2}$
Estonia	1.X. 1935	4	$4\frac{1}{2}$
Finlandia	1.XII. 1934	$4\frac{1}{2}$	4
Francja	3.I. 1939	$2\frac{1}{2}$	2
Gdańsk	1.I. 1937	5	4
Grecja	4.I. 1937	7	6
Hiszpania	15.VII. 1935	$5\frac{1}{2}$	5
Holandia	2.XII. 1936	$2\frac{1}{2}$	2
Irlandia	30.VI. 1932	$3\frac{1}{2}$	3
Japonia	11.III. 1938	3,285	3.46
Jugosławia	1.II. 1935	$6\frac{1}{2}$	5
Litwa	15.V. 1939	5	7
Łotwa	1.I. 1939	5—$5\frac{1}{2}$	$4\frac{1}{2}$—5 *)
Niemcy	22.IX. 1932	5	4
Norwegia	5.I. 1938	4	$3\frac{1}{2}$
Polska	17.XII. 1937	5	$4\frac{1}{2}$
Portugalia	11.VIII. 1937	$4\frac{1}{2}$	4
Rumunia	5.V. 1938	$4\frac{1}{2}$	$3\frac{1}{2}$
Stany Zj. (New-York)	26.VIII. 1937	$1\frac{1}{2}$	1
Szwajcaria	25.XI. 1936	2	$1\frac{1}{2}$
Szwecja	29.XI. 1933	3	$2\frac{1}{2}$
Węgry	28.VIII. 1935	$4\frac{1}{2}$	4
Włochy	18.V. 1936	5	$4\frac{1}{2}$

*) Pierwsza stawka dla banków i instytucyj kredytowych, druga dla innych osób i firm.

Tabl. VI.
Międzynarodowy rynek pieniężny

Data	Stopa pieniądza dziennego				Stopa dyskonta prywatnego			
	Nowy York	Londyn	Berlin	Paryż	Nowy York	Londyn	Berlin	Paryż
1.VII.1938	1	$\frac{1}{2}$	$3\frac{1}{4}$-$3\frac{1}{2}$	2	$\frac{7}{16}$	$\frac{5}{8}$-$\frac{9}{16}$	$2\frac{7}{8}$	$2\frac{1}{2}$
29.IV1939	1	$\frac{1}{2}$-$\frac{3}{4}$	$2\frac{7}{8}$-$3\frac{1}{8}$	1	$\frac{7}{16}$	$1\frac{1}{4}$	$2\frac{7}{8}$	2
31.V. „	1	$\frac{1}{2}$-$\frac{5}{8}$	$2\frac{7}{8}$-$3\frac{1}{8}$	1	$\frac{7}{16}$	$\frac{5}{8}$	$2\frac{7}{8}$	2
30.VI. „	1	$\frac{1}{2}$-$\frac{5}{8}$	3-$3\frac{1}{4}$	$1\frac{1}{2}$	$\frac{7}{16}$	$\frac{23}{32}$-$\frac{3}{4}$	$2\frac{3}{4}$	2

Wydawca: w imieniu Komitetu Redakcyjnego — *Dr Stefan Buczkowski*
Sekretarz red.: *Stefan Widyk.*

Zakł. Graf. „DRUKPRASA" Sp. z o. o. Nowy-Świat 54, tel.: 615-56 i 242-40.

POWSZECHNY BANK KREDYTOWY S. A. w WARSZAWIE

Bilans surowy w dniu 30 czerwca 1939 r.

Stan czynny			Stan bierny		
1	Kasa i sumy do dyspozycji	4.395.204,63	1	Kapitał zakładowy	5.000.000,—
2	Bilety skarbowe	—	2	Kapitały rezerwowe	1.136.816,41
3	Waluty zagraniczne	55.945,61	3	Fundusz amort. nieruchomości	—
4	Papiery wartościowe	131.963,86	4	Wkłady	17.841.982,91
5	Papiery wart. ust. kap. zapas.	705.886,83	5	Rachunki bieżące	17.799.197,35
6	Udziały konsorcjalne	12.334,48	6	Różne natychm. płatne zobow.	1.038.116,50
7	Banki krajowe	1.211.073,33	7	Banki krajowe	2.377.412,52
8	Banki zagraniczne	584.019,65	8	Banki zagraniczne	1.945.563,29
9	Dyskonto	28.865.429,88	9	Redyskonto weksli	5.971.592,66
10	Protesty	97.288,89	10	Dyskonto akceptów Banku Akceptac.	—
11	Kredyty w rachunkach bież.	19.347.626,55	11	Zastaw walorów	—
12	Pożyczki terminowe	1.455.721,97	12	Wierzyciele hipoteczni	—
13	Kredyty akceptac. i rembursy.	144.297,66	13	Zobowiązania z tytułu kred. akcept. i rembursy.	144.297,66
14	Należności z tyt. transakc. dew. na termin i reportowych	—	14	Zobowiązania z tytułu trans. dewiz. na termin i reportowych	—
15	Nieruchomości	—	15	Różne rachunki	10.548.093,73
16	Różne rachunki	7.670.877,70	16	Listy zastawne (obligacje)	—
17	Długoterminowe pożyczki hipot.	—	17	Rachunki wynikowe	2.563.035,93
18	Rachunki wynikowe	1.688.437,92			
	Suma bilansowa	66.366.108,96		Suma bilansowa	66.366.108,96
	Dłużnicy z tytułu gwarancyj	5.079.331.35		Zobow. z tyt. udz. gwarancyj	5.079.331,35
	Inkaso	14.470.998,21		Różni za inkaso	14.470.998,21

U W A G I

dla Autorów nadsyłających artykuły do „Banku".

Redakcja miesięcznika „BANK" mieści się w Warszawie, Nowy Świat 7 m. 39 i jest czynna codziennie od g. 11 — 13.

Wszelkie artykuły, notatki i wydawnictwa należy kierować do Redakcji pisma.

Redakcja przyjmuje tylko takie artykuły i notatki, które dotychczas nie były w Polsce drukowane i pod warunkiem, że autor nie zamieści jednocześnie artykułu lub notatki na ten sam temat w innym czasopiśmie lub dzienniku.

Przy opracowywaniu artykułów lub notatek dla „Banku" autorzy winni uwzględniać materiał, zamieszczony na ten sam temat w dotychczasowych rocznikach oraz wydawnictwach „Banku" i na materiały te powołać się.

Nadsyłany materiał winien być przepisany na maszynie; w przeciwnym razie redakcja oddaje rękopis do przepisania i należność za to potrąca z honorarium.

O tym, czy artykuł zostanie wydrukowany, decyduje Redakcja dopiero po przeczytaniu całego artykułu, to też uprzednie zapytania i ew. podanie treści artykułu są zbędne.

Rękopisy nadesłane do Redakcji są zwracane jedynie na specjalne żądanie po opłaceniu porta.

P R E N U M E R A T A „B A N K U".

wynosi

w kraju:	za granicą:
rocznie 18 zł. półrocznie 9 zł.	rocznie 20 zł. półrocznie 10 zł.
dla pracown. bank. rocz. 12 zł.	dla pracown. bank. rocz. 15 zł.

Cena pojedyńczego numeru zł. 1.50.

Prenumeratę należy wpłacać na konto P. K. O. Nr. 2.777.

CENNIK OGŁOSZEŃ WYSYŁAMY NA ŻĄDANIE

Administracja pisma jest czynna codziennie od g. 11 — 13.
Warszawa, Nowy Świat 7 m. 39, tel. 9.27-66.

Zakł. Graf. „DRUKPRASA", W-wa, N.-Świat 54. Tel. 615-56 i 242-40.